

GOSPODARKA PLANOWA

Nr 4-5

Warszawa, 5 marca 1948

Rok III

TREŚĆ NUMERU

PROJEKT USTAWY O NARODOWYM PLANIE GOSPODARCZYM NA ROK 1948

O KONCEPCJĘ ROZWOJU MAŁYCH MIAST — *Bolesław Malisz*

O METODACH NORMOWANIA PRACY — *A. Ferski*

STOSUNKI HANDLOWE POLSKI Z KRAJAMI ZAMORSKIMI — *Wacław Kalbarczyk*

SYTUACJA GOSPODARCZA KANADY — *Dr Edmund Wiszniewicz*

NOTATKI I UWAGI

Kilka uwag o oszczędnym wykonaniu inwestycji — *Bohdan Cywiński*. **Parę uwag w sprawie elektryfikacji Polski** — *Inż. Leon Nowicki*. **Prace geograficzne w planowaniu przestrzennym** — *Dr St. Berezowski*.

ŻYCIE GOSPODARCZE KRAJU

Plan jakości — plan rozwoju gospodarki uspołecznionej — plan podniesienia stopy życiowej mas pracujących — *W. Sz. Przemysł i górnictwo: Przemysł metalowy w r. 1947* — (E. D.); *Przemysł elektrotechniczny w styczniu r. 1948 (Sob.)*. **Rolnictwo i leśnictwo:** Zagadnienie produkcji pasz roślinnych — *Inż. K. Jacniacki*; Dodatkowe zakłady przemysłu drzewnego L. P. — *Inż. M. Pachelski*. **Budownictwo:** Budownictwo mieszkaniowe w planie inwestycyjnym r. 1947 — *Mgr Stefan Mizera*; Rynek budowlany w IV kwartale r. 1947 — (an). **Obroty i konsumpcja:** Rynek mleczny — (r. a. d.); Aproprowiacja reglamentowana w marcu — (r. a. d.). **Komunikacja i łączność:** Komunikacja w IV kwartale r. 1947 — (B. C.). **Finanse i pieniądz:** Instytucje kredytowe w IV kwartale 1947 r. — (n. k.); Zasady kwartalnego planowania finansowego — (Ł.). **Stosunki gospodarcze z zagranicą:** Umowa handlowa z Norwegią — (a. st.); Układ dodatkowy z Jugosławią — (Klb.); Protokół dodatkowy do umowy z Rumunią — (a. st.). **Człowiek i praca:** Aktualne zagadnienia ochrony pracy — (Ł. D.). **Przegląd ustawodawstwa gospodarczego:** — (Szon.)

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

Na światowym rynku węgla — *Stam. Metale nieżelazne po wojnie* — *Dr J. U. W. Brytania*: Bilans handlu zagranicznego w r. 1947 — (m); Plan eksportu na r. 1948 — (m). **Francja:** Skutki dewaluacji franka — *Tadeusz Gliwic*.

Z WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH

Z prasy krajowej — (j. z.). Z prasy zagranicznej — (maj). Wydawnictwa nadesłane.

TABLICE STATYSTYCZNE INSTYTUTU GOSPODARSTWA NARODOWEGO nr 1, za miesiąc styczeń (dodatek).

PRACE INSTYTUTU GOSPODARSTWA NARODOWEGO nr 3, za miesiąc luty (dodatek).

Próba wyznaczenia cen importu i eksportu w handlu zagranicznym Polski — *Mgr T. Witt*. Rozpiętość pieniężnych zarobków robotniczych w przemyśle państwowym — *Mgr W. Iwaszkiewicz*. Produkcja leśna w Polsce — *A. Chlebowczyk*. Sytuacja mieszkaniowa w Polsce Odrodzonej — *K. Kwiecień*.

PROJEKT USTAWY O NARODOWYM PLANIE GOSPODARCZYM NA ROK 1948

DZIAŁ I PODSTAWOWE ZADANIA PLANU

Art. 1

Dzięki wysiłkowi całego Narodu, a w szczególności klasy robotniczej, pomimo trudnych warunków klimatycznych i ograniczenia pomocy zagranicznej, podstawowe zadania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1947 zostały wykonane. W r. 1947 plan produkcji przemysłowej został przekroczony, a poziom podstawowych gałęzi wytwórczości przemysłowej i przemysłu jako całości w znacznym stopniu przewyższył poziom przedwojenny.

Ogólny obszar zasiewów w rolnictwie wzrósł w r. 1947 o 14% w porównaniu z r. 1946. Wartość produkcji zwierzęcej wzrosła o 35% w porównaniu z r. 1946. Rozwój produkcji i ostra walka z elementami spekulacyjnymi umożliwiły osiągnięcie w zasadzie stabilizacji cen i umocnienie wartości pieniądza. W r. 1947 nastąpił znaczny rozwój handlu zagranicznego przez rozszerzenie rodzajów i ilości wywożonych i przywożonych towarów.

Osiągnięcia w dziele odbudowy kraju, dokonane w latach 1945 — 47, pozwalają na ustalenie następujących zadań dla gospodarki narodowej na rok 1948:

rozwinąć wszystkie gałęzie gospodarstwa narodowego, w szczególności w porównaniu z rokiem 1947 zwiększyć wytwórczość przemysłu państwowego o około 23% i przez wszechstronną działalność Państwa w kierunku stworzenia podstaw dla bardziej wydajnej pracy mas chłopskich osiągnąć w rolnictwie przy sprzyjających warunkach klimatycznych wzrost produkcji roślinnej o około 25% i produkcji zwierzęcej o około 10%;

umocnić i rozwinąć gospodarkę społeczną i powstałe na jej gruncie nowe stosunki wytwórcze i społeczne;

podnieść poziom nagromadzenia zasobów, stworzyć warunki dla wzrostu inwestycji i podniesienia stopy życiowej mas pracujących;

powiększyć za pomocą środków polityki gospodarczej Państwa i rozwoju gospodarki społecznej udział pracujących w rozdziale dochodu narodowego;

zapewnić warunki intensywniejszego wzrostu wytwórczości artystycznej i działalności kulturalnej, zwłaszcza w zakresie wydawnictw książkowych, radia, filmu — z zadaniem udostępnienia ich najszerzszym masom ludności.

DZIAŁ II PRZEMYSŁ

Art. 2

1. W przemyśle państwowym ustala się wartość produkcji w cenach z roku 1937 na 11,5 miliarda złotych, a w cenach fabrycznych rozliczeniowych z roku 1947 na 614 mild. zł.

2. Wzrost wartości produkcji przemysłowej w cenach z roku 1937 wyniesie w porównaniu z rokiem 1947 około 23%.

3. Ustala się wytwórczość ważniejszych artykułów przemysłowych:

	Ogółem	W % r. 1917	W % r. 1938	Na 1 miesz. w r. 1938
Przemysł paliw i energetyczny				
Węgiel kam. miln. t	67,5	114,0	178	265
Brykiety z węgla kam. tys. t	650,0	103,0	178	266
Węgiel brunatny miln. t	4,2	91,0	—	—
Brykiety z węgla brunatnego tys. t	149,1	305,0	—	—
Koks tys. t	4244,3	103,0	182	272
Ropa naftowa tys. t	128,0	99,8	25	38
Energia elektryczna (cała prod. krajowa) mild. kWh	7,5	113,0	187	281
Przemysł hutniczy				
Ruda żelazna tys. t	600,0	111	69	102
Surówka żelazna (w przelicz. na martenowską) tys. t	1075,7	124	122	182
Stal surowa tys. t	1698,5	108	118	176
Wyroby walcow. tys. t	1175,0	108	107	159
Ruda cynku tys. t	907,0	112	—	—
Cynk tys. t	90,0	121	83	124
Blacha cynkowa tys. t	35,5	109	169	252
Ołów tys. t	15,0	133	75	112
Przemysł metalowy				
Obrabiarki do metali i drzewa tys. szt.	3,4	134	75	112
Maszyny i narzędzia rolnicze tys. t	41,5	105	189	282
Parowozy szt.	247,0	123	882	1313
Wagony towar. tys. szt.	13,1	118	2183	3252
Ciągniki tys. szt.	1200,0	769	—	—
Motocykle tys. szt.	3000,0	2142	375	558
Narzędzia do obróbki metali tys. t	2,5	131	—	—
Gwoździe tys. t	30,7	111	83	124
Rowery tys. t	100,0	118	256	381
Przemysł elektrotechniczny				
Maszyny wiruj. tys. t	2787,0	155	—	—
Sprzęt rozdzielczy wys. i nisk. napięcia tys. t	815,2	195	—	—
Kable tys. t	8,8	119	110	164
Akumulatory tys. t	3,0	167	179	266
Żarówki miln. szt.	15,7	144	132	196
Aparaty telef. tys. szt.	67,3	204	438	653

Przemysł chemiczny

Azotniak tys. t	136,0	112	170	253
Saletrzak tys. t	125,0	174	781	1164
Superfosfat tys. t	263,6	147	165	245
Kwas siarkowy tys. t	215,1	143	.	.
Barwniki tys. t	2,2	105	110	164
Elektrody węgl. tys. t	8,0	160	.	—
Soda kaustyczna tys. t	44,2	145	147	219
Soda kalcynowana tys. t	115,1	130	132	197
Mydła różne tys. t	19,0	297	34	51

Przemysł włókienniczy

Przędza bawełn. tys. t	79,1	130	95	142
Tkaniny bawełn. miln. m	315,0	122	79	117
Przędza wełniana tys. t	29,8	144	87	130
Tkaniny wełn. miln. m	40,0	125	100	149
Przędza lniana tys. t	10,6	112	130	195
Tkaniny lniane miln. m	26,0	95	448	668
Przędza jutowa tys. t	13,5	145	91	136
Jedwab sztuczny t	6,7	122	108	161
Tkaniny jedw. miln. m	25,4	131	110	164

Przemysł skórzany

Skóry twarde tys. t	7,70	202	33	48
Skóry miękkie miln. m ²	1,30	135	37	55
Obuwie skórzane wytw. mech. miln. par	3,95	126	141	210
Pasy transmisyjne tys. t	0,50	133	100	149

Przemysł papierniczy

Celuloza tys. t	103,0	108	94	141
Miazga drzewna tys. t	99,8	121	128	190
Papier tys. t	220,0	107	107	160
Tektura tys. t	30,6	124	73	108

Przemysł mineralny

Cement miln. t	1,7	110	100	149
Cegła miln. szt.	651,3	131	35	52
Wapno palone (budowlane) miln. t	375,0	97	49	70
Szkło tafl. miln. m ²	11,0	117	.	.
Papa dachowa miln. m ²	29,3	111	.	.
Porcelana (wraz z porcelitem) tys. t	8,3	122	143	213

Przemysł drzewny

Tarcica tys. m ³	2034,0	119	.	.
Mebel różne szt.	936,9	109	.	.
Mebel seryjne tysiące kompl.	13,4	158	.	.

Przemysł spożywczy

Cukier tys. t	520,6	119	106	158
Olej surowy tys. t	30,0	204	.	.
Margaryna tys. t	10,0	—	.	.
Piwo miln. hl	1,2	100	80	119
Cukierki i czekolada tys. t	9,3	68	.	.

Wyroby monopolowe

Sól tys. t	384,0	115	92	137
Papierosy mild. szt.	13,0	130	138	206
Zapałki tys. skrzyń	197,3	115	257	282
Spirytus surowy 100% miln. l	100,0	167	116	173

Art. 3

1. Wartość produkcji państwowego przemysłu miejscowego wyniesie — 0,11 mld. zł. w cenach z r. 1937, a w cenach fabrycznych rozli-

zeniowych przemysłu z r. 1947 — 8,3 mld. zł. Wzrost produkcji w cenach z r. 1937 wyniesie 22% w porównaniu z r. 1947.

2. Państwowy przemysł miejscowy wytwarzać będzie w pierwszym rzędzie artykuły powszechnego użytku, w rodzajach i asortymentach nie wytwarzanych przez przemysł wielki i średni, oraz specjalizować się będzie w produkcji pomocniczej dla przemysłu wielkiego i średniego.

Art. 4

Wartość produkcji dóbr wytwórczych wyniesie w cenach z r. 1937 około 60%, a produkcji dóbr spożycia około 40% całej wartości produkcji przemysłu państwowego.

Art. 5

Rozpocznie się produkcję następujących ważniejszych wytworów przemysłowych, dotychczas nie wytwarzanych: parowozy pośpieszne, wagony tramwajowe, samochody ciężarowe (prototypy), samoloty szkolne, silniki spalinowe dla przemysłu, zgrzeblarki do bawełny, nowe typy obrabiarek, armatura kotłowa do 64 atm., liczniki trójfazowe, radiodbiorniki popularne, chlorek etylenu, bezwodnik kwasu ftalowego, garbniki syntetyczne, cement hutniczy, kaolin surowy, elementy ceramiczne, celuloza słomowa, sztuczna skóra, domki prefabrykowane.

Art. 6

1. W przemyśle państwowym ustala się wartość wytwórczości przemysłowej na Ziemiach Odzyskanych w cenach z r. 1937 na ok. 2,5 mld. złotych.

Wartość produkcji przemysłowej na Ziemiach Odzyskanych wyniesie w cenach z r. 1937 około 22% wartości całej produkcji przemysłowej.

2. Produkcja ważniejszych artykułów przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych wyniesie w stosunku do całości produkcji przemysłowej Polski:

węgiel kamienny	35%
„ brunatny	96%
koks	52%
energia elektryczna	38%
surówka żelazna (w przeliczeniu na martenowską)	24%
wagony towarowe	75%
cysterny, chłodnie i in. wagony specjalne	75%
obrabiarki do metali i drzewa	16%
odborniki radiowe	64%
kwas siarkowy	24%
superfosfat	26%
elektrody węglowe	100%
tkaniny bawełniane	30%
tkaniny wełniane	11%
tkaniny lniane	71%
skóry twarde	22%
papier	35%
tektura	56%
cement	27%
wapno palone	43%
cukier	33%

olej surowy	7%
margaryna	70%
papierosy	7%
zapalki	51%

Art. 7

Usprawniona zostanie wydatnie obsługa odbiorców towarów produkcji przemysłu państwowego przez:

- udoskonalenie jakości towarów przez należytą organizację systemu kontroli fabrycznej i przez dalszą standaryzację i normalizację wytworów i opakowań;
- udoskonalenie systemu planowania asortymentów i ścisłe przestrzeganie wykonania okresowych planów w zakresie asortymentów;
- wprowadzenie systemu kar za zwłokę w razie opóźnień w wykonaniu zamówień.

Art. 8

W celu osiągnięcia lepszej obsługi odbiorców będzie rozwinięty system ramowych umów, regulujących warunki dostawy pomiędzy wytwórcami i odbiorcami w przemyśle państwowym oraz rozwinięty system arbitrażu państwowego.

Art. 9

1. W ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego przeznaczona jest na odbudowę i rozbudowę przemysłu państwowego suma 69,8 mld. zł.

2. Z sumy tej przeznaczona jest na rozwój przemysłów (w mld. zł.): energetycznego 8,9 węglowego 13,3, paliw płynnych 2,3, hutniczego 8,8, chemicznego 7,5, metalowego i elektrotechnicznego 10,4, stoczni 0,7, mineralnego 2,9, papierniczego 1,2, drzewnego 1,3, włókienniczego 5,5, skórzanego 1,2, spożywczego, cukrowniczego oraz monopolów 3,8.

3. W roku 1948 uruchomi się, wzeleńnię przystępuje się całkowicie do uruchomienia następujące ważniejsze obiekty przemysłowe: w przemyśle hutniczym wielkie piece: Florian, Batory, Zawiercie, walcownie średnie i drobne na Hucie Bankowej i gruba na Hucie Ostrowiec; w przemyśle metalowym — fabryka samochodów ciężarowych w Starachowicach, fabryka zgrzeblarek w Zielonej Górze; w przemyśle elektrotechnicznym — fabryka żarówek w Warszawie;

w przemyśle chemicznym — zakłady azotowe „Bobrek“ k/Bytomia, fabryka superfosfatu w Szczecinie, koksownie „Zaborze“ i „Anna“ — Zdieszowice, fabryka ceraty „Wojciechów“ koło Kamińska;

w przemyśle mineralnym — huta szkła okienego w Kunicach Żurawskich, fabryka fajansu „Karłowice“;

w przemyśle papierniczym — fabryka celulozy ściemowej w alczycach, fabryka tektury surowej w Rudzie Pabianickiej;

w przemyśle cukrowniczym — cukrownie w Kluczowie i w Gryficach.

Art. 10

Nastąpi wydatny wzrost wydajności w przemyśle państwowym w porównaniu z r. 1947, w szczególności wzrost wydajności wyniesie na pracownika w przemyśle węglowym co najmniej 11%, w hutniczym — 9%, w metalowym — 10%, w chemicznym — 18%, włókienniczym — 11%, w papierniczym — 13%, w tytoniowym — 11%.

Art. 11

Wprowadzenie norm technicznych pracy będzie zakończone w całym przemyśle państwowym, przy czym nastąpi stopniowe przejście do norm usprawnionych, opartych na chronometrażu i badaniu naukowym.

Art. 12

Zapewnione zostanie stworzenie odpowiednich warunków technicznych oraz szeroka pomoc organizacyjna dla ruchu w spółdzielnictwa pracy. System premiowania pieniężnego oparty zostanie na zasadzie wynagradzania za konkretne osiągnięcia w dziedzinie rzemiosła i nowatorstwa w pracy poszczególnych pracowników i zespołów pracowniczych.

Art. 13

Zostanie zakończone wprowadzenie w życie norm zużycia surowców i materiałów pomocniczych dla poszczególnych zakładów przemysłowych, jako też i norm wskaźnikowych zużycia surowców i materiałów dla całych gałęzi przemysłu.

Art. 14

Nastąpi podniesienie poziomu technicznego przemysłu państwowego, w szczególności przez:

- wprowadzenie do planowania w przedsiębiorstwach współczynników techniczno-ekonomicznych;
- systematyczne wprowadzenie ulepszeń produkcyjnych stosowanych za granicą;
- rozszerzenie sieci laboratoriów przemysłowych;
- powiększenie zakresu działalności instytutów naukowo-badawczych w przemyśle;
- stworzenie biur projektowania technicznego inwestycji;
- rozbudowanie i unormowanie działalności biur opracowań produkcyjnych i biur konstruktorskich.

Art. 15

Zostaną zakończone prace nad księgowością, sprawozdawczością i kalkulacją kosztów własnych w przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych. Zostanie sporządzony szczegółowy plan kosztów własnych, przewidujący ich obniżenie.

Art. 16

Produkcja przemysłu samorządowego zostanie powiększona. W szczególności produkcja gazu świetlnego wyniesie 326,4 mil. m³, tj. o około 22% więcej w porównaniu z r. 1947. Pro-

dukcja koksu w gazowniach wyniesie 450 tys. ton. Produkcja cegły w zakładach samorządowych wyniesie 85 m ln. sztuk, tj. o 33% więcej w porównaniu z r. 1947.

Art. 17

1. W przemyśle spółdzielczym wartość produkcji wyniesie w cenach z roku 1937 ok. 695 m ln. zł, w cenach sprzedażnych z roku 1947—ok. 94,5 mild. zł.

2. Wartość produkcji przemysłowej na Ziemiach Odzyskanych wyniesie ok. 23% wartości całej spółdzielczej produkcji przemysłowej.

Art. 18

Zaopatrzenie przemysłu prywatnego w surowce i materiały, wytwarzane przez przemysł państwowy, w szczególności w chemikalia, węgiel i koks, wyroby hutnicze i metale kolorowe, materiały elektrotechniczne, artykuły skórzane i przedzę, wzrośnie ogółem o 25 — 30% w porównaniu z r. 1947. Zostanie rozwinięty system umów ramowych, regulujących dostawy przemysłu prywatnego dla przemysłu państwowego.

Art. 19

1. Zaopatrzenie rzemiosła w surowce i materiały, wytwarzane przez przemysł państwowy, wzrośnie w porównaniu z r. 1947 ogółem o 25 — 30%.

2. Zostanie zakończona organizacja rzemiosła na podstawie przymusu należenia rzemieślników do cechów, a cechów do związków cechów.

3. Nastąpi rozwój spółdzielni pomocniczych przy cechach i stopniowe ujmowanie przez te spółdzielnie planowania produkcji, opartego o zamówienia państwowe i spółdzielcze.

4. Zostaną stworzone warunki dla znacznego wzrostu ilości warsztatów rzemieślniczych, a w szczególności dla powstania co najmniej 6 tysięcy nowych warsztatów na Ziemiach Odzyskanych.

Skrócenie czasu nauki i praktyki czeladniczej powinno spowodować wzrost liczby uczniów rzemieślniczych o około 50%. Zakłady dokształcania rzemiosła umożliwią przeszkolenie około 40 tysięcy osób.

Art. 20

Państwo okaże pomoc dla rozwoju spółdzielni pracy w mieście i na wsi. Racjonalna gospodarka państwowych i spółdzielczych przedsiębiorstw o charakterze nakładczym stworzy korzystne warunki pracy dla chałupników. Zostanie rozwinięta działalność nad podniesieniem poziomu artystycznego wytworów przemysłu ludowego.

Art. 21

Będą przeprowadzone prace dla harmonizowania działalności prywatnego przemysłu i rzemiosła z przemysłem państwowym.

DZIAŁ III

ROLNICTWO, LEŚNICTWO I RYBOŁÓWSTWO

Art. 22

Państwo okaże gospodarstwu chłopskim wszechstronną pomoc w dziele zwiększenia produkcji oraz podniesienia poziomu gospodarowania. W ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego przeznacza się na rolnictwo bez nakładów budowlanych 18,2 mild. zł. Bezpośrednia pomoc dla indywidualnych gospodarstw chłopskich wyniesie około 8 mild. zł.

Art. 23

W celu osiągnięcia poważnego postępu w dziele likwidacji odlogów Państwo okaże gospodarstwu chłopskim szeroką pomoc, a w szczególności udzieli kredytów na sumę ok. 2 mild. zł. Dążyć się będzie, by likwidacja odlogów w gospodarstwach chłopskich objęła ok. 800 tys. ha.

Art. 24

1. Akcja osiedleńcza na Ziemiach Odzyskanych obejmie co najmniej 25 tys. gospodarstw.

2. Na terenach południowo-wschodnich kraju akcją osiedleńczą objęty będzie obszar 40 tys. ha.

Art. 25

1. Rozparcelowanie i oddanie w użytkowanie w ramach wykonania reformy rolnej obejmie około 150 tys. ha użytków z istniejącego zapasu ziemi.

2. Podział i regulacja gospodarstw nastąpi na obszarze co najmniej 700 tys. ha.

3. Scalenie obejmie 100 tys. ha.

4. Finansowanie melioracji osiągnie sumę 2,0 mild. zł.

Art. 26

1. Państwo zaopatrzy rolnictwo w maszyny rolnicze z produkcji przemysłu państwowego oraz z importu o wartości łącznej ok. 4 mild. zł.

2. Państwo udzieli kredytów na organizację i wyposażenie ośrodków maszynowych Związku Samopomocy Chłopskiej w wysokości około 500 milionów złotych.

3. Państwo zaopatrzy rolnictwo w nawozy sztuczne pod zbiory w r. 1948 w ilości ok. 440 tys. ton, a pod zasiewy jesienne w r. 1948 w ilości ok. 430 tys. ton.

4. Ilość czynnych traktorów wzrośnie do 12,6 tys. sztuk przez powiększenie produkcji krajowej, import oraz remont.

5. Wartość nasion kwalifikowanych, wyprodukowanych przez Państwowe Zakłady Hodowli Roślin, wyniesie 4,6 mild. zł.

Art. 27

1. Akcja kontraktowania upraw obejmie między innymi:

oleistych	— 40 tys. ha
włókniстых	— 33 tys. ha
buraka cukrowego	— 230 tys. ha
tytoniu	— 12,7 tys. ha

2. Wartość produkcji zakontraktowanej osiągnie ponad 25 mild. zł.

Art. 28

Wobec niedostatecznej ilości pasz w roku gosp. 1947/48 będą przedsięwzięte środki dla zaopatrzenia rolnictwa w paszę, szczególnie treściwe z produkcji krajowej, jak również drogą importu.

Art. 29

1. Na akcję podniesienia hodowli inwentarza żywego przeznaczony będzie w ramach państwowego planu inwestycyjnego ok. 500 mln. zł.

2. Zostanie poszerzona i ulepszona służba weterynaryjna.

Art. 30

Rada Ministrów ustali w drodze uchwały na wniosek Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych szczegółowy plan podniesienia wydajności pól i inwentarza żywego gospodarstw chłopskich, opracowany w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Plan ten zmierzać będzie przede wszystkim do:

- rozwoju ośrodków maszynowych,
- właściwego użytkowania resztek,
- zorganizowanie obsługi wsi przez instruktorów i agronomów,
- propagowania i stopniowego wprowadzenia w życie zasad właściwej organizacji gospodarstw, prawidłowych podozmiannów, lepszej uprawy roli, racjonalnego przechowania obornika i właściwego stosowania nawozów, używania pełnowartościowych kwalifikowanych nasion, właściwego żywienia zwierząt itp.,
- opracowania i stopniowego wprowadzania w życie metod współzawodnictwa między poszczególnymi gospodarstwami i zespołami gospodarstw,
- szerokiej pomocy sąsiedzkiej.

Art. 31

1. Działalność rolniczych instytucji naukowo-badawczych zostanie rozszerzona i skoordynowana. Przedsięwzięte będą środki zmierzające do praktycznego wykorzystania osiągnięć nauki rolniczej, specjalnie doświadczałości.

2. Zmierzać się będzie do wzmocnienia przygotowania zawodowego rolników wprawno przez szkolenie, jak i drogą konkursów uprawowych i kursów doształcających.

Art. 32

1. Zbiory w majątkach państwowych dokonane będą z powierzchni ok. 1.000 tys. ha, a zasiewy jesienne na obszarze ok. 440 tys. ha.

2. Likwidacja odlogów obejmie co najmniej 200 tys. ha.

3. Produkcja towarowa wyniesie w średnich warunkach klimatycznych:

ziarna 4 zbóż co najmniej	180 tys. ton
ziemniaków około	300 tys. ton

przy zachowaniu własnego materiału siewnego na dalsze rozszerzenie zasiewów w następnym roku gospodarczym.

4. Zostaną opracowane normy wydajności pracy i stopniowo wprowadzone w życie. Sys-

tem plac będzie stopniowo oparty na normach wydajności pracy. Będzie prowadzone szkolenie i doształcanie pracowników.

5. Nastąpi usprawnienie i ujednoczenie rachunkowości rolniczej, zostanie wzmocniona kontrola i dyscyplina finansowa.

Art. 33

Wysiłki Państwa, rozwój działalności Związku Samopomocy Chłopskiej oraz zwiększenie aktywności mas chłopskich winny stworzyć warunki osiągnięcia w rolnictwie następujących wyników:

- powierzchni zbiorów w r. 1948 — około 13.900 tys. ha, co w porównaniu z r. 1947 stanowić będzie wzrost o około 8%; zasiewów jesiennych w r. 1948 — około 6.000 tys. ha;
- zbiorów globalnych (bez odliczenia ziarna siewnego, spasanania i strat) w żniejszych ziemiopłodów przy średnich warunkach klimatycznych:

pszenicy	około	1.200 tys. ton
żyta	„	4.750 „
jęczmienia	„	1.100 „
owsa	„	1.700 „
ziemniaków	„	27.800 „
buraków cukrowych	„	3.800 „

c) produkcji artykułów hodowlanych:

mleka	około	4.800 miln. litrów
mięsa wołowego	„	77 tys. ton
mięsa wieprzowego	„	380 „
tłuszczu wieprzowego	„	83 „
faj	„	2.400 miln. szt.
welny	„	1.700 ton

d) stanu pogłowia inwentarza żywego:

koni	około	2.200 tys. szt.
budła	„	5.200 „
trzody	„	5.600 „
owiec	„	1.100 „

e) globalnej wartości produkcji rolnej większej w porównaniu z r. 1947 co najmniej o 15%, w tym wartości produkcji zbóż chlebowych co najmniej o 25%.

Art. 34

1. Udział Ziemi Odzyskanych w produkcji rolnej kraju wydatnie się zwiększy. Dążyć się będzie do osiągnięcia powierzchni zbiorów na Ziemiach Odzyskanych większej niż w r. 1947 o około 20%, przez co powierzchnia zbiorów na Ziemiach Odzyskanych wyniesie około 24% powierzchni zbiorów całego kraju.

2. Wydatki w ramach państwowego planu inwestycyjnego, przeznaczone na rolnictwo na Ziemiach Odzyskanych, wyniosą około 70% całości wydatków na rolnictwo kraju.

Art. 35

W zakresie produkcji leśnej:

1. Wartość użytków głównych wyniesie około 13,3 mld. zł. Wywóz drewna z lasów państwowych wyniesie około 6,5 miln. m³.

2. Będą przeprowadzone prace zalesieniowe na powierzchni przeszło 75 tys. ha, z tego około 30 tys. ha zrębów wojennych.

3. Rozszerzona zostanie akcja ochrony przed szkodnikami leśnymi.

4. Będą kontynuowane prace w zakresie urzędzenia i użytkowania lasów, a zwłaszcza usprawnienia komunikacji i transportu leśnego.

5. W ramach państwowego planu inwestycyjnego zalesienie i ochrona lasów będą finansowane sumą 812 milionów zł, a usprawnienie transportu i komunikacji sumą 326 miln. zł.

Art. 36

W zakresie rybołówstwa:

1. Liczba kutrów osiągnie 173 i trawlerów 27.

2. Zostaną stworzone warunki dla osiągnięcia połowów ryb morskich w ilości około 10 tys. ton i połowów ryb słodko - wodnych w ilości około 13 tys. ton.

DZIAŁ IV

KOMUNIKACJA I ŁĄCZNOŚĆ

Art. 37

W dziedzinie komunikacji kolejowej normalotorowej stworzone zostaną warunki dla osiągnięcia:

A) w zakresie taboru kolejowego:

- a) parowozów 7200 sztuk, z czego w ruchu 4150 sztuk,
- b) wagonów towarowych 170.000 sztuk, z czego w ruchu 158.000 sztuk,
- c) wagonów osobowych 9000 sztuk, z czego w ruchu 7800 sztuk;

B) w zakresie przewozów osobowych:

- a) podróży 320 miln.,
- b) osobo - kilometrów 16.500 miln.;
ilość osobo - kilometrów będzie o 120% większa niż w roku 1938;

C) w zakresie przewozów towarowych:

- a) 100 miln. ton,
 - b) 30 mild. tono-kilometrów;
- ilość tono-kilometrów będzie o 34% większa niż w roku 1938.

Art. 38

Rozbudowa komunikacji samochodowej umożliwi przewóz osób i towarów samochodami przedsiębiorstw państwowych i komunalnych:

- a) osobo-kilometrów 940 miln.,
- b) tono-kilometrów ok. 200 miln.

Zostanie rozszerzona komunikacja samochodowa przede wszystkim w miastach zniszczonych, a w szczególności w mieście stołecznym Warszawie.

Art. 39

W zakresie wewnętrznej komunikacji lotniczej stworzy się warunki dla osiągnięcia:

- a) osobo-kilometrów 18 miln.
- b) tono-kilometrów 2 miln.

Art. 40

W zakresie żeglugi śródlądowej zostaną stworzone warunki dla osiągnięcia przez:

- 1) Państwową Żeglugę na Odrze:
 - a) osobo-kilometrów 2.630 tys.,
 - b) tono-kilometrów 200 miln.
- 2) Państwową Żeglugę na Wiśle:
 - a) osobo-kilometrów 31.800 tys.,
 - b) tono-kilometrów 80 miln.

Droga wodna na Odrze będzie doprowadzona do zdolności przepuszczenia 5,0 miln. ton w obu kierunkach.

Art. 41

Zostaną stworzone warunki do osiągnięcia przeładunków w portach morskich w wysokości 19,0 miln. ton, z czego przypadnie na:

- a) Szczecin około 4 miln. ton
- b) Gdynia-Gdańsk „ 14,5 „
- c) pozostałe porty „ 0,5 „

Realizacja tych zamierzeń spowoduje, że zostanie przekroczony poziom łącznego przeładunku portów polskich z roku 1938 o ok. 15%.

Art. 42

Stworzone zostaną warunki do osiągnięcia:

A) w zakresie poczty i telekomunikacji:

- a) przesyłek listowych zwykłych 731 miln.
- b) przesyłek poleconych 41 „
- c) telegramów 8,5 „
- d) rozmów telef. międzymiastowych 45 „
- e) abonentów telefon. 152 tys.
- f) przyłączenia nowych abonentów 15 tys.

B) w zakresie radiofonizacji:

150 tys. sztuk radiogłośników, zainstalowanych w ramach radiofonii przewodowej, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb wsi.

Art. 43

W państwowym planie inwestycyjnym na rok 1948 przeznaczona jest na cele rozwoju komunikacji, żeglugi i łączności suma około 46 mild. zł.

DZIAŁ V

HANDEL WEWNĘTRZNY, ZAGRANICZNY ORAZ GOSPODARKA MATERIAŁOWA

Art. 44

Plan sieci handlowej oraz zbytu zostanie ustalony w drodze uchwały Rady Ministrów.

Art. 45

Nastąpi dalszy rozwój państwowego i spółdzielczego handlu detalicznego, a w szczególności domów towarowych.

Będzie się dążyło do ścisłego przestrzegania norm zysku przez prywatne przedsiębiorstwa handlowe. Obniżenie kosztów dystrybucji, maksymalnych norm zysku i marż zarówno w handlu hurtowym, jak i detalicznym, będzie stanowiło jedno z głównych zadań polityki Państwa w zakresie handlu. Zostanie uporządkowany między innymi handel mięsem, zbożem oraz artykułami farmaceutycznymi. Walka ze spekulacją w każdej postaci będzie wzmożona.

Art. 46

Zaopatrzenie materiałowe produkcji, inwestycji, konsumpcji i wywozu odbywać się będzie zgodnie z bilansami materiałowymi, uchwalonymi przez Radę Ministrów w ramach postanowień niniejszej ustawy.

Art. 47

Lista artykułów eksportowych ulegnie rozszerzeniu i obejmować będzie również drewno, artykuły rolne i niektóre przemysłowe artykuły inwestycyjne.

Art. 48

Nastąpi znaczne powiększenie wywozu towarów, przy czym dążyć się będzie do następującego kształtowania wywozu:

- a) węgiel i koks około 50%,
- b) artykuły rolne i spożywcze oraz drewno około 15%,
- c) artykuły przemysłowe (metale, wyroby metalowe, wyroby włókiennicze i inne) około 35%.

Art. 49

Nastąpi znaczne zwiększenie przywozu towarów, przy czym dążyć się będzie do następującego kształtowania przywozu:

- a) surowce i materiały pomocnicze około 25%,
- b) artykuły inwestycyjne i różne około 25%,
- c) żywność około 10%.

Art. 50

Dążyć się będzie, aby wartość usług, świadczonych zagranicą, pokrywała z pewną nadwyżką rozchody na usługi zagraniczne.

DZIAŁ VI BUDOWNICTWO

Art. 51

W ramach państwowego planu inwestycyjnego przeznaczona jest na budownictwo (poza przemysłowym i komunikacyjnym) i urządzeń osiedli suma 42,3 mld. złotych, z czego na odbudowę Warszawy przypada 10,1 mld. złotych.

Art. 52

1. Zostanie oddanych w miastach do użytku izb mieszkalnych:

nowych	17.200
odremontowanych	34.600

Specjalnie uwzględnione zostanie budownictwo mieszkań pracowniczych, przede wszystkim dla robotników przemysłowych. Budownictwo to obejmie około 68% całości budownictwa mieszkaniowego.

2. Celem zapobieżenia dalszej dekapitalizacji zabezpieczonych zostanie głównie na Ziemiach Odzyskanych 23 tys. izb.

3. W budownictwie administracyjnym, szkolnym, zdrowia, opieki społecznej oraz kultury wykonane zostanie (w miastach i na wsi) około 36 tys. izb. W szczególności odda się do dyspozycji:

280 budynków administracyjnych
1647 „ „ szkół powszechnych,
137 przedszkoli,
160 budynków szkół średnich,
68 budynków szkół zawodowych,
65 obiektów szpitalnych,
42 ośrodków zdrowia,
8 sanatoriów przeciwgruźliczych,
50 domów leczniczych (ZUS),
31 budynków sanatoryjnych (ZUS).

4. W zakresie budownictwa wiejskiego odbudowanych zostanie z pomocą Państwa ponad 33 tys. zagród, z czego ponad 21 tys. na Ziemiach Odzyskanych. Poza tym w majątkach państwowych zostanie oddanych do użytku 481 budynków mieszkalnych i 500 budynków inwentarskich.

5. W dziedzinie użyteczności publicznej odbudowanych zostanie:

5 dużych zakładów wodociągowych,
130 drobnych zakładów wodociągowych,
8 targowisk spożywczych i zwierzęcych,
19 rzeźni,
3 hotele.

6. Przeprowadzone będą roboty rozbiórkowe w większych i mniejszych miastach, a w szczególności w Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku i Szczecinie celem usunięcia co najmniej 1,0 miln. m³ gruzu.

Art. 53

1. Dla stworzenia podstaw realizacji planowych inwestycji w postaci pełnej i jednoznacznej dokumentacji technicznej zostaną zorganizowane państwowe biura projektowe.

2. Wzmocniony zostanie w sposób wydatny udział w wykonaniu państwowego planu inwestycyjnego przedsiębiorstw budowlanych uspołecznionych — przez tworzenie nowych i rozbudowę istniejących państwowych przedsiębiorstw budowlanych.

3. Dla uporządkowania rynku wykonawstwa budowlanego prywatne przedsiębiorstwa budowlane będą poddane koncesjonowaniu i przymusowi zrzeszania się.

Art. 54

1. Specjalny nacisk położony zostanie na organizację pracy w budownictwie przez zastąpienie metod rzemieślniczych metodami przemysłowymi przy szerokim zastosowaniu specjalizowanych zespołów. W tym celu prowadzona będzie akcja zmierzająca do mechanizacji procesów produkcyjnych przez zwiększenie zaopatrzenia w sprzęt i narzędzia — drogą importu, rozszerzenia bazy remontowej i zorganizowania produkcji krajowej.

2. Zostaną podjęte prace dla uruchomienia masowej produkcji prefabrykowanych obiektów i elementów budowlanych, zwłaszcza drewnianych domków składanych, dużych bloków ceramicznych i elementów z lekkiego betonu.

3. Rozpracowane zostaną i upowszechnione metody wykorzystania gruzu jako materiału

riału do produkcji elementów budowlanych oraz materiałów wiążących.

Art. 55

W dziedzinie płac wprowadzone będą zasadniczo stawki akordowe oraz akordowo - premiowe i popierane będzie współzawodnictwo indywidualne i grupowe.

Art. 56

1. Dążyć się będzie do koordynacji inwestycji budowlanych w głównych ośrodkach budownictwa w celu osiągnięcia równomierności zatrudnienia i racjonalnego zaopatrzenia w materiały budowlane.

2. Dla przedłużenia sezonu budowlanego rozpracowane zostaną metody prowadzenia robót zimowych.

Art. 57

Przeprowadzona zostanie szeroka akcja szkolenia zawodowego, która w r. 1948 obejmie — 20 tys. uczniów, przy czym 10 tys. ukończy kursy szkoleniowe.

Art. 58

Stworzy się warunki dla rozwoju prywatnego budownictwa mieszkaniowego zarówno w miastach, jak i na wsi.

Polepszenie zaopatrzenia budownictwa prywatnego i samorządowego w materiały budowlane powinno zapewnić oddanie do użytku w miastach przeszło 25 tys. izb, a na wsi przeszło 36 tys. zagród.

DZIAŁ VII

ZDROWIE, OPIEKA SPOŁECZNA I OŚWIATA

Art. 59

1. W ramach państwowego planu inwestycyjnego na rok 1948 przeznaczona się na ochronę zdrowia 1,7 mld. zł.

2. Stworzone zostaną warunki umożliwiające:

- w zakresie szpitalnictwa przelotność roczną 1.600 tys. chorych,
- w zakresie uzdrowisk wydanie kąpieli 1.000 tys.,
- w zakresie stomatologii dokonanie zabiegów 10,5 miln.,
- w zakresie walki z epidemiami dokonanie szczepień 8,5 miln.,
- w zakresie medycyny społecznej: udzielenie porad w poradniach ogólnych 10 miln., dokonanie zabiegów 4 miln., w poradniach przeciwgruźliczych oraz porad i zabiegów 9,5 miln., w poradniach dla matki i dziecka udzielenie porad 3,2 miln.,
- w zakresie domów porodowych przelotność roczną 4,8 tys.

Art. 60

W ramach państwowego planu inwestycyjnego na rok 1948 przeznaczona się na cele opieki społecznej — poza wydatkami na te same cele poszczególnych jednostek gospodarczych — 1,0 mld. złotych.

Art. 61

Stworzone zostaną warunki do korzystania ze świadczeń opieki społecznej w zakresie:

- domów matki i dziecka oraz domów małych dzieci 9,1 tys.,
- domów dziecka 60 tys.,
- żłobków 11 tys.,
- świetlic dla dzieci i młodzieży 80 tys.,
- kolonii i obozów 400 tys.,
- półkolonii i dziecińców wiejskich 500 tys.,
- dożywiania w szkołach 500 tys.,
- zakładów opiekuńczych dla dorosłych 26,5 tys.,
- opieki specjalnej nad inwalidami (protezy, leczenie) 10,8 tys.,
- szkolenia (w zakładach opieki oraz inwalidzkich) 6,2 tys.

Art. 62

W ramach państwowego planu inwestycyjnego przeznaczona się na rozwój urządzeń oświatowych i kulturalnych — poza wydatkami poszczególnych jednostek gospodarczych — 4,0 mld. złotych.

Art. 63

1. Stworzone zostaną warunki, umożliwiające kształcenie się i ukończenie nauki następującym ilościom uczniów i absolwentów w szkołach i na kursach (w tys. osób):

	uczniowie	absolwenci
a) powszechnych	3.600	150
b) przemysłowych	125	50
c) handlowych, administracyjnych, spółdzielczych i gospodarczych	88	29
d) rolniczych i leśnych	55	12
e) artystycznych	31	1,5
f) zawodowych i średnich doksztalających	171	19
g) średnich ogólnokształc.	230	17
h) wyższych	14	1,5
i) akademickich	85	8

2. Uzyskanie powyższych wyników spowoduje, że ilość uczniów na każdy tysiąc mieszkańców będzie większa niż w roku szkolnym 1937/38: szkół powszechnych o 14%, szkół zawodowych o blisko 180%, szkół zawodowych doksztalających o 135%, szkół średnich ogólnokształcących o 64%, szkół wyższych i akademickich o przeszło 200%.

DZIAŁ VIII

ZATRUDNIENIE

Art. 64

W gospodarce i administracji państwowej i samorządowej ogólna przeciętna roczna liczba zatrudnionych osiągnie około miln. osób, z czego przypadnie:

a) w gospodarce:

	tys. osób	tys. prac. umysł.
na przemysł	1.380	w tym 186
na komunikację i łączn.	547	„ 139
na rolnictwo	213	„ 15
na leśnictwo	75	„ 15
na budownictwo	68	„ 9
na banki i handel (bez central zbytu przemysłu państwowego)	38	„ 25
b) w administracji:		
na służbę publiczną	340	„ 204
na lecznictwo, higienę i opiekę społeczną	170	„ 84
na szkolnictwo	140	„ 124

Art. 65

W gospodarce i administracji państwowej i samorządowej przeciętna roczna liczba zatrudnionych na Ziemiach Odzyskanych wyniesie ogółem około 870 tysięcy, z czego w przemyśle 380 tys.

Art. 66

1. Celem zapewnienia planowego dopływu nowozatrudnionych do poszczególnych gałęzi wytwórczości i usług oraz na poszczególne tereny wykorzystane zostaną środki płac, a ponadto akcja szkoleniowo - osiedleńcza, mieszkaniowo - budowlana i pośrednictwa pracy.

2. Zwiększenie stanu zatrudnienia dokonywane będzie w ten sposób, aby wykorzystała lokalne rezerwy niezatrudnionej ludności.

Art. 67

W przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych zostaną ustalone normy zatrudnienia związane bezpośrednio z produkcją, przy niezwiązanych bezpośrednio z produkcją, przy czym liczebność tego personelu ulegnie zmniejszeniu w stosunku do całości personelu zatrudnionego w przedsiębiorstwie.

DZIAŁ IX.
INWESTYCJE

Art. 68

Inwestycje państwowe oraz inwestycje kontrolowane przez Państwo ustala szczegółowo państwowy plan inwestycyjny na rok 1948. Ogólna suma inwestycji wyniesie 193,8 miliardów złotych.

Art. 69

Przez odpowiednią politykę finansową i handlową będzie się dążyć do wzmożenia procesów inwestycyjnych, nie objętych państwowym planem inwestycyjnym, w szczególności do rozwoju prywatnego budownictwa w mieście i na wsi.

DZIAŁ X
CENY, PŁACE I FINANSE

Art. 70

1. Kontynuowana będzie polityka stabilizacji cen towarów i usług, wytwarzanych w gospodarce państwowej, samorządowej i spółdzielczej. Będzie się stopniowo rozszerzać kontrolę państwową cen wolnego rynku w zakresie podstawowych artykułów konsumcyjnych celem ich planowego wykorzystania dla polityki stabilizacji cen. Na podstawie osiągnięć gospodarczych dążyć się będzie do usunięcia niektórych dysproporcji istniejących między poszczególnymi cenami towarów i usług, a w szczególności do obniżenia cen towarów nadmiernie wysokich w stosunku do ogólnego poziomu cen.

2. W miarę stabilizacji stosunków gospodarczych oraz nasycenia rynku artykułami pierwszej potrzeby nastąpi stopniowa likwidacja systemu reglamentowanego zaopatrzenia ludności.

Art. 71

Dzięki wzrastającej wydajności pracy nastąpi wzrost indywidualnych zarobków pracowników. Niezależnie od tego zwykłą płac zasadniczych będą objęte te grupy pracowników, których niskie wynagrodzenie znajduje się w dysproporcji do ogólnego poziomu płac.

Art. 72

Pogłębiona będzie akcja oszczędnościowa w gospodarce uspołecznionej. Akcja ta obejmie wszystkie przedsiębiorstwa i urzędy, w szczególności będzie objęta akcją oszczędnościową działalność inwestycyjna w ramach państwowego planu inwestycyjnego.

Art. 73

W celu przyspieszenia odbudowy kraju wprowadzony będzie obowiązek społecznego oszczędzania.

Art. 74

Plan gospodarki finansowej zostanie ustalony w drodze uchwały Rady Ministrów, między innymi w oparciu o plany produkcji, kosztów własnych, zbytu oraz budżet i państwowy plan inwestycyjny na rok 1948.

Art. 75

Będą przeprowadzone prace umożliwiające oparcie publicznej gospodarki finansowej o jednolity państwowy plan finansowy. W szczególności będą przeprowadzone prace nad przebudową gospodarki finansowej samorządów, zmierzające do wzmocnienia jej podstaw i powiązania z gospodarką finansową Państwa.

DZIAŁ XI
POSTANOWIENIA KOŃCOWE

Art. 76

1. Plan odbudowy gospodarczej ustalony ustawą z dnia 2 lipca 1947 r. o planie odbudowy gospodarczej (Dz.U.R.P. nr 53, poz. 285) wykonany będzie w roku 1948 w zakresie i w sposób określony niniejszą ustawą.

2. W zakresie zadań nieuregulowanych niniejszą ustawą, a objętych ustawą z dnia 2 lipca 1947 r. o planie odbudowy gospodarczej, stosuje się postanowienie tejże ustawy, dotyczące roku 1948.

Art. 77

Wykonanie narodowego planu gospodarczego na rok 1948, kontrola wykonania oraz sprawozdawczość w tym przedmiocie przeprowadzone będą w sposób przewidziany przez dekret z dnia 1 października 1947 r. o planowej gospodarce narodowej (Dz.U.R.P. nr 64, poz. 375).

Art. 78

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Prezesowi Rady Ministrów i właściwym ministrom.

Art. 79

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1948 r.

ZAGADNIENIE małych miast i podstaw ich rozwoju jest tematem bardzo szerokim. Artykuł zajmujący się tym zagadnieniem nie może mieć pretensji do jego wszechstronnego i pełnego przedstawienia. Niemniej wydaje się rzeczą dziś bardzo aktualną i wskazaną poruszyć tę sprawę w sposób tylko fragmentaryczny i d y s k u s y j n y.

Istnieje coraz więcej danych wskazujących na to, że małe miasto w obecnych warunkach gospodarczo - społecznych przechodzi w Polsce poważny kryzys. Dlatego jest rzeczą pożyteczną zestawić ważniejsze zagadnienia, które się dziś w tej dziedzinie wyłaniają, uwypuklić zadania, które będą miały podstawowe znaczenie dla struktury gospodarczo - przestrzennej kraju.

Najpierw trzeba jednak jako podstawę do tych uwag przyjąć pewne ogólne z a ł o ż e n i a d e m o g r a f i c z n e. Założenia te same wymagają jeszcze szerokiej fachowej dyskusji i nie mają oczywiście charakteru defini tywnego.

Zakładam więc, że ludność polska będzie wzrastać początkowo szybko, po czym nastąpi stopniowe uginanie się krzywej przyrostu. W sumie można przyjąć co najmniej 10% jako przeciętny przyrost roczny. Jeśli więc wyjdziemy z obecnej liczby ludności, która wynosi około 24 miln., to należy liczyć się w ciągu 30 lat z ludnością około 32 miln. mieszkańców. Przy tym liczba ta stanowi raczej dolną granicę. Okres około 30 lat, niewątpliwie zbyt długi dla przewidywań w planowaniu gospodarczym, w planowaniu przestrzennym jest jednak i powinien być przyjmowany ze względu na charakter zjawisk i zmian strukturalnych, jakimi to planowanie się zajmuje.

Powstaje z kolei pytanie: jak liczba 32 miln. mieszkańców będzie rozdzielona pomiędzy miasto i wieś. To zaś jest funkcją rozdziału ludności na trzy główne grupy zawodowe: rolnictwo, przemysł i usługi.

Wiemy, że dzisiejsza struktura zawodowa, obliczona zresztą z braku powszechnego spisu zawodowego, na podstawie szacunkowej, jest zupełnie niewłaściwa dla typu państwa, jakim ma być Polska. Mamy dziś około 55% ludności w rolnictwie, około 22% ludności w przemyśle i 23% w usługach, czyli około 33% ludności w miastach i 67% na wsi. Jeśli dochód narodowy ma się zwiększyć, a dochód społeczny ludności rolniczej ma być proporcjonalny do dochodu w innych dziedzinach, to konieczne staje się ograniczenie tej grupy ludności do możliwości racjonalnego zatrudnienia na roli.

Na podstawie badań gleby i struktury rolnej przyjmuje się, że chłonność ludnościowa tego

działu wytwórczości nie przekroczy 10 miln. ludzi. Przy tym postęp techniczny i zmiany organizacyjne powinny tę liczbę obniżyć nawet do około 8 miln. Aby na tej podstawie uzyskać liczbę ludności wiejskiej w przyszłości, należy do poprzedniej liczby ludności rolniczej dodać ludność usługową na wsi i pewien procent ludności przemysłowej mieszkającej poza miastami (na Górnym Śląsku). Oceniając dwie te grupy według teoretycznych norm wysoko na 5 miln., uzyskujemy liczbę 13 miln. ludności, która może i powinna w przyszłości mieszkać poza miastami. Różnica dwu otrzymanych liczb (32 miln. — 13 miln.) daje 19 miln. przyszłej ludności miejskiej w stosunku do dzisiejszej ludności miast wynoszącej około 8 miln.

Nie jest rzeczą możliwą przewidzieć dzisiaj, jak ta założona liczba ludności miejskiej (19 miln. ludności) rozłoży się pomiędzy miasta małe i wielkie. Samo pojęcie małego i wielkiego miasta jest trudne do zdefiniowania. Jeśli by jednak w uproszczeniu dla stosunków polskich przyjąć np. za miasta małe te, które nie dosięgają 50 tys. mieszkańców, to dziś ludność takich miast liczy około 4,5 miln. mieszkańców, podczas gdy suma mieszkańców Warszawy, 14 stolic województw i 14 pozostałych wielkich miast wynosi około 3,5 miln. mieszkańców.

Gdyby mechanicznie w tym stosunku podzielić przyszłą ludność miejską, otrzymalibyśmy około 8 miln. ludności w miastach powyżej 50 tys. i 11 miln. w miastach mniejszych. Przyrost wówczas w tej ostatniej grupie w stosunku do stanu dzisiejszego wyniósłby około 6,5 miln. ludzi. Dokonując takiego przeliczenia zakładamy, że w przyszłości stosunek ludnościowy miast wielkich i małych powinien być taki sam jak dzisiaj. Czy to jest słuszne? Czy też raczej należy liczyć się z potrzebą zmiany tego stosunku?

Podchodząc do tego zagadnienia teoretycznie można oprzeć się na obliczeniach Christallera, według których sieć osiedli usługowych układa się w postaci punktów rozmieszczonych na wzór plastra miodu, przy czym każdemu ośrodkowi stołecznemu odpowiada 6 mniejszych ośrodków i tak dalej — aż do wsi targowej i przysiółka. Wielkość tych ośrodków kolejnych i ich zasięg działania mogą być określone dla danego kraju i typu cywilizacji przy uwzględnieniu szeregu deformacji wynikających z układu fizjograficznego. Porównanie pod tym względem sieci osadniczej — Polski z sieciami innych krajów zachodnio - europejskich wskazuje poważny niedorozwój osiedli pośrednich. Wewnątrz zaś Polski występują znaczne dysproporcje w gęstości sieci osadniczej, zwłaszcza między zachodnią i środkowo - wschodnią częścią kraju na niekorzyść tej ostatniej. Wynikałoby stąd, że dążąc do poprawy naszej

struktury osadniczej należałoby raczej zmienić istniejący dziś stosunek na korzyść miast małych, które w ciągu ostatnich zwłaszcza stuleci nie były dostatecznie rozwinięte. Wówczas należałoby przyjąć zwiększenie przyrostu tych miast ponad założoną liczbę 6,5 miln. mieszkańców.

Można by powiedzieć, że struktura osadnicza na zachódzie była wynikiem rozwoju w epoce kapitalistycznej, podczas gdy obecny ustrój gospodarczy - społeczny Polski stwarza nowe możliwości i nie ma potrzeby naśladowania form, które nie odpowiadają dzisiejszej treści. Skoro jednak przyjmijemy określony przyrost naturalny w Polsce, skoro zgodzimy się, że wielkość ludności związanej z rolnictwem jest ograniczona możliwościami produkcji rolnej i wreszcie, jeśli założymy, że nie jest rzeczą wskazaną, aby prawie cała ludność wiejska była skupiona w szeregu miast — ołbrzymów, co zresztą zgodnie stwierdzają wszystkie prace socjologiczno - urbanistyczne, to zagadnienie małego miasta jako niezbędnego elementu pośredniego w strukturze osadniczej wymaga się zdecydowanie i ograniczenie. Tak więc rozwój małych miast w Polsce nie jest tylko konsekwencją przywilejnych założeń demograficznych, ale jest zagadnieniem właściwej struktury osadniczej kraju.

W planowaniu zatem przestrzennym koniecznością staje się rozważenie roli małego miasta na tle przyszłych perspektyw demograficznych i warunków, w jakich się obecnie te miasta znajdują. W rozważeniu tych warunków trzeba wziąć pod uwagę kilka zagadnień, które po kolei rozpatrzemy.

Działanie wielkich aglomeracji miejskich jest wyraźne od początku tak zwanej rewolucji przemysłowej i wchłanianie coraz to większych mas ludności przez wielkie ośrodki stale postępuje. Zjawisko to ma dwie strony. Po pierwsze występuje tu działanie drenujące w stosunku do obszarów wiejskich. W krajach o znacznym przyroście naturalnym fakt wchłaniania nadwyżek ludnościowych może być do pewnego stopnia stroną dodatnią. Tam jednak, gdzie przyrost naturalny maleje, może się ono stać groźbą wyludnienia prowincji. Drugą stroną są skutki tego działania dla samego ośrodka wielkomiejskiego. Nadmierne zagęszczenie ludności, jak to wykazują wszystkie bez wyjątku studia na ten temat, są objawem szkodliwym zarówno z punktu widzenia społecznego, gospodarczego, zdrowotnego, jak i pod względem obronności. Jeśli proces taki odbywa się w warunkach chaotycznego i nieplanowanego wzrostu, tak jak w większości wypadków dotąd, to niebezpieczeństwa stąd wynikające mogą być klęską w skali społecznej. Słusznego rozwiązania tego zagadnienia należy szukać na drodze odpowiedniej decentralizacji miasta w postaci tzw. zespołów miejskich, o czym będzie jeszcze mowa w oddzielnym artykule.

W Polsce proces nadmiernego wzrastania ludności w Warszawie i kilku większych miastach obserwowaliśmy wyraźnie przed wojną. Obecnie zaś jest on częściowo ukryty poza faktem powrotu ludności do miast zniszczonych. Nie ulega wątpliwości jednak, że w kilku wypadkach (np. Warszawy, Gdańska i Śląska) proces napływu ludności na skutek działania aglomeracji posuwa się znacznie szybciej niż możliwości właściwego pomieszczenia nowych mieszkańców. W ten sposób i tak nadmiernie niskie standardy mieszkaniowe będą się pogarszały zamiast się podnosić. Z drugiej strony to ssać działanie niektórych ośrodków odciąga ludność od miast mniejszych, które posiadają niewielkie zagęszczenia na izbę lub nawet wielkie ilości niezamieszkałych budynków.

W ten sposób powstaje zagadnienie decentralizacji niektórych ośrodków w Polsce przez ograniczenie nowych nie niezbędnych w nich miejsc pracy i przez aktywizację innych ośrodków na terenie kraju.

Głównymi funkcjami, na których wyrosła większość miast, są funkcje usługowe. Jakkolwiek szeroki był wachlarz aktywności miast, to jednak przede wszystkim były one rynkami wymiany w stosunku do otaczających je terenów rolnych. Pod tym względem w ustroju socjalistycznym i w gospodarce planowej zarysowują się istotne zmiany. To, czym dawniej w mieście trudniły się liczne rzesze kunców, pośredników i innych przedstawicieli inicjatywy prywatnej, dziś może być załatwione przez niewielkie stosunkowo załogi aparatu zbiorczego i rozdzielczego. Jedna spółdzielnia eliminuje cały szereg drobnych warsztatów pracy usługowej. Zjawisko to z punktu widzenia uspołecznienia pracy uważać należy za dodatnie, nie można jednak przymykać oczu na fakt, że samodzielne podstawy zarobkowe ludności wiejskiej zmniejszają się znacznie. Gdy bowiem w miastach większych istnieje wiele dziedzin handlu i innych usług rozwijających się na tle potrzeb wtórnych ludności, to małe z natury rzeczy są niemal zupełnie pozbawione tych możliwości. W planowaniu zatem rozwoju miast małych należy wziąć pod uwagę konieczność zastąpienia tej części usług innymi funkcjami usługowymi. Właściwie postawiony aparat administracyjny w skali miasta powiatowego, rozbudowanie usług w dziedzinie szkolnictwa, opieki społecznej i kultury, mogłyby prawdopodobnie w dużej mierze wyrównać zachwianą równowagę.

Drugą podstawą aktywności i dochodu miasta jest dziedzina jego wytwórczości przemysłowej. Rekordziele w mieście dawnym stopniowo przetworzyło się częściowo w przemysł w ciągu ostatnich stuleci, a nawet powstał odrębny typ osiedla fabrycznego. W okręgach przemysłowych, a szczególnie górniczych, uderzający jest fakt samorzutnego przekształcania się osiedla wiejskiego w osadę typu miejskiego. Pomijając sprawę drastyczności takiego procesu i błędy strukturalne stąd wyni-

kające, stwierdzić trzeba, że osiedla miejskie tego typu mają rację istnienia tak długo, póki w nich istnieje przemysł, który je stworzył.

Zniszczenia wojenne w tej dziedzinie doprowadziły do zniweczenia pewnej ilości osiedli miejskich, które swój byt opierały na warsztacie pracy przemysłowej. Jest rzeczą oczywistą że odradzanie się tych osiedli jest funkcją możliwości inwestycyjnych w przemyśle. W związku z tym należy podkreślić pewne konsekwencje, które w obecnym okresie odbudowy wpływają z polityki komasacji przemysłu. Z punktu widzenia gospodarki poszczególnych przemysłów polityka likwidowania mniejszych, częściowo zniszczonych zakładów przemysłowych i komasowanie urządzeń w jednym większym warsztacie pracy jest uzasadnione. Skutki jednak takiego postępowania odbijają się niejednokrotnie szkodliwie na bycie już odradzającego się miasta. Znika warsztat pracy, zamiera aktywność, miasto pustoszeje. Zjawisko to może być, zwłaszcza na terenie Ziemi Odzyskanych, tak niebezpieczne, że należałoby każdorazowo przeprowadzić bilans zysków w gospodarce przemysłowej i strat w gospodarce społecznej.

Stworzenie podstaw rozwojowych dla miast małych w dziedzinie przemysłu wydaje się postulatem o znaczeniu zasadniczym, zwłaszcza w zestawieniu z poprzednio omówionym zagadnieniem usług.

Omawiając podstawy rozwoju miast niepodobna pominąć podstawy w ścisłym tego słowa znaczeniu, jaką jest sam teren. P o l i t y k a t e r e n o w a nie jest wystarczająco doceniana w polityce gospodarczej.

Rozwój miast średniowiecznych, dostosowany do ówczesnych potrzeb, opierał się między innymi na fakcie, że teren miasta był własnością gminy. Z biegiem czasu jednak poszczególne działki przechodziły na własność ich czasowych użytkowników, tak że w okresie najśłabszego wzrostu miast w w. XIX i XX w posiadaniu gminy pozostały zaledwie nieliczne skrawki terenu. W tych warunkach regulacja renty gruntowej, budownictwo społeczne, przebudowa ruder i w ogóle właściwa rozbudowa miasta stała się nieziszczalnym marzeniem albo może być osiągnięta jedynie kosztem niewspółmiernych sum i tylko fragmentarycznie.

Pod względem możliwości polityki terenowej miasta w Polsce w okresie powojennym znalazły się w wyjątkowo korzystnym położeniu. Miasto stołeczne Warszawa uzyskało teren na własność na podstawie dekretu o komunalizacji gruntów. W miastach Ziemi Odzyskanych grunta miejskie automatycznie przeszły we władanie państwa, a w wielu miastach na terenie Polski środkowej i wschodniej grunta poniemieckie i mienie porzucone stanowiły rezerwę, która mogła być obrócona na cele właściwej polityki regulacyjnej.

Stan ten uległ zmianie z chwilą wydania ostatnich dekretów o przekazywaniu na własność mienia na terenie Ziemi Odzyskanych oraz grun-

tów poniemieckich i opuszczonych. Dekrety te mają dwa podstawowe uzasadnienia: wzmocnienie poczucia osiadłości elementu napływowego, co oczywiście ma szczególne znaczenie na Ziemiach Odzyskanych, a po wtóre względy fiskalne. Z punktu widzenia jednak polityki terenowej i rozwoju miast akcja ta mogłaby stworzyć niebezpieczeństwo pozbycia się wszelkich rezerw na cele budownictwa społecznego, regulacji i użyteczności publicznej. Sama zasada sprzedaży tych terenów jest słuszna, jednakże sumy uzyskane w ten sposób powinny być użyte na stworzenie podstaw finansowych dla samorządów miejskich, których wydatki dotąd stale obciążają budżet państwa. Po wtóre rozprzedaż ta powinna być dokonywana przez miasto, dopiero przy uwzględnieniu planu zagospodarowania, co byłoby rękojmią właściwej skali i lokalizacji rezerw terenowych.

W warunkach, jakie przez omawiane dekrety zostały wytworzone, zagrożeniu interesów rozwojowych miast zapobiegła w znacznym stopniu akcja Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego, w wyniku której w ciągu ostatnich kilku miesięcy opracowano około 300 planów uproszczonych dla miast na Ziemiach Odzyskanych, a 400 dalszych planów dla miast Polski środkowo - wschodniej jest obecnie w przygotowaniu. Te uproszczone plany zagospodarowania stanowią podstawę do określenia terenów potrzebnych w każdym mieście na cele polityki terenowej gminy i wyłączenia ich z rozprzedaży. Jakkolwiek plany opracowywane w tak krótkim terminie mają oczywiście wiele niedomagań, to jednak są one podstawowym materiałem dla komisji kwalifikacyjno-szacunkowych, a nadto przez przeprowadzenie choćby wstępnej inwentaryzacji zwiększyły one niepomiernie naszą wiedzę o warunkach naturalnych, gospodarczych i społecznych wszystkich ośrodków ¹⁾.

Rezerwowanie terenów na rozwiązanie bieżących i przyszłych potrzeb jest szerokim zagadnieniem i wymagać będzie wszechstronnej dyskusji. Niewątpliwie w planowaniu należy brać pod uwagę argumenty, w myśl których zbyt wielkie, nawet uzasadnione rezerwy terenowe, na przyszłość odbijają się szkodliwie na funkcjonowaniu i rozwoju miasta. Z drugiej strony brak rezerw może oddziaływać ujemnie już w najbliższych latach przekreślając wielokrotnie zysk osiągnięty z krótkowzrocznej polityki. Szczególnie istotnym stanie się zagadnienie rezerw terenowych gmin miejskich, być może już w najbliższych latach, jeśli zostanie zrealizowany projekt, w myśl którego gminy miejskie

¹⁾ Jeśli dodać do tego opracowane plany normalne dla przeszło 150 miast na terenie Polski, to otrzymamy miarę tempa, w jakim w ciągu ostatnich dwu lat planowanie przestrzenne nadrabia zaniedbania okresu międzywojennego w dziedzinie planowania osiedli miejskich. A jest to, jak wiadomo, obok planowania kraju, regionów i osiedli wjskich, tylko jeden odciinek działalności G. U. P. P.

będą obowiązane do dostarczania terenu na budownictwo instytucji państwowych. Dlatego ma znaczenie nie tylko fakt posiadania terenów miejskich w ogóle, ale również ich lokalizacja. Im więcej rezerw posiada miasto w strefie śródmiejskiej, tym skuteczniej może kierować swoim rozwojem. Powszechny zaś w Polsce jeszcze do dzisiaj zwyczaj budowania siedziby instytucji państwowej i społecznej na działce, która jest przypadkowo jej własnością, uniemożliwia oszczędną gospodarkę terenami i właściwą akcją inwestycyjną (nie mówiąc już o plastycznym efekcie tego rodzaju przypadkowego budownictwa) oraz powoduje niecelową lokalizację wzniesionego budynku.

Na tym tle opracowanie i przestrzeganie właściwych norm dla polityki terenowej miast różnych rzędów wielkości staje się koniecznością.

W wyniku tej pobieżnej analizy stwierdzić można, iż istnieje dziś pewnego rodzaju sprzeczność pomiędzy perspektywą demograficzną i opartą na niej koniecznością rozwijania miast małych i średnich, a obecnymi warunkami, które decydują o podstawach rozwoju tych miast. Zagadnienie jest tym trudniejsze, że z punktu widzenia dzisiejszego ustroju społecznego małe miasto jest w znacznej mierze ostoją ducha drobnomieszczańskiego i często źle rozumianej inicjatywy prywatnej. Z drugiej strony nie należy lekceważyć sił społecznych, które stworzyły rozwój miasta, symbolu naszej cywilizacji, i dziś stanowią o żywiołowym i organicznym odradzaniu się życia na zniszczonych i wyludnionych obszarach.

Potrzeba rozwoju małych i średnich ośrodków miejskich zdaje się nie ulegać wątpliwości. W zdrowej strukturze osadniczej miasta te powinny wypełnić niebezpieczny, istniejący dziś w wielu obszarach kraju przedział pomiędzy wsią a metropolią. Dyskusji jednak podlegać powinna forma, w jakiej miasta tego typu powinny być kształtowane. Forma jest konsekwencją treści. Jak widać z poprzednich rozważań, treść miasta małego przechodzi dziś poważne przeobrażenia. Plany miast opracowywane dzisiaj z konieczności często operują dawną formą, która nie jest dostosowana do nowej treści. Treść tę należy zdefiniować. Konieczne jest sformułowanie koncepcji współczesnego małego miasta. Dowiero w oparciu o tę koncepcję możliwe będzie poszukiwanie nowych form. Koncepcja taka nie jest sprawą prostą. Trzeba tu wspólnego wysiłku polityków, socjologów, ekonomistów i urbanistów. Toteż szkicu zarysowanego na zakończenie niniejszego artykułu nie należy traktować nawet jako próby takiej koncepcji. Dalsze uwagi mogą mieć jedynie charakter przyczynków opartych na zarysowujących się dzisiaj możliwościach.

Wydaje się, że punktem wyjścia koncepcji powinna być zasada, że osiedla ludzkie dotąd niesłusznie dzieliliśmy na miasto i wieś jako dwa do pewnego stopnia przeciwstawne zjawis-

ka. W świetle dzisiejszych studiów nad osadnictwem trudno jest ustalić granicę między wsią i miastem. Między wsią a małym miasteczkiem istnieją znacznie większe podobieństwa niż między tym miasteczkiem a miastem milionowym. Jako podstawową różnicę wysuwa się zwykle charakter pracy mieszkańców na wsi i w mieście. Należy jednak zwrócić uwagę, że jest to raczej zagadnienie ilościowe. W małych miastach polskich, i to zarówno w Poznańskim jak i w Białostoczczyźnie, ludność rolnicza dochodzi do 85% ogółu mieszkańców, a bynajmniej nie zanika nawet w wielkich miastach. Należy więc raczej przyjąć, że w osiedlach ludzkich, uszeregowanych od przysiółka do wielkiego miasta, występują te same podstawowe funkcje: rolnictwa, przemysłu i usług, przy czym stosunek wzajemny zawodowych grup ludności zmienia się z wielkością osiedla. Im mniejsze osiedla, tym wyraźniej występują funkcje rolnicze, im większa masa ludności, tym bardziej na plan pierwszy występują funkcje usługowe. Przemysł zaś jest grupą, która w osiedlu występuje w zależności od szeregu czynników lokalizacyjnych. W takim uszeregowaniu małe miasto występuje jako typowe ogniwo pośrednie, powinno więc ono mieć możliwie zrównoważoną strukturę zawodową.

Jeśli więc stwierdzamy, że w obecnym ustroju społeczno - gospodarczym w zakresie usług zmniejsza się liczba warsztatów w dziedzinie dystrybucji, to dążąc do rozwoju tego typu osiedli należy rozwinąć ich aktywność w innych kierunkach. Zagadnienie polegać będzie na ustaleniu właściwego zatrudnienia w rolnictwie w stosunku do występujących możliwości i typu osiedla. Przy tym oczywiście chodzić tu będzie przede wszystkim o bardziej pracochłonne, a więc intensywniejsze formy gospodarki rolnej.

Dalej, należy dążyć do większego rozbudowania przemysłu w małym miasteczku. Przemysł ten przede wszystkim opierać się powinien na przetwórstwie rolnym. Przemysł spożywczy powinien być typowym przemysłem miast małych. Poza tym jednak powinny w tego typu osiedlu występować inne zakłady przemysłowe, zależnie od warunków.

Należy również przestudiować, w jakim zakresie rzemiosło powinno być reprezentowane w małym mieście. W dzisiejszych warunkach zarysowują się dwa przeciwstawne zjawiska w tej dziedzinie. Z jednej strony występuje z trwającą brakiem dobrych rzemieślników, z drugiej zaś obserwować można pewien renesans rzemiosła, zwłaszcza luksusowego. Być może, że rzemiosło jako warsztat pracy rodzinnej powinien rozwijać się jako uzupełnienie produkcji przemysłowej.

Przechodząc do grupy usług, poza usługami gospodarczymi, na plan pierwszy wybija się administracja. Jest rzeczą wyraźną, że w ustroju socjalistycznym - planowym liczba sił zatrudnionych w administracji wzrasta. Pewne funkcje administracyjne będą jednak z konieczności grupować się głównie w ośrodkach stołecznych,

gdyż nie mogą być rozdzielone pomiędzy wszystkie miasta. Dlatego konieczne jest położenie nacisku na rozwój innych funkcji usługowych w małych miastach, tym więcej, że pokrywa się to z postulatami szerokiej opieki społecznej i rozwoju kulturalnego. Urządzenia te powinny występować w każdym skupisku ludności w skali proporcjonalnej do jego wielkości. Niemniej jednak właśnie w ośrodkach nieadministracyjnych należy dążyć do stworzenia pewnych dominant określonych funkcji usługowych. W ten sposób jedne miasta mogą rozwijać się jako ośrodki szkoleniowe i kulturalne, inne, w okręgach letniskowych, mogą stanowić bazy wypadkowe dla turystyki, inne wreszcie być swój mogą opierać na rynku transportowym (węzły kolejowe, stacje graniczne itp.). W tej ostatniej dziedzinie wielką siłą aktywizującą może się stać w przyszłości rozbudowany system dróg wodnych.

Specjalnego charakteru będą nabierać małe miasta położone w sąsiedztwie wielkich ośrodków miejskich. Zasada decentralizacji wielkich skupisk ludności i elastycznego kierowania ich rozwojem wymaga wprowadzenia pojęcia „zespołu miejskiego“, jako obszaru niezbędnego dla rozmieszczenia wszystkich funkcji wielkiego miasta. W takich zespołach miejskich małe miasta stają się czymś w rodzaju autonomicznych dzielnic wielkomiejskich położonych w zasięgu działania ośrodka w oparciu o system szybkiego transportu. Takie miasta - dzielnice są oczywiście pochodną planowego rozwoju metropolii, ale posiadają niezależnie od niej swe własne życie oparte na zakładach pracy przemysłowej, w ich obrębie położonych.

Oparcie rozwoju miasta na nowych podstawach oraz stosunkowo znaczne wyeliminowanie funkcji pośrednictwa indywidualnego wysuwa zagadnienie dochodów miasta. Rozwój miasta był dawniej w dużej mierze wynikiem indywidualnej działalności usługowej jego mieszkańców. W nowym systemie zatrudnienia będzie miało w większym stopniu charakter usługowej pracy najemnej w produkcji lub w sferach spornych. Powstaje zatem zagadnienie stworzenia możliwości finansowych dla samo-

rządów miejskich, które mają przejąć tak wielkie obowiązki. Zagadnienie to wymaga specjalnych studiów ekonomicznych. W ramach tych uwag należy jednak zwrócić uwagę na możliwość czerpania dochodów z renty gruntowej. W wypadku komunalizacji gruntów renta taka wpływałaby z dzierżawy działek budowlanych. W razie zaś pozostawienia własności indywidualnej gruntów powinna ona być ściągana w postaci stosunkowo wysokich podatków samorządowych od nieruchomości¹⁾.

Nie potrzeba dodawać, że treść osiedla nie wyczerpuje się na funkcji pracy, choćby najszerszej ujętej. Poza pracą występują jeszcze w każdym osiedlu funkcje mieszkania i odpoczynku oraz funkcje współżycia społecznego. Bliższe rozpatrywanie ich w tym miejscu nie jest konieczne po pierwsze dlatego, że są to funkcje do pewnego stopnia wtórne w stosunku do pracy, po drugie zaś, że występują w każdym typie osiedli w sposób analogiczny i muszą być rozwiązywane według zasad i norm ustalonych przez współczesną urbanistykę. Podobnie przedstawia się zagadnienie komunikacji, która jest funkcją wiążącą wszystkie pozostałe, i musi być kształtowana według wymagań współczesnego transportu i aktualnych możliwości technicznych.

W stosunku do tak szkicowo zarysowanej treści małego miasta powstaje wreszcie kwestia jego formy, czyli planu przestrzennego. Pytaniem podstawowym jest tu zakres elementów zachowywanych i możliwości ich adaptacji oraz form nowych wynikających z nowych potrzeb. Stosunek tych trzech elementów będzie oczywiście różny dla różnych miast w zależności od ich wartości kulturalnych i zainwestowania kapitału oraz skali przewidywanego rozwoju.

Działalność kulturalna człowieka pozostawia trwały ślad w postaci układów osadniczych. Raz stworzone trwają przez wiele pokoleń. Osiedle ludzkie w każdym przekroju czasowym jest wypadkową wszystkich dotychczasowych działań. W ten sposób myśli i dążenia każdej epoki zastęgują niejako tworząc pomnik jej kultury. Od nas zależy, jaki sobie pomnik wystawimy.

A. FERSKI

O METODACH NORMOWANIA PRACY

NASZ nowy stosunek do pracy w ustroju demokracji ludowej, objawiający się w szlachetnym współzawodnictwie pracy, nie zwalnia nas od konieczności stworzenia właściwych form organizacji pracy. Wzrost wydajności pracy — warunek wzrostu dobrobytu mas pracujących w ustroju demokracji ludowej — zależy także od organizacji produkcji, organizacji pracy i korzystnego systemu wynagradzania za pracę w danym konkretnym przedsiębiorstwie

Podstawą właściwego systemu płac są przede wszystkim prawidłowe normy pracy odpow-

wiadające współczesnym warunkom produkcji. Bez takich norm jest nie do pomyślenia organizacja systemów płac. Prawidłowe normy pracy, będąc podstawą prawidłowej polityki płac, są też podstawą sprawiedliwego podziału dochodu społecznego, tj. wg ilości i jakości pracy.

W praktyce normowania pracy spotykamy się

¹⁾ Należy zwrócić uwagę na wysoką stopę podatków tego typu w W. Brytanii gdzie siła finansowa samorządów opiera się na rencie gruntowej.

z dwiema metodami: metodą sumaryczną oraz metodą analityczną.

Sumaryczna metoda normowania polega na tym, że normy na dany proces (operację) ustalamy sumarycznie, nie dzieląc jej na poszczególne elementy.

Metoda ta ma kilka odmian, mianowicie: a) doświadczalna, b) statystyczną oraz c) porównawczą.

Metoda doświadczalna polega na tym, że normy czasu dla odpowiedniej pracy ustala na podstawie swojej osobistej praktyki kalkulator lub mistrz.

Metoda statystyczna polega na tym, że normy określa się na podstawie danych statystycznych. Metodą tą określono wiele norm w przemyśle metalowym, chemicznym, a także tzw. „bazy”.

Metoda porównawcza polega na tym, że normy czasu dla określonej pracy ustala się drogą porównania z analogiczną pracą, dla której norma jest już ustalona. No. czasu toczenia wałków z określonego materiału w tych samych warunkach ściśle określonego procesu technologicznego zależy od długości i średnicy wałków. Posiadając normy toczenia pewnych wałków w określonych warunkach, możemy z pewnym przybliżeniem określić normy toczenia innych wałków w zależności od ich długości i średnicy. Porównywanie analogicznych operacji może odbywać się różnymi sposobami. W jednych przypadkach mogą to być porównania dość powierzchowne, inne bardziej dokładne przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności wpływających na trwanie pracy, dla której ustala się normy, oraz tej pracy, dla której norma już została ustalona.

Przy użyciu metody porównawczej wszystkie błędy, jakie ewentualnie zrobiono przy ustaleniu normy przyjętej za podstawę, powtarzają się przy ustalaniu normy czasu dla danej pracy.

Metoda porównawcza znajduje zastosowanie w opracowywaniu prototypów oraz w pojedynczej i małoseryjnej produkcji, w której udział robocizny jest nieznaczny. Koszt bowiem normowania takich prac może być wyższy od wartości robocizny i dlatego nieekonomiczne byłoby zużywanie wiele czasu na ich normowanie.

Metoda analityczna polega na tym, że normy obliczamy na podstawie dokładnego badania możliwości produkcyjnych miejsca pracy, dokładnej analizy procesu technologicznego oraz danej pracy, tak co do jej elementów i kolejności oraz metod ich wykonania. Jedyną metodą analityczną jest właściwą i podstawową metodą normowania pracy.

Normowanie metodą analityczną składa się z następujących etapów:

- 1) podział normowanej pracy na części składowe, tj. elementy (zabiegi, czynności, chwyt),
- 2) analiza możliwości produkcyjnych urządzenia,

- 3) analiza organizacji pracy i połączonej z nią organizacji miejsca pracy i obsługi,
- 4) projektowanie najbardziej korzystnego systemu technologicznego pracy danego urządzenia,
- 5) projektowanie najbardziej racjonalnej organizacji pracy i miejsca pracy przez poznanie i ulepszenie metody pracy przodowników pracy,
- 6) kalkulacja czasu głównego (technologicznego) pracy,
- 7) projektowanie i kalkulacja czasu pomocniczego pracy przy uwzględnieniu połączeń z równoczesną pracą maszynową,
- 8) wreszcie kalkulacja czasu na jednostkę produkcji.

Warunkiem przeprowadzenia dokładnej analizy danej pracy jest podział jej na elementy. Analiza możliwości produkcyjnych danego urządzenia ma na celu ustalenie stopnia jego wykorzystania w czasie oraz wg wskaźników techniczno - eksploatacyjnych (no. wykorzystanie mocy obrabiarki, wykorzystanie ilości obrotów obrabiarki przy odpowiedniej obróbce, wykorzystanie pojemności aparatury, wykorzystanie dopuszczalnego ciśnienia aparatury itd.).

Podstawą analizy możliwości produkcyjnych urządzenia powinna być metryka urządzenia.

Analiza organizacji pracy ma wykazać celowość czynności robotnika tak z punktu widzenia konieczności ruchów, jako też ich kolejności. Należy zwrócić szczególną uwagę na oddzielenie czynności zasadniczych od pomocniczych i drugorzędnych. Należy badać również okoliczności wpływające na długotrwałość poszczególnych elementów normowanej pracy, na zbędne czynności robotnika jako też możliwość wykonywania poszczególnych zabiegów ręcznej pracy — w czasie pracy urządzenia (maszyn). (Obsługa kilku maszyn przez jednego robotnika, tzw. ruch wielowarsztatowy). Celem przeprowadzenia analizy organizacji pracy wykorzystuje się dane wynikające z chronometrażowania.

W ścisłej łączności z analizą organizacji pracy pozostaje zbadanie organizacji i obsługi miejsca pracy, szczególnie w związku z wpływem na długotrwałość poszczególnych czynności robotnika, a to celem ustalenia ewentualnych strat i usunięcia ich przy projektowaniu organizacji pracy.

Podstawą projektowania najbardziej korzystnego systemu pracy urządzenia jest analiza zdolności produkcyjnych urządzenia na podstawie wskaźników, metryki urządzenia oraz danych zaprojektowanego procesu technologicznego. System pracy urządzenia powinien być dokładnie zbadany w warunkach produkcyjnych, w jakich urządzenie będzie uruchomione, i dopiero wówczas metryka urządzenia może być podstawą normowania pracy.

Podstawą projektowania racjonalnej organizacji pracy powinny być osiągnięcia przodowni-

ków pracy. Projektowanie to polega na ustaleniu najbardziej celowych i najracjonalniejszych co do kolejności czynności robotnika przy wykonywaniu normowanej pracy.

Równoległe z organizacją pracy projektować należy racjonalną organizację miejsca pracy, a to w celu usunięcia zbytecznych ruchów i wysiłków robotnika, oraz racjonalną organizację obsługi miejsca pracy, tj. terminowe i stałe zaopatrywanie robotników we wszystko, co jest konieczne dla wykonania pracy.

Przy maszynowej automatycznej obróbce czas główny (technologiczny) i czas pomocni czy analizować należy odrębnie. W większości prac ręcznych i maszynowo - ręcznych a także w pracy aparatów (np. chemicznych) czas główny analizuje się łącznie z czasem pomocniczym.

Po dokonaniu analizy czasu danej pracy można obliczyć czas potrzebny na wykonanie jednostki produkcji.

Należałoby tu zwrócić uwagę na błędy popełnione przez wiele zakładów pracy w przemyśle chemicznym przy określaniu normy pracy, gdzie utożsamiono wydajność zakładu lub oddziału produkcyjnego (która jest ilorazem produkcji i liczby przepracowanych robotnikogodzin) z normą pracy. I stąd wyniknęło nieporozumienie co do podwyższenia lub obniżania tzw. „normy“ w wielu zakładach przemysłu chemicznego.

Odróżniamy dwie odmienne metody analitycznej normowania pracy: analityczno - kalkulacyjną i analityczno - eksperymentalną. Różnice między tymi odmianami polegają na kolejności analizy danej pracy i na metodzie kalkulacji czasu głównego i pomocniczego.

Analityczno - kalkulacyjna metoda polega na tym, że analiza i projektowanie poszczególnych elementów normowanej pracy i kolejności ich wykonania a także kalkulacja czasu głównego i pomocniczego odbywa się zgodnie z ustalonymi normatywami czasu.

Analityczno - eksperymentalna metoda polega na tym, że analiza i projektowanie elementów kolejności ich wykonania odbywa się bezpośrednio w miejscu pracy — przez badania chronometryczne, przy czym na podstawie wniosków z chronometrażu zmniejszamy straty czasu. Badania chronometryczne służą do obliczeń czasu głównego i pomocniczego.

Metoda analityczno - eksperymentalna zajmuje się analizą i projektowaniem operacji w miejscu pracy — i dlatego może być wykorzystana tylko w warunkach seryjnej i masowej produkcji w stosunku do tej pracy, która faktycznie jest wykonywana w zakładzie pracy.

Analityczno - kalkulacyjna metoda używana jest tak dla faktycznie wykonywanej, jak i dla projektowanej pracy, lecz — rozumie się —

że można ją stosować tylko pod warunkiem posiadania gotowych opracowanych normatywów czasu, tj. kalkulacyjnych czasów wykonania poszczególnych elementów danej pracy.

Dane wyjściowe dla opracowania normatywów czasu wykonania poszczególnych elementów ręcznej czy maszynowo - ręcznej pracy powinny być wynikiem badań systematycznych — tak chronometrycznych, jak i fotografii czasu pracy, czyli liczbowego lub graficznego opisu przebiegu procesu.

Opracowane normatywy czasu nie mogą być uważane za stałe, gdyż równoległe z postępem technicznym powinny i normatywy ulegać zmianie.

Normatywy powinny być odrębnie opracowane dla masowej, seryjnej i jednostkowej produkcji.

Przy masowej produkcji i wielkoseryjnej należy opracować normatywy oddzielnie dla każdego poszczególnego chwytu, a tylko wyjątkowo dla kilku chwytów łącznie.

Przy małoseryjnej i jednostkowej produkcji normatywy opracowuje się nawet dla poszczególnych czynności.

Przy ustalaniu normatywów powinny być uwzględniane różne warianty: procesów technologicznych, urządzenia, zespołów narzędzi, a także warunków pracy.

Analityczno - kalkulacyjna metoda ma zastosowanie w masowej i wielkoseryjnej produkcji, głównie przy wstępnej kalkulacji norm pracy przed uruchomieniem produkcji. Po uruchomieniu produkcji struktura, kolejność i metody wykonania pracy, a także ustalone czasy, powinny być kontrolowane i poprawiane metodą analityczno - eksperymentalną.

Żadna z metod opisanych nie ustala norm czasu z absolutną dokładnością; należy przyjąć wszystkie z błędem in plus lub in minus.

Najdokładniej należy ustalać normy w masowej i wielkoseryjnej produkcji, tj. gdy w każdym miejscu pracy wykonuje się jedną stale powtarzającą się operację albo małą ilość różnych operacji (od 2 do 10).

Przy średnioseryjnej produkcji (gdy w miejscu pracy wykonuje się od 10 do 20 operacji) dokładność jest mniejsza.

Przy produkcji małoseryjnej (od 20 do 30 operacji w miejscu pracy) oraz w pojedynczej produkcji normowanie sprowadza się do kalkulacji czasu.

W okresie powstawania nowej produkcji normy ustalone dla seryjnej produkcji przy pełnym wykorzystaniu możliwości produkcyjnych nie mogą być stosowane; powstaje wówczas konieczność wprowadzenia norm tymczasowych.

MINEŁO już prawie trzy lata od chwili, gdy Polska objęła w posiadanie wybrzeże morskie. Odzyskałiśmy wówczas nie tylko nasze dawne porty przedwojenne: Gdańsk i Gdynię, lecz także szereg innych ze Szczecinem na czele. Własne porty morskie i własna flota handlowa, choć nie decydują same o charakterze handlu zagranicznego, posiadają jednak niewątpliwe znaczenie dla rozwoju obrotów handlowych, zwłaszcza w odniesieniu do krajów zamorskich.¹⁾

W r. 1938 ca 64% naszego przywozu i około 81% wywozu kierowano przez Gdynię i Gdańsk. Fakt ten uwytklaia w dostatecznej mierze ważność posiadania własnego dostępu do morza. Na progu r. 1948 należv zdać sobie sprawę z tego, jak przedstawiają się obecnie nasze obroty handlowe z krajami pozaeuropejskimi.

Przed bardziej szczegółowym omówieniem obecnej linii rozwojowej naszego handlu z krajami pozaeuropejskimi warto uprzedzić sobie, jak przedstawiał się on w okresie poprzedzającym wybuch wojny światowej. W latach 1935 — 38 wartość obrotów handlowych Polski z obszarem pozaeuropejskim oraz udział ich w całości naszego handlu zagranicznego przedstawiał się jak niżej:

Rok	Przywóz		Wywóz	
	miln. zł	%	miln. zł	%
1935	295,3	34,3	126,9	13,7
1936	352,4	35,1	143,0	14,2
1937	452,2	46,1	221,8	18,5
1938	444,0	34,2	157,3	13,3

Dane powyższe wskazują na to, że wartość przywoznych towarów wynosiła przeszło 1/3 wartości całego przywozu do polskiego obszaru celnego. Wywóz natomiast osiągnął zaledwie 1/7 całości wywozu. W omawianym okresie jedynie r. 1937 (w wywozie) należał do wyjątkowych: w roku bowiem tym zanotowano gwałtowny wzrost wywozu do Stan. Zjedn. i do kilku krajów azjatyckich. Poza tym nie było większych wahań w udziale procentowym handlu z obszarem pozaeuropejskim w całości naszych obrotów zagranicznych.

Jak już wyżej wspomniano, przywóz wybitnie górował pod względem wartości nad wywozem. Saldo ujemne przewyższało nawet wartość wywozu. Zjawisko to jest charakterystyczne dla okresu przedwojennego. Staje się

ono zrozumiałe, gdy weźmiemy pod uwagę charakter naszych potrzeb w dziedzinie przywozu z jednej strony i nasze możliwości wywozu — z drugiej. Kraje pozaeuropejskie dostarczały nam przede wszystkim ważnych surowców przemysłowych, takich jak: bawełna, wełna, skóry, rudy żelazne i inne (cyna, miedź), kauczuk i nasiona oleiste. Spośród artykułów żywnościowych przywożono: ryż, kawę, herbatę, kakao, południowe owoce oraz korzenie. Nasz wywóz do krajów pozaeuropejskich ograniczał się prawie wyłącznie do artykułów przemysłowych, z których najważniejszymi były: konterwy mięsne, wyroby włókiennicze, żelazo i wyroby żelazne, cynk i drewno (dykta, komplety skrzynkowe, drzewo tarte itd.)

O udziale poszczególnych krajów pozaeuropejskich w handlu z Polską w r. 1938 informuje nas poniższa tabelka (w %):

	przywóz	wywóz
	ogółem 34,2	13,2
Indie Brytyjskie i Birma	3,2	0,8
Indie Holenderskie	1,5	0,2
Malaje Brytyjskie	0,8	0,1
Palestyna	0,6	0,8
Inne kraje azjatyckie	0,9	0,9
Algier	0,2	0,2
Egipt	1,4	0,7
Kongo Belgijskie	0,5	—
Nigeria	0,4	—
Zote Wybrzeże	0,4	—
Sierra Leone	0,3	—
Zwązek Połud.-Afrykański	0,7	0,4
Inne kraje afrykańskie	0,8	0,5
Stany Zjednoczone	12,2	5,3
Kanada	0,5	0,1
Meksyk	0,2	0,2
Antyle i kraje wyspowe	0,2	0,1
Argentyna	2,8	1,9
Brazylia	1,3	0,5
Kolumbia	0,5	0,2
Urugwaj	0,6	0,2
Inne kraje Ameryki	1,5	—
Australia	2,1	0,1
Nowa Zelandia	0,6	—

Zestawienie powyższe wykazuje, że największy był udział krajów Ameryki Północnej i Południowej w naszych obrotach z krajami zamorskimi. Na pierwszych miejscach figurują Stany Zjedn., Argentyna i Brazylia. Spośród krajów azjatyckich najpoważniejszymi naszymi partnerami były Indie Brytyjskie i Indonezja. Dość ważną rolę w handlu z Polską odgrywał przed wojną również Egipt jako dostawca wysokogatunkowej bawełny.

Rozwój stosunków handlowych z krajami pozaeuropejskimi niewątpliwie był uatwiczony dzięki temu, że posiadaliśmy z nimi porozumienia handlowe. Niektóre miały charakter traktatów handlowych, inne posiadały węższe zna-

¹⁾ Pod pojęciem handlu z krajami zamorskimi rozumie się handel z obszarem pozaeuropejskim z wyłączeniem Turcji i części azjatyckiej ZSRR.

czenie, dotyczyły bowiem wyłącznie spraw bezpośrednio związanych z wymianą towarów i stosowaniem cel. Porozumienia handlowe mieliśmy z Argentyną, Brazylią, Kanadą, Stan. Zjedn. Urugwajem, Abisynią, Egiptem, Irakiem, Iranem, Indiami, Chinami i Japonią. Niezależnie od tego umowy handlowe z państwami europejskimi, które miały posiadłości zamorskie (W. Brytania, Francja, Holandia i Belgia), dotyczyły również stosunków handlowych z dominiami, koloniami i mandatami.

Spójrzmy teraz na obecną sytuację w naszym handlu z krajami pozaeuropejskimi. Aczkolwiek wzrasta nieomal z miesiąca na miesiąc i posiada widoki dalszego pomyślnego rozwoju, jak dotychczas przedstawia się on znacznie skromniej niż przed wojną.

Dostawy w ramach UNRRA, które rozpoczęły się w r. 1945, choć dotyczą w poważnej mierze towarów pochodzenia pozaeuropejskiego, nie mogą być tutaj uwzględniane, gdyż nie posiadają w zasadzie charakteru dostaw handlowych. Dostawy te w pewnym stopniu zmniejszyły potrzebę importowania z obszaru pozaeuropejskiego, zwłaszcza w pierwszych dwóch latach po odzyskaniu niepodległości. Trzeba przy tym pamiętać, że wówczas trudno było o szerszą wymianę handlową z uwagi na ogromne zniszczenia wojenne w urządzeniach przewodniczących i sieci komunikacyjnej oraz w taborze przewozowym, nie mówiąc już o braku aparatu handlowego za granicą, trudnościach finansowych państwa i dewastacji naszego przemysłu. W owym okresie myślno przede wszystkim o doraźnym zaspokajaniu elementarnych potrzeb ludności, o odbudowie domów mieszkalnych i wiązaniu końca z końcem oraz o organizacji życia zbiorowego na odcinku gospodarczym i administracyjnym.

Na skutek takiej sytuacji stosunki handlowe z zagranicą ograniczały się zaledwie do kilku krajów europejskich, w których najważniejszą rolę odegrał nasz sojusznik — Związek Radziecki. Dopiero r. 1946. przyniósł pewne zmiany, które spowodowały rozszerzenie się obrotów handlowych zarówno w zakresie towarów, jak zasięgu geograficznego. W tym roku nawiązałyśmy również stosunki handlowe z obszarem pozaeuropejskim. O ich niewielkim znaczeniu świadczy jego niski udział procentowy w ogólnej puli obrotów z zagranicą. Przywóz z krajów pozaeuropejskich wynosił zaledwie 1% ogólnego przywozu, wywóz zaś nieco przewyższył go osiągając 1,2%. Po stronie przywozu figurują jedynie Stany Zjedn., zaś po stronie wywozu, poza powyższym krajem, także: Argentyna, Brazylia, Wenezuela, Egipt i Palestyna. Przywóz ze Stanów Zjedn. ograniczył się do bawełny (11% całego przywozu bawełny), samocłodów, kakao, obuwia i lamp radiowych, ogólnej wartości 1.565 tys. dol. Wywóz do wzmiankowanych 6 krajów reprezentował nieco większą listę towarów. Trudno byłoby jednak na podstawie doświadczeń eksportowych pierwszego

roku wyrokować w ogóle o możliwościach naszego wywozu do obszaru pozaeuropejskiego. Prawdopodobnie mieliśmy do czynienia z wywozem o charakterze przypadkowym. W roku tym wywieźliśmy towarów za kwotę ca 1.600 tys. dol. W skład wywozu wchodziły: cynk, surowka żelazna, olów, łączniki do rur, blacha cynkowa, pierze i puch, porcelana i kryształy, kminek oraz cement. Większość powyższych towarów stanowiła również przedmiot wywozu w okresie przedwojennym.

W roku następnym, 1947, na podstawie danych statystycznych za 10 miesięcy, wartość naszych obrotów z krajami pozaeuropejskimi uległa dalszemu zwiększeniu. Przywóz w tym okresie osiągnął już 17% całego przywozu do Polski, wywóz natomiast w dalszym ciągu był niski, gdyż nie przekroczył 1,7%. Jednocześnie lista towarów wzbogaciła się o szereg nowych artykułów. Ilość krajów zamorskich biorących udział w obrocie wzrasta z 6 do 13. Udział poszczególnych krajów pozaeuropejskich w naszym handlu zagranicznym, na przestrzeni 10 miesięcy r. 1947, ilustrują poniższe zestawienia (w %):

	przywóz	wywóz
Stany Zjednoczone	14,9	0,4
Argentyna	1,2	0,3
Egipt	0,7	—
Brazylia	—	0,5
Palestyna	—	0,2
inne kraje	0,2	0,3
	razem 17,0	1,7

Tabela powyższa wskazuje, że najważniejszy był udział krajów Ameryki Połud. i Stan. Zjedn. w naszych obrotach zamorskich. Reprezentowały one 16,1% całego przywozu do Polski i 1,2% wywozu. Zarówno w przywozie, jak i w wywozie na kraje Ameryki przypadła przytłaczająca większość obrotów. Poza nimi najważniejszym dostawcą towarów do Polski był Egipt, najważniejszym zaś odbiorcą Palestyna. Inne kraje w przywozie — to Kanada, Brazylia, Kolumbia, Paragwai, Zw. Połd. Afr., a w wywozie — Kolumbia, Urugwai, Meksyk, Egipt, Zw. Połd. Afr., Chiny i Australia.

Jeśli nawet uwzględnimy towary pochodzenia pozaeuropejskiego, które przywoziłyśmy z państw posiadających kolonie zamorskie¹⁾ (Anglia, Holandia i Francja), także jak: sił, juta, wełna, kauczuk, fosforyty, nasiona palmowe, herbata, kawa i kakao, to stosunkowo niskie kwoty tych dostaw wskazują na znaczne zwięźnienie się obrotów z obszarami zamorskimi.

Zkolei należy się zapoznać ze strukturą towarową naszego handlu zamorskiego. Poniższe zestawienia informują o charakterze obrotów pod względem procentowego udziału poszczególnych ważniejszych towarów, które

¹⁾ Statystyki handlu zagranicznego, sporządzone obecnie, nie wykazują przeważnie kraju pochodzenia towaru, lecz kraj zakupu.

stanowiły przedmiot wymiany w ciągu 10 miesięcy roku ubiegłego (w % %):

przywóz	
bawełna	45,2
szmaty	1,8
skóry	6,0
zboże i mąka	37,1
garbniki	1,5
chem. kalia	1,3
różne	7,1
wywóz	
surówka żel.	22,6
wyroby żelazne	3,5
cynk i wyroby z blachy cynk.	3,2
cement	43,6
różne	27,1

Podobnie jak przed wojną zaczynamy przywozić bawełnę ze Stan. Zjedn. i z Egiptu oraz skóry z Ameryki Płd. i Związku Płd. Afryk. ¹⁾ Po raz pierwszy figurowały w przywozie garbniki (ekstrakt quebracho) importowane z Argentyny. Ogromną pozycję zbóż i mąki (Stany Zjedn.) usprawiedliwiała sytuacja żywnościowa kraju; był to więc import raczej o charakterze przejściowym. Niektóre artykuły typowe z punktu widzenia wymiany z krajami zamorskimi otrzymywaliśmy, jak wyżej wspomniano, w ramach dostaw UNRRA (nasiona oleiste, orzechy ziemne, ryż, kakao, kawa, herbata, fosforyty, juta). Zamiast kauczuku przywieźliśmy pewne ilości artykułu zastępczego (buna) ze strefy radzieckiej Niemiec. Spośród artykułów wymienionych w grupie „różne“ przywieźliśmy poza tym: aluminium, miedź, olej silnikowy, glicerynę, olej rycynowy, elektrody, opony i dętki, sisal, nasiona buraków oraz sprzęt radiowy. Z powyższego przeglądu towarów widać, że większość ich była przywożona ze Stan. Zjedn.. Ogólna wartość przywozu z krajów zamorskich wynosiła w ciągu 10 miesięcy ub. r. 40,1 miln. dol.

Po stronie wywozu pośród „różnych“ znajdowały się: porcelana i szkło, kryształy, perle i puch, skórki królicze, szczecina, papier gazetowy, tkaniny, maszyny włókiennicze, pompy

skrzydełkowe oraz pewne przetwory chemiczne. Ogólna wartość wywozu do krajów zamorskich wynosiła w tym okresie 3,3 miln. dol.

Reasumując sytuację w dziedzinie przywozu, wypada stwierdzić, dość poważnie, jak dotychczas, skurczenie się zakupów w krajach zamorskich. Istnieje wiele przyczyn, które spowodowały to zjawisko. Jedną z nich były bez wątpienia dostawy UNRRA, które zaspokajały w pewnej mierze nasze zapotrzebowanie w zakresie artykułów pochodzenia zamorskiego, zwłaszcza w latach 1945 — 46. Obserwujemy poza tym przesunięcie zakupów z jednych rynków na drugie, jak to miało miejsce np. przy przywozie bawełny. Poza tym, poważnym czynnikiem ograniczającym przywóz niektórych towarów była niewątpliwie trudna sytuacja gospodarcza, w jakiej znalazła się Polska po inwazji hitlerowskiej; państwo i społeczeństwo musiało ograniczać swoje potrzeby. Zjawisko to występowało w olbrzymiej większości krajów europejskich, które przeszły piekło ostatniej wojny.

Należy także uprzytomnić sobie, że zakupy w krajach zamorskich muszą się odbywać za tak zwane „wolne dewizy“ zdobywane m. in. na drodze eksportu, który w Polsce współczesnej posiada poza węglem i pewnymi artykułami przemysłowymi ograniczone możliwości (brak maszyn, zniszczenia w budynkach itp.)

W pewnym stopniu hamuje nasz wywóz do krajów zamorskich okoliczność, że dotychczas nie mamy porozumień handlowych. Z pewnością odbudowa naszego przemysłu, która postępuje bardzo intensywnie w myśl wytycznych Planu Odbudowy Gospodarczej, przyczyni się do zwiększania wolumenu naszego wywozu w przyszłości i tym samym oddziała również na przywóz, który także w zakresie listy towarów poważnie się rozszerzy. Nie będziemy przywozili mąki i zbóż w celu zaspokajania doraźnych potrzeb ludności; przywóz ograniczy się raczej do towarów ważnych z punktu widzenia rozwoju gospodarki przemysłowej kraju i dobrobytu jego mieszkańców.

Dr EDMUND WISZNIEWICZ

S Y T U A C J A G O S P O D A R C Z A K A N A D Y

DO NIEDAWNA kanadyjska prasa gospodarcza podkreślała wyjątkową rolę, jaką odgrywała Kanada w powojennej psychozie obmurowywania się barierami ograniczeń przywozowych lub transferu należności za importowane towary.

Dla regulowania bowiem obrotów w handlu zagranicznym, dla chronienia rodzimego rol-

¹⁾ Bawełnę wełnę i skóry przywożono również w ramach dostaw UNRRA. Najpoważniejszym dostawcą bawełny jest Związek Radziecki.

nictwa lub przemysłu posługiwano się tam klasyczną bronią doby przedwojennej: stawką taryfy celnej. Ingerencja czynnika państwowego w życie gospodarcze kraju, a to przez skup monopolowy pszenicy (dokonywany przez Canadian Wheat Board po ustalonej cenie, przy czym nadwyżka uzyskana ze sprzedaży rozprawdzana jest proporcjonalnie między farmerów - dostawców), przez wyznaczanie cen maksymalnych na niektóre artykuły pierwszej potrzeby lub przez reglamentację dewizową — miała charakter wewnętrzny i nie wkraczała

w dziedzinę międzynarodowych obrotów towarowych. Jeszcze na konferencji genewskiej Kanada, zwolenniczka układów multilateralnych, podpisywała się pod tezy amerykańskich „Proposals”, mające stworzyć podstawę pod przyszłą Kartę Handlu Międzynarodowego.

I oto zupełnie niespodziewanie — ogłoszono 18 IX 1947 listę towarów zakazanych w przywozie oraz listę towarów wymagających pozwoleń przywozowych. Cóż mogło skłonić ten kwitnący, z dala od pożogi wojennej położony kraj, dla którego II wojna światowa była okresem rozwoju gospodarczego, do wprowadzenia zarządzeń, które prawdopodobnie odbijają się poważnie na stopie życiowej ludności? Zanim wyjaśnimy przyczyny tych ograniczeń przywozowych, przyjrzyjmy się sytuacji gospodarczej Kanady.

Ludność tego kraju, który podczas wojny był zapleczem szkoleniowym aliantów i rezerwatem, na terenie którego tworzono fabryki sprzętu wojennego, wzrosła stosunkowo nieznacznie: z ok. 11,5 mln. w r. 1931 do ok. 12,3 mln. w r. 1947. Przyrost ten przypadł w przeważającej części na ludność autochtoniczną: gdy bowiem imigracja do Kanady w l. 1925/30 wynosiła przeciętnie 140 tys. osób rocznie, to w l. 1940/45 wynosiła ona przeciętnie 12 tys. osób rocznie.

Natomiast dochód narodowy, wartość produkcji rolniczej, a przede wszystkim przemysłowej, wzrosła niepomierne. Widać to z poniższej tabelki przedstawiającej wartość produkcji brutto (w mln. dol.):

	1938	1939	1940	1941	1942	1943
rolnictwo	826	900	970	1.014	1.615	1.524
lasy	425	466	627	711	763	810
przemysł	3.337	3.475	4.529	6.076	7.554	8.733

Dochód narodowy netto przedstawiał się jak następuje (w mln. dol.):

1938	3.972
1939	4.274
1940	5.236
1941	6.544
1942	8.273
1943	8.941
1944	9.596
1945	9.644
1946	9.464

W kraju rolniczym wzmoczenie siły kupna ludności rolniczej zależy od wzrostu sum uzyskanych ze sprzedaży produkcji rolnej: z 722 mln. dol. w r. 1939 do 1.826 mln. dol. w r. 1944.

Nawet zwiększony podczas wojny popyt na pogłowie nie wytrzebił bydła i nierogacizny; widać to z następującego zestawienia (okrągło w tys. sztuk):

	1931	1941	1945
bydło rogacie	8.103	8.653	10.758
owce	3.627	2.840	3.622
nierogacizna	4.775	6.174	6.026

Główne jednak źródło bogactwa to rozwój przemysłu i kopalnictwa, Kanada produkuje ok. 2,2 mln. tcn papieru gazetowego, co odpo-

wiada 60% całkowitego zapotrzebowania światowego. Przemysł stalowy, mimo wzrostu produkcji, nie jest w stanie zaspokoić potrzeb przetwórczego przemysłu metalowego kraju. Produkcję przemysłu stalowego przedstawia poniższa tabela (w tys. ton):

1933	1.385
1940	2.012
1941	2.421
1942	1.883
1943	2.682
1944	2.700
1945	2.572
1946	2.083

Przemysł samochodowy zgrupowany głównie w trzech koncernach: Chrysler Corporation of Canada, Ford Motor Company of Canada, General Motors of Canada, produkuje rocznie ok. 700 tys. jednostek. W Kanadzie w r. 1946 zarejestrowano przeszło 1.234 tys. wozów osobowych, 360.883 wozów ciężarowych, 17.163 motocykli, co w przekroju oznacza jeden wehikuł na niespełna 8 osób.

Kanada posiada 17 stoczni okrętowych, których zamówienia w czerwcu r. 1947 wynosiły z górą 300 tys. ton brutto. W kwietniu 1947 r. flota pływająca pod banderą kanadyjską wynosiła 316 jednostek o łącznej wyporności 1.323.613 ton brutto, gdy w r. 1939 było 35 okrętów o wyporności 241.880 ton brutto.

Kanada obfituje w bogactwa kopalniane: produkcja niklu wynosi 87,8% światowej produkcji, aluminium 22%, miedzi 10,3%, cynku 16,1%, ołowiu 15,7% złota 13,1%. Kraj obfituje także w rudy żelazne, srebro, rtęć, kadm, arsen, antymon, koncentraty molibdenu i tungstenu, — dalej azbest, kwarc, węgiel, ostatnio zaś odkryto wielkie złoża ropy.

W roku 1944 wydobyto:

węgiel	ton	17.026.499	o wartości dol.	70.433.169
azbestu	„	419.265	„	20.619.516
kwarcu	„	1.740.262	„	1.658.409
miedzi	lb	547.070.118	„	65.257.172

Liczba pracujących zawodowo i zatrudnionych produkcyjnie obliczana jest na 4.800 mln. osób. Przy małym stosunkowo wzroście ludności o ok. 7% od r. 1931 do r. 1947, przesunięcie rąk roboczych do ośmiu głównych gałęzi przemysłu, komunikacji, handlu i kopalnictwa charakteryzują następujące liczby:

1931	528.640
1941	961.178
1944	1.222.882
1947	1.989.302

Dobrobyt kraju znajduje swoje odzwierciedlenie w sytuacji budżetowej: w ciągu siedmiu miesięcy roku budżetowego 1947/8, tj. od 1 IV do 31 X 1947 suma dochodów skarbowych wynosiła 1.611.282.904 dol. (o 30 mln. dol. wyższa od tego samego okresu z ziorocznego), a suma wydatków 1.069.689.744 dol. (o 354 mln. dol. niższa, niż w r. 1946). Nadwyżka wpływów nad wydatkami wynosiła za ten okres 541.693.160 dol.

Czy te zwyczajki cyfr wytwórczości, dochodu społecznego, oszczędności budżetowych nie są wynikiem inflacji walutowej? Odpowiedź na to dają wskaźniki cen hurtowych i kosztów utrzymania. Przy poziomie 100 w r. 1926 wskaźnik cen hurtowych we wrześniu 1947 r. wyniósł 133,8, przy poziomie 100 w l. 1935/39 wskaźnik kosztów utrzymania we wrześniu 1947 wyniósł 142,2.

Waluta kanadyjska wykazywała 10% disago w stosunku do waluty St. Zjedn. W lipcu r. 1946 nastąpiła rewaloryzacja dolara kanadyjskiego do poziomu dolara St. Zjedn. i na giełdach oficjalnych notowany jest al pari. Na nieoficjalnej giełdzie nowojorskiej istnieje kilkoprocentowe disago dolara kanadyjskiego¹⁾.

Wkład pieniężny i towarowy Kanady w wojnę światową i odbudowę zniszczonego świata był znaczny: koszty wojny wyniosły ok. 20 miln. dolarów, co pociągnęło za sobą wzrost długu publicznego do kwoty 17.660 miln. dol. Wkład Kanady w akcję UNRRA wyniósł ok. 154 miln. dol. Pewną kwotę zarezerwowała Kanada również na akcję pomocy dzieciom. Poza tym Kanada udzieliła kredytu towarowego W. Brytanii w kwocie 1,250 mild. dol. oraz uchwaliła wyasygnowanie kwoty 750 miln. dol. na kredyty towarowe dla państw, których gospodarstwo jest odbudowywane.

Musiało to — rzecz prosta — znaleźć swój wyraz we wpływie, jaki Kanada uzyskiwała na terenie organizacji międzynarodowych — czy to w ONZ czy też w FAO lub ITO. Musiało to również wpłynąć na zmianę stosunku do metropolii wielko - brytyjskiej, uzależnionej w zakresie dostaw surowców i środków żywności od dominów i nie dysponującej wytworami własnego przemysłu w stopniu dostatecznym do zrównoważenia bilansu handlowego.

Kanada dążyła do wyłamania się z ograniczeń, które nałożyły na nią preferencje ottawskie i układ handlowy brytyjsko - kanadyjski z 23 II 1937. W wyniku obrad konferencji genewskiej w sprawie handlu i zatrudnienia Kanada zawarła umowę z W. Brytanią, Stan. Zjedn. oraz państwami, które brały udział w tej konferencji, a mianowicie z Belgią, Luksemburgiem, Holandią, Brazylią, Czechosłowacją, Chile, Chinami, Kubą, Cejlonem, Norwegią, Pakistanem, Afryką Płd., Indiami, Libanem — Syrią i Francją.

Umowa z W. Brytanią wprowadza zasadniczo wyłom w warunkach przyjętych w Ottawie, a mianowicie uprawnia Kanadę do zmiany taryfy celnej bez konieczności uzyskania zgody W. Brytanii. Prawa tego W. Brytanii strzegła bardzo zazdrośnie, i gdy w czasie wojny Roosevelt zaproponował Kanadzie zniesienie cła na antracyt w zamian za atrakcyjne obniżki taryfy amerykańskiej. W. Brytanii nie pozwoliła jej się zgodzić na tę ko-

rzystną ofertę. Cła preferencyjne zostały obniżone w odniesieniu do ok. 100 pozycji, a w 50 pozycjach zostały zrównane z nowymi stawkami wynikłymi z klauzuli największego uprzywilejowania.

Umowa ze Stan. Zjedn. umożliwiła Kanadzie żywszą wymianę handlową, zapewniając szereg zniżek w amerykańskiej taryfie celnej, dochodzących do 50% obowiązującej stawki, tj. do maksymalnej marży, jakiej udzielić może prezydent w granicach swoich uprawnień bez odwoływania się do Kongresu. Stany Zjedn. obniżyły cło na: mąkę, pszenicę, zboża gruboziarniste, masło, wołowinę, cielęcinę, drób i ryby, drzewo i wyroby drzewne. Dalej, zniesiono dotychczasowe ograniczenia importu pszenicy do St. Zjedn., zwiększono kontyngenty na import żywego do Stanów Zjedn., zmniejszono cła na chemikalia, metale nieszlachetne i wyroby przemysłowe, jak np. aparaty elektryczne itp. W końcu ustalono szereg stawek chroniąc się przed ich jednostronnym podwyższeniem w przyszłości. Wzajemnie Kanada przyznała Stan. Zjedn. identyczne stawki celne dla szeregu artykułów, obniżając również w kilkuset pozycjach stawki swej taryfy. Ułatwienia sezonowe w obrocie wymiennym między oboma państwami mają zapewnić pewne wyrównanie ruchu towarów, wynikające z różnic klimatycznych, odmiennego okresu dojrzewania itp.

Umowy z pozostałymi 15 państwami sprowadziły się do ogłoszenia przez Kanadę „Spisu V”, w którym obniżono taryfę celną w odniesieniu do 590 pozycji, a w stosunku do 460 pozycji skonsolidowano i ustalono stawki. Wzajemnie uzyskano indywidualne ulgi w taryfach celnych kontrahentów w zależności od zainteresowania eksporterów kanadyjskich danym rynkiem.

W ten sposób — zdawałoby się — położono wielkim wysiłkiem i dużym nakładem pracy fundamenty pod długofalowy rozwój stosunków handlowych Kanady zarówno ze Stan. Zjedn., jak i państwami europejskimi. Nie zapomnijmy bowiem, że do 30 czerwca 1948 r. każdy członek ONZ może przez podpisanie protokołu o tymczasowym zastosowaniu ogólnego układu o handlu i stawkach celnych przystąpić do 17 czyby układających się państw. Taki rozwój stosunków pozwoliłby Kanadzie rozwijać gospodarkę i wykorzystać wielkie zasoby naturalne kraju oraz wciągnąłby ją w orbitę żywej wymiany międzynarodowej.

Dlatego zupełnie zaskoczył opinię kanadyjską fakt jednoczesnego ogłoszenia dekretu, który wprowadził zakaz przywozu szeregu towarów, a dla innych ustalił kwoty importowe w odniesieniu do poszczególnych krajów, przyznawanych na podstawie specjalnych pozwoleń przywozu. W ten sposób efektownych zniżek taryfowych, opartych na wzajemności i zmierzających ku wytyczeniu pewnej linii rozwojowej dla wytwórczości i handlu kanadyjskiego, został w licznych wypadkach sparalizowany.

¹⁾ Wrzesień 1947.

Co było przyczyną i jaki był cel wydan'a tego dekretu? Przy czynnym bilansie handlowym w ogólnych obrotach z zagranicą Kanada ma dużą nadwyżkę bilansową w stosunku do W. Brytanii, natomiast ze Stan. Zjedn. wybitnie ujemny bilans handlowy o krzywej zastraszająco wzrastającej w ostatnich dwóch latach. W zestawieniu z obrotami sprzed 9 lat ta rozpiętość bilansowa ogromnie wzrosła. W jaki sposób wyrównuje się ten bilans handlowy? W. Brytania, jak już wiemy, korzysta z powojennych kredytów kanadyjskich. Natomiast należności Stan. Zjedn. pokrywane są przez Kanadę gotówką. Rezultat: gwałtowne zmniejszanie się rezerw dewizowych zaoszczędzonych przez Kanadę w czasie wojny. Tempo tego procesu jest coraz gwałtowniejsze: deficyt miesięczny wynosił w l. 1935/39 przeciętnie 7 mln. dol. rocznie, w r. 1946 już 41 mln. dol., a w r. 1947 (dziewięć miesięcy) osiągnął 80 mln. dol. W tych warunkach stan posiadania dolarów północno - amerykańskich (na l. 1. 1947 w kwocie ok. 1.245 tys. dol.) zaczął szczerpleć tak szybko, że zahamowanie tego tempa stało się naczynem polityki gospodarczej rządu. W dniu 13 listop. ub. r. wynosił on niespełna 500 tys. dol.

Problem ten był od szeregu miesięcy przedmiotem dyskusji na łamach prasy gospodarczej kanadyjskiej, przedmiotem studiów i konferencji w sferach rządowych. Pierwszą próbą jego rozwiązania było stworzenie unctm między wykorzystaniem resztującej części pożyczki angielskiej a zakupami w tej samej wysokości opłaconymi dolarami północno - amerykańskimi. Czyli, że importer z W. Brytanii, zakupując 2.000 buszli zboża, musiał za 1.000 buszli zapłacić dolarami, otrzymując drugie 1.000 na warunkach kredytu udzielonego W. Brytanii.

Obecne cięcie ma zahamować odpływ dolarów ze skarbcza kanadyjskiego. Do osiągnięcia tego celu służyć mają:

a) Objęcie zakazem przywozu szeregu towarów, które Kanada produkuje lub byłaby w stanie wytworzyć, jak mięso świeże i puszkowane, cukierki i preparaty czekoladowe, sól, musztarda, grzyby, owoce świeże, suszone i trzymane w spirytusie, syropy i melassy, papier pakowy i wyroby z papieru, szkło stołowe, skrzynki radiowe, klatki dla zwierząt, posadzka, ramy okienne, drzwi, meble drewniane domowe i biurowe, wyroby z drutu, pióra ptasie i wyroby z nich, drogie kamienie i imitowane, ołówki, ozdoby choinkowe — dalej samochody, aparaty do klimatyzacji powietrza, do czyszczenia podłóg itd. itd.

b) Wprowadzenie listy towarów, dla których wymagane jest pozwolenie przywozu, przy czym dla poszczególnych artykułów określono kwoty roczne, będące iloczynem przeciętnej ilości rocznej importowanej w l. 1935/39 i tak: dla kartofli, cebuli, owoców południowych, dalej rękawiczek, wyrobów skórzanych, bucików skórzanych i gumowych, waliz, wyrobów ze szkła, artykułów nożowniczych, la-

lek, zabawek, wędek, fajek — 200%, a dla tekstylii, dywanów, rolet, linoleum — 400%.

c) Zrózniczkowanie krajów pochodzenia towarów na „kraje dolarowe“ (których jest 10, a mianowicie: Stany Zjedn., Szwajcaria, Związek Radziecki, Kuba, Domingo, Guatemala, Haiti, Panama, San Salvador, Venezuela) i na kraje pozostałe.

d) Wprowadzenie podatku akcyzowego od 25% do 75% wartości na niektóre artykuły wytwarzane z części sprowadzanych ze Stan. Zjedn., jak samochody, gramofony, radia, instrumenty muzyczne itp., przy jednoczesnym zniesieniu niektórych opłat, jak opłata od cukru, elektryczności i gazu itp.

e) Wprowadzenie premii w kwocie 7 dol. za każdą uncję złota wydobytą powyżej produkcji 1946/47; premia wypłacana będzie przez okres 3 lat.

f) Ograniczenie wywozu dewiz Stan. Zjedn. w celach turystyczno - rozrywkowych do sumy 150 dol. na osobę rocznie.

W ten sposób rząd kanadyjski liczy na zmniejszenie się odpływu dolarów północno - amerykańskich. Optymistyczne obliczenia szacują oszczędności walutowe w ten sposób osiągnięte na 300 miln. dolarów rocznie. Trudno przesądzić, w jakim stopniu ta kalkulacja jest trafna. Publiczność kanadyjska mimo powszechnej opinii, że import ze Stan. Zjedn. rozciągnął się na towary zbędne i luksusowe, jest zaskoczona drastyczną formą zabiegu. Obawia się ona też, że te zarządzenia odbiją się ujemnie na stopie życiowej ludności. Na jak dugo obliczone są ograniczenia importowe i w jak rygorystycznym stopniu będą przeprowadzone — trudno przewidzieć. Optymistyczne głosy prasy przewidują złagodzenie tych zarządzeń po kilku miesiącach lub po roku.

Rząd Stan. Zjedn., konsultowany przez Kanadę przed wprowadzeniem ograniczeń, wyraził na nie swoją zgodę. Poza tym została Kanadzie udzielona pożyczka w wysokości 300 miln. dol. Zabiega ona o dodatkową pożyczkę w wysokości 200 miln. dol.

Jest rzeczą możliwą, iż istnieje jakaś łączność między tą polityką reglamentacji przywózowej, a spodziewanymi wpływami dolarów z krajów, które uczestniczyły w konferencji paryskiej. Gdyby pomoc w ramach tzw. Planu Marshalla była realizowana w postaci walutowej, niewątpliwie Kanada mogłaby w dużym stopniu skorzystać z zasilenia dolarami jej odbiorców, którzy dokonywaliby zakupów w Kanadzie i wywiązywaliby się ze zobowiązań płacąc tą walutą.

W każdym razie ucieczka do gospodarki kierowanej, do zakazów przywozu i administracyjnego sterowania przyływu towarów, przy silnych akcentach autarkicznych w gospodarce wewnętrznej, towarzyszących tym zarządzeniom, jest bardzo charakterystyczna — zwłaszcza dla kraju propagującego tezy Karty Handlu Międzynarodowego i posiadającego dobrobyt nie spotykany na drugiej półkuli.

UWAGI i NOTATKI

KILKA UWAG O OSZCZĘDNYM WYKONYWANIU INWESTYCJI

Nakłady, które państwo czyni, aby gospodarkę narodową odbudować i dalej rozwijać, są wielkie na miarę naszych środków — nawet bardzo wielkie. Wielkość ich zbliża się do wielkości wydatków bieżących państwa.

Wydatki bieżące odpowiadają potrzebom, które już powstały i które ulegają zmianom według praw znanych lub łatwych do ustalenia. Wydatki takie mogą być dosyć łatwo kontrolowane przez zestawienie z poprzednimi okresami gospodarczymi.

Nakłady inwestycyjne tworzą nowe dobra o charakterze stałym, uznane za niezbędne dla planowego rozwoju gospodarki narodowej. Wysokość tych nakładów w pewnym stopniu zależy od swobodnego uznania ciała planującego, natomiast nie zawsze może ona być sprawdzana przez porównywanie z nakładami już wykonanymi.

Stąd wynika większa trudność w określeniu przeznaczenia i wielkości kredytów inwestycyjnych niż pozycji budżetu bieżącego. Dlatego trudniejsza jest kontrola, czy kredyty inwestycyjne dobrze wyczerpano, należycie wykorzystano. Dlatego naturalna jest troska właścicieli czynników o oszczędne gospodarowanie w dziedzinie inwestycji. Troska ta jest słuszna, ponieważ nie trzeba dłuższych dociekań, aby zaryzykować twierdzenie, że nie zawsze gospodarujemy oszczędnie, że sporo środków obracanych na inwestycje można by było wykorzystać lepiej.

Należy zatem poddać analizie bodaj kilka tylko czynników pomniejszających gospodar-

ność aparatu państwowego w dziedzinie inwestycji.

Zaryzykuję twierdzenie, że w planowaniu inwestycji nie stosujemy dość konsekwentnie zdrowej zasady rentowności przewidywanych poczynąń inwestycyjnych. Nie należy rzecz prosta zasady tej stwarzać po kupiecku, po skępiarsku. Znaczenie gospodarcze pewnego nakładu — a przecie może on mieć i inne znaczenie — nie zawsze należy mierzyć wysokością zysku bezpośredniego, znaczenie bowiem nakładu może opierać się na innych przesłankach nie dających się ująć pieniężnie. Tym niemniej określenie bezpośredniej, handlowej rentowności nakładu, dokonane rozumnie i wnikliwie, może we wszystkich przypadkach służyć jako pożyteczny drogowskaz, a często zbawienny sygnał „stój“ powstrzymujący od nierozważnego kroku. Dochodzimy więc do sformułowania pierwszej tezy.

T e z a 1. Wnioski na wykonanie inwestycji należy w zasadzie zbadać z punktu widzenia jej rentowności i wyniki badań dołączyć do uzasadnienia wniosku.

Jest faktem niezaprzeczonym, że rozkład robót inwestycyjnych w ciągu roku gospodarczego i kalendarzowego nie odpowiada elementarnym wymaganiom gospodarności. Dla przykładu przytoczę postęp w obciążeniu rachunkowym kredytów inwestycyjnych w pewnym wielkim przedsiębiorstwie państwowym. Inwestycje te obejmowały przeważnie roboty budowlane z pewnym dodatkiem robót instalacyjnych, mechanicznych i elektrotechnicznych.

Jeżeli za 100 przyjmiemy kredyty inwestycyjne przyznane przedsiębiorstwu w stosunku miesięcznym, wówczas ich obciążenie (rachunkowe) w kolejnych miesiącach wynosiło:

I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	I	II	III
Rok gospodarczy												Okres ulgowy		
36	31	48	50	64	62	66	85	85	115	65	18	158	158	178

Liczby zestawienia świadczą, że w miesiącach zimowych (styczeń — marzec) wykorzystywano mniej niż połowę przeciętnej sumy kredytów, że w miesiącach sezonu budowlanego kwiecień — wrzesień wykorzystano od 50 do 85%, w październiku — 115%, w listopadzie — 65%, w grudniu — 18%, natomiast na okres ulgowy (w którym mogą być wykorzystywane kredyty ubiegłego roku) pozostało po 58% miesięcznie.

Trudno uznać obraz, który dają powyższe cyfry, za normalny. Oczywiście, zarachowane

wydatku może być dokonane już po wykonaniu pracy i może być spóźnione o jeden dwa, w najgorszym razie nawet i więcej miesięcy (świadczą o tym cyfry odnoszące się do listopada i grudnia). Można również uwzględnić że na wiosnę r. 1947 nastąpił pokaźny wzrost płac i cen materiałów. Wszystko to jednak nie może wytłumaczyć, czemu jakie takie ożywienie robót nastąpiło na przełomie lipca — sierpnia, a nie — jak być powinno na początku kwietnia; czemu szczytowe ożywienie miało miejsce w listopadzie. Tym bardziej zaś nie jest zjawiskiem

normalnym, że na ostatnie trzy zimowe miesiące okresu ulgowego zostało nieskonsumowanych 40% rocznych kredytów. Należy sądzić, że zapobiegliwi inwestorzy będą dążyć do tzw. wykorzystywania kredytów, rozchodując je w sezonie nie koniecznie korzystnym.

Można w zupełności podzielać stanowisko przeciwników tzw. martwego sezonu w budownictwie, ale nie można się pogodzić z przeniesieniem go na miesiące letnie i wiosenne, i przesunięciem sezonu budowlanego na cienne, dżdżyste, a nawet mroźne miesiące jesieni i zimy.

Jakie mogą być powody spóźnionego wykonywania robót budowlanych? Może ich być wiele. Przede wszystkim plan inwestycyjny może być późno zatwierdzony, co właśnie miało miejsce w r. 1947. W r. 1948 nastąpiła już znaczna poprawa, która jednak nie jest jeszcze szczytem możliwości pod tym względem. Nie trzeba bowiem zapominać, że szczegółowe opracowanie projektów i kosztorysów bardzo często bywa przesuwane na czas, kiedy plan inwestycyjny jest już bądź zatwierdzony, bądź tak już rozpatrzony, że szanse otrzymania kredytów są wyjaśnione. Wreszcie zapotrzebowanie na materiały może być ujęte w liczbach ścisłych dopiero po opracowaniu i zatwierdzeniu projektów.

Stąd wypływają dwie dalsze tezy.

T e z a 2. Należy dążyć do możliwie wczesnego zatwierdzenia planu inwestycyjnego.

T e z a 3. Na główne roboty programu, których zatwierdzenie nie jest wątpliwe, należy opracowywać szczegółowe projekty, kosztorysy i listy materiałowe, nie czekając na formalne zatwierdzenie planu inwestycyjnego.

Niezależnie od zatwierdzenia planu decyzyja o otwarciu kredytów ulega czasem zwłoce, albo też kredyty świadomie przesuwa się na dalszą porę roku.

T e z a 4. Kredyty należy przydzielać niezwłocznie po zatwierdzeniu planu, a przeważną część kredytów na roboty budowlane i drogowe — we właściwej porze roku.

Jednocześnie ze składaniem wniosków do planu inwestycyjnego inwestorzy powinni przedstawiać przybliżone obliczenia podstawowych materiałów potrzebnych do wykonania każdego dzieła. Jest to, zdaje się, niezbędne do sprawdzenia pokrycia materiałowego dla danej pozycji planu, a więc do ustalenia opinii o wykonalności danego dzieła w ramach planu oraz dla niezwłocznego zapewnienia dostawy materiałów we właściwym czasie.

T e z a 5. Do każdej pozycji wniosków do planu inwestycyjnego powinien inwestor dołączyć obliczenie podstawowych, a zwłaszcza deficytowych materiałów, oraz wskazać termin, kiedy materiały będą potrzebne.

T e z a 6. Po zasadniczej akceptacji inwestycyjnego wniosku należy — nie czekając na zatwierdzenie planu — skutecznie przynajmniej warunkowo przydział materiałów we

właściwym terminie. Od przyznania kredytu przez kompetentne władze naczelne do momentu otrzymania środków przez jednostkę wykonawczą często upływa niepotrzebnie dużo czasu.

T e z a 7. Należy kontrolować technikę rozprowadzania przyznanych kredytów i przez jej uproszczenie i usprawnienie zapewnić szybsze uruchomienie kredytów w miejscu ich zużycia.

Przyczyną pośpiesznego, nieoszczędnego konsumowania kredytów jest stosunkowo szybkie wygasanie ich terminów. Przesuwanie zaś terminu ekspirowania na koniec marca roku następnego stwarza dodatkową pobudkę do zużycia kredytów w niewłaściwej porze.

T e z a 8. Należy rozważyć, czy nie byłoby lepiej rozciągnąć ważność kredytów inwestycyjnych na dwa kolejne lata (sezony budowlane) lub też przyznawać zimowy okres ulgowy tylko indywidualnie, w zależności od charakteru i znaczenia dzieła, bądź wreszcie nawet przesunąć budżetowy rok inwestycyjny na okres od 1 października do 30 września, kończąc okres ulgowy 31 grudnia.

W stosunku do niektórych robót okres zimowy jest z natury rzeczy sezonem martwym, dla innych jest on martwym tylko skutkiem przestarzałych metod pracy i konstrukcji. Ponieważ równocześnie zatrudnienie budowlanego rynku pracy jest wysoce korzystne zarówno pod względem gospodarczym, jak społecznym, należy dążyć do tego, aby plan generalny robót budowlanych przewidywał prace w całym roku kalendarzowym, czyli bez przerw tzw. sezonowych.

T e z a 9. Drogą rewizji konstrukcji budowlanych i metod pracy należy redukować tak zwany sezon martwy. Przez odpowiednie rozplanowanie robót budowlanych należy dążyć do zapewnienia możliwie równomiernego rozkładu pracy w ciągu roku.

Setki, jeżeli nie więcej, placówek technicznych obsługuja (projektując, kosztorysując, opracowując metody pracy i wykonując inne prace rachunkowo-techniczne) — jednego gospodarza, jakim jest państwo. Jest to niesłychanie marnotrawstwo najcenniejszych sił technicznych, połączone z niemniej szkodliwym wykonaniem prac przez personel mało kwalifikowany i wyspecjalizowany, pracujący pod niewłaściwym kierownictwem i niedostateczną kontrolą i popełniający wiele błędów, które określa się jako „chorobę dziecięcą“

T e z a 10. Należy dążyć do utworzenia jednego lub kilku wielkich biur technicznych, obsługujących, pod względem projektowania, kosztorysowania oraz innych analogicznych prac, wszystkich lub wielu zleceńodawców — państwowych, samorządowych lub nawet prywatnych.

Rozproszenie prac projektodawczych przeszkadza normalizacji typów, konstrukcji, części i materiałów ustrojów budowlanych, mecha-

nicznych, elektrotechnicznych i innych. Nie potrzeba nikogo przekonywać o niesłychanych stratach połączonej z naszym zacofaniem w dziedzinie normalizacji.

T e z a 11. Należy zwiększyć nakład pracy na normalizację typów, konstrukcji i materiałów. Zadaniem tym — obok Komitetu Normalizacyjnego — należy obciążyć przewidziane w tezie 10 centralne biura projektów.

Inwestycje nie powinny być wykonywane ani zbyt późno, ponieważ naruszonoby tym założenia planu, ani zbyt wcześnie, gdyż przynęłoby to często za sobą bezczynność wykonanego obiektu, który wówczas nie przynosi przewidzianych korzyści. Po ustaleniu właściwego terminu zakończenia dzieła należy zaplanować jego wykonanie tak, aby trwało ono możliwie krótko. Pomiędzy różnymi obiektami przeznaczonymi do wykonania jednego zadania nie może być również takiej różnicy w terminach zakończenia, aby jeden gotowy obiekt oczekiwał na oddanie do użytku drugiego, związanego z nim współpracą.

T e z a 12. Wnioski do planu inwestycyjnego powinny zawierać harmonogramy wykonania, przewidujące z możliwą dokładnością terminy rozpoczęcia i zakończenia dzieła. Terminy zakończenia powinny być skoordynowane ze sobą, terminy zaś rozpoczęcia powinny zapewniać możliwie krótki okres dokonywania nakładu.

Różne resorty państwowe dysponują licznymi organizacjami (przedsiębiorstwami państwowymi) mającymi za zadanie wykonywanie robót budowlanych, montażowych itp. dla inwestorów w sektorze państwowym. Do wykonania swych zadań organizacje te posiadają sprzęt, którego ilość jest w zasadzie niedostateczna. Nie przeszkadza to jednak, że cenne narzędzia pracy pozostają bezczynne w jednych z tych placówek, gdy jednocześnie w innych narzędzi tych brak i roboty są wskutek tego wykonywane w sposób prymitywny lub kosztowny. Administrator, który nie dopuściłby do bezczynnego postoju robotnika, spokojnie przechodzi codziennie obok kosztownej maszyny, której postój przynosi wielkie straty.

T e z a 13. Ilość sprzętu, którym dysponują organizacje budowlane i montażowe, należy w ramach możliwości i rzeczywistej potrzeby powiększyć. Gospodarka sprzętem budowlanym i montażowym powinna być przedmiotem kontroli, przeciwdziałającej postojowi (bezczynności) sprzętu. Państwowe organizacje tego typu powinny skoordynować swoją gospodarkę kosztownym sprzętem.

Odczuwamy wielki brak kwalifikowanego personelu technicznego i rachunkowego. Jednocześnie nad wykonaniem robót inwestycyjnych, oprócz wielopiętrowej kontroli resortowej, czuwa kontrola banków, Najwyższej Izby Kontroli, a czasem również i kontrola społeczna. Nie mówiąc już o niewspółmiernych kosztach tak roz-

budowanego systemu, zróżnicowane i wielokrotnione kontrole nie zawsze przyczyniają się do jej skuteczności.

T e z a 14. Należy zreformować i skoordynować system kontroli tak, aby odpowiadał on potrzebom gospodarki państwowej, dysponował personelem fachowo przygotowanym, nie dopuszczał do zbędnej wielotorowości pracy i nie wykazywał przerostów.

W szczególności przez stosowanie wnikliwej kontroli merytorycznej, polegającej na badaniu kosztów własnych i wniosków gospodarczych przy wykonywaniu podobnych robót w różnych miejscach i w różnym czasie, mogą być łatwo wykrywane przerosty kosztów i uzyskiwane punkty zaczepienia dla dalszych szczegółowych badań w wątpliwych przypadkach. Tego rodzaju fachowa, merytoryczna kontrola czuwająca nad tysiącami wykonawców robót przyczyni się taniej i skuteczniej do obniżania kosztów robót niż drobiazgowo kosztowna kontrola formalna. Za punkt wyjścia należy uznać kosztorys wykonawczy zakończonej inwestycji.

T e z a 15. Wszystkie kosztorysy wykonawcze inwestycji powinny być porównawczo analizowane przez aparat kontrolny. Wielkie i kosztowne inwestycje, pewne inwestycje mniejsze oraz w każdym przypadku wybujałe ponad normę koszty należy badać szczegółowo.

Wielkie trudności sprawiają wykonawcom robót opóźnienia wypłat wynikające z przewlekłej techniki odbierania robót, sprawdzania rachunków i regulowania należności. Poza tym wykonawcom brak własnych środków obrotowych. Na tym tle powstają przerwy w robotach, przestoje sprzętu i robotników i inne niedomagania powiększające koszt robót. Termin płatności należy przyspieszyć, organizację zaś zaopatrzyć w środki obrotowe.

T e z a 16. Należy w racjonalnych granicach skrócić czas upływający od złożenia przez wykonawcę rachunku ostatecznego lub przejściowego do momentu wypłaty. Należy — w związku z czasem, w którym odbywa się finansowanie robót przez wykonawcę, i czasem potrzebnym na likwidację rachunku — zaopatrzyć organizację w środki płynne, które mogą pochodzić: a) z własnych środków obrotowych, przyznanych organizacji lub przez nią wyprodukowanych, b) z zaliczek zlecciodawcy i c) z kredytu bankowego. Ostatni wariant zdaje się być najbardziej słuszny.

Omówiłem tu niektóre, najbardziej rzucające się w oczy niedomagania gospodarcze w zakresie inwestycji, ale obserwowane także w bieżącej gospodarce urzędów, zakładów i przedsiębiorstw państwowych. Nie roszczę sobie pretencji do wyczerpania tak bogatego tematu, sądzę jednak, że usunięcie tych niedomagań, które poruszyłem, mogłoby dać znaczne oszczędności i pozwoliłoby wykonać większy program robót przy tym samym nakładzie środków.

Bohdan Cywiński.

PARĘ SŁÓW W SPRAWIE ELEKTRYFIKACJI POLSKI

Przy omawianiu sprawy elektryfikacji jakiegoś kraju w porównaniu z innymi przyjęto zwykle posługiwać się liczbami wyrażającymi roczną produkcję energii elektrycznej w kilowatogodzinach na jednego mieszkańca.

Kraje, w których te liczby są najwyższe, uważane są za najbardziej zelektryfikowane. Z porównania tych liczb wynika, że Polska zajmuje pod tym względem jedno z ostatnich miejsc w Europie.

Nie mam bynajmniej zamiaru dowodzić, że tak nie jest, i że Polska jest świetnie zelektryfikowana, ani powtarzać argumentów przemawiających za koniecznością szybkiego zelektryfikowania, gdyż są one ogólnie już znane wszystkim ekonomistom i technikom. Chciałbym tylko zaznaczyć, że wyżej wspomniane liczby nie są miarodajne dla określenia stopnia elektryfikacji kraju.

Rozpatrując statystykę produkcji i zużycia energii elektrycznej, nawet w kraju tak stosunkowo mało uprzemysłowionym jak Polska, znajdujemy, że ok. 85% energii elektrycznej zużywa przemysł. Stąd wniosek już jest jasny, że o wysokości produkcji energii elektrycznej, czy to w liczbach absolutnych, czy przeliczanych na jednego mieszkańca — decyduje przede wszystkim stopień uprzemysłowienia danego kraju. Przykładowo mówiąc, jeśli w Polsce wybudujemy parę potężnych fabryk elektrochemicznych czy innych zakładów „prądozernych“, ilość wyprodukowanej energii zwiększy się bardzo pokaźnie, ale czy można będzie powiedzieć, że stopień zelektryfikowania Polski również pokaźnie się zwiększył?

Moim zdaniem — nie. Natomiast zelektryfikowanie kilku tysięcy wsi i miasteczek niewątpliwie zwiększyłoby stopień elektryfikacji, chociaż na zwiększeniu produkcji energii elektrycznej odbiłoby się to bardzo nieznacznie. A mamy przecież na Ziemiach Dawnych nie tylko przytłaczającą większość wsi, lecz także szereg mniejszych miast — pozbawionych dotychczas elektryczności.

Dalej, porównując np. produkcję energii elektrycznej na głowę ludności w 1937 r. we Francji (430 kWh) i w Stanach Zjednoczonych (1200 kWh), znajdziemy, że Stany Zjednoczone stoją znacznie wyżej. Faktycznie zaś we Francji już na kilka lat przed wojną było tylko kilkanaście gmin (jednowioskowych) pozbawionych energii elektrycznej, czyli że Francję można było w 1937 r. uważać za kraj w 100% zelektryfikowany, Stanom Zjednoczonym zaś jeszcze było daleko do takiego stopnia elektryfikacji.

Jeśli więc odrzucimy tak prosty i łatwy uchwytny miernik, jakim jest produkcja na głowę ludności, zachodzi pytanie, które kraje należy uważać za najbardziej zelektryfikowane i czym będziemy mierzyć stopień elektryfikacji. Z powyższych rozważań wynika, że właściwszym byłoby procentowe określenie tej

części ludności, która korzysta z energii elektrycznej u siebie w domu, lub też procentowe określenie ilości domów (mieszkań?) przyłączonych do sieci elektrycznej. Niestety, są to wskaźniki znacznie trudniejsze do uchwycenia, a wyliczenie ich dla jednego tylko kraju, chociaż dałoby bardzo pouczające rezultaty, nie dałoby możliwości przeprowadzania porównań w skali międzynarodowej.

Poza tym chciałbym zwrócić uwagę na jedną stronę zagadnienia elektryfikacji kraju. Zagadnienie to należałoby poważnie rozpatrzyć także z punktu widzenia demografii i ogólnej polityki uprzemysłowienia i zagospodarowania kraju.

Gdy w zeszłym stuleciu rozpoczął się wyścig uprzemysłowienia, o wydajności i taniości produkcji decydowała maszyna parowa. Żaden warsztat ręczny czy konny nie mógł konkurować z warsztatem napędzanym maszyną parową. Żaden drobny warsztat nie mógł zdobyć się na ustawienie i obsługę własnej maszyny parowej. Jak wiadomo, spowodowało to koncentrację w produkcji przemysłowej. Rezultaty pod względem produkcji okazały się dobre, lecz warunki mieszkaniowe, zdrowotne i aprowizacyjne pracowników w wielkich skupiskach pozostawiały wiele do życzenia.

W czasie wojny okazało się, że w celu zabezpieczenia przed bombardowaniem z powietrza Niemcy w znacznym stopniu rozrzućli swój przemysł zbrojeniowy po całym kraju, a częściowo i po krajach okupowanych, uruchamiając szereg drobniejszych fabryk, produkujących tylko poszczególne fragmenty, np. karabina lub samolotu, przy czym producent mógł nawet nie wiedzieć, co on wyrabia. Wskutek tego bombardowanie najważniejszych ośrodków przemysłowych nie mogło całkowicie unieruchomić produkcji wojennej. Ale co umożliwiło Niemcom takie rozrzućenie przemysłu? Tylko uprzednio przeprowadzona elektryfikacja kraju, bo gdyby każdą drobną fabryczkę trzeba było zaczynać od budowy odizolowanej siłowni, zamiast dołączania jej do sieci elektrycznej — rozrzućenie w przeciągu paru lat byłoby niemożliwe, już nie mówiąc o tym, że byłoby ekonomicznie rujnujące.

Jasną jest rzeczą, że huty żelaza lub fabryki parowozów nie można rozrzuć na drobne fragmenty, ale, unikając przesady, należałoby poważnie rozważyć, czy jest rzeczą konieczną skupianie w jednej miejscowości np. setek i tysięcy warsztatów tkackich, skoro napęd dla nich można by otrzymać w dowolnym punkcie kraju i po mniej więcej jednakowej cenie z ogólnopaństwowej sieci elektrycznej.

Zagadnienie to jest zbyt poważne i skomplikowane, żeby je można było doraźnie rozważać, uważam jednak, że postawienie go na porządku dziennym jest na czasie, właśnie teraz, kiedy ustrój naszego Państwa przebudowuje się od podstaw i kiedy kierunek tej przebudowy może być z góry wytknięty.

Inż. Leon Nowicki

PRACE GEOGRAFICZNE W PLANOWANIU PRZESTRZENNYM

W ostatnich miesiącach przyspieszono tempo prac nad podziałem regionalnym Polski. Nie bez wpływu na to były zamierzenia czynników oficjalnych w sprawie reformy podziału administracyjnego, która powinna się oprzeć jednolicie zarówno na rozwoju historycznym, jak i na fachowych badaniach naukowych.

Zagadnieniami tymi zajmuje się w sposób systematyczny Główny Urząd Planowania Przestrzennego. Z natury rzeczy prace w tym zakresie zawierają wiele elementów geograficznych, toteż udział geografów jest w nich bardzo wydatny, czego wyrazem są ostatnie konferencje Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego z Polskim Towarzystwem Geograficznym.

Pierwsza konferencja odbyła się 22 listopada 1947. Omawiano na niej dotychczasowy dorobek geografii w dziedzinie podziału regionalnego kraju. Dorobek ten jest rzeczywiście duży, zwłaszcza w zakresie badania naturalnych regionów krajoznawczych. Pierwsze ujęcia tych problemów pochodzą jeszcze od Wincentego Pola (1891); później w tym zakresie pracowali: Romer, Smoleński, Pawłowski, Srokowski, Sujkowski, Lencewicz, Zaborski.

Po drugiej wojnie światowej, wobec zmienionego układu granic, Polskie Towarzystwo Geograficzne podjęło natychmiast prace nad ustaleniem podziału regionalnego Polski, który by miał znaczenie nie tylko dydaktyczne. Szerzeg uczonych opracowuje regiony krajobrazowe, a obok tego prowadzone są prace nad ustaleniem podziału antropogeograficznego mającego już duże znaczenie dla gospodarki kraju.

Podział antropogeograficzny jest głównym przedmiotem badań własnych i zleconych prowadzonych przez Główny Urząd Planowania Przestrzennego. Dotychczasowy ich przebieg szedł w dwóch kierunkach: a) praca nad regionami usługowymi, b) prace dystansograficzne o regionach odległościowych.

Regiony usługowe są właśnie organicznymi jednostkami geograficznymi, na które dzieli się obszar nowoczesnych państw. Regiony te to obszary wymiany usług pomiędzy miastem, stanowiącym centralny ośrodek takiego regionu, i obszarami wokoło niego leżącymi (tereny rolnicze, wsie, mniejsze miasta). Owa wymiana

usług odbywa się liniami komunikacyjnymi. Miasto rozdziela swoje produkty przemysłowe i towary handlowe a ściąga produkty żywnościowe i inne towary z ośrodków miejskich niższego rzędu i wsi.

Należy podkreślić ważność ustalenia regionów usługowych dla projektów reformy podziału administracyjnego Polski, jak to zresztą było w ZSRR, W. Brytanii, Francji itd. Na niegórskich obszarach Polski region usługowy może prawie bez zmian stać się podstawą podziału administracyjnego, zwłaszcza jeśli idzie o jednostki niższego rzędu (powiaty, gminy). W górach i na terenach podgórskich większą rolę odegrają poprawki uwarunkowane fizycznym ukształtowaniem kraju.

W wyniku wspomnianych konferencji powołano ścisły komitet porozumiewawczy G.U.P.P. i P.T.G. dla przeprowadzenia wspólnych prac nad podziałem regionalnym państwa.

Ustalono, że będzie się badać zasięg regionów usługowych rzędu odpowiadającego województwom; w pierwszej kolejności — województwom obecnym, w drugiej — ewentualnym przyszłym województwom, za których koniecznością przemawia teoretyczny układ regionów usługowych (Radom, Częstochowa, Kołobrzeg-Koszalin, Włocławek, Piła, Ciechanów - Pock, Gorzów, Legnica - Bolesławiec, Opole, Sandomierz, Zamość, Kalisz, Tarnów, Elk, Zielna Góra), chociaż nie wskazuje na to, aby w najbliższej przyszłości wszystkie z nich miały stać się odrębnymi jednostkami administracyjnymi.

Ustalono również tematykę zagadnień, które powinny lub mogą być zbadane w odniesieniu do powyższych regionów. Chodzi tu przede wszystkim o izochrony, problemy komunikacyjne (ruch autobusowy, pociągi osobowe, bilety kolejowe, międzymiastowe rozmowy telefoniczne krótkiego zasięgu itp.), usługi oświatowo-kulturalne (pochodzenie uczniów szkół wyższych, prenumerata i kolportaż regionalnych dzienników), usługi towarowo-transportowe (skup i rozdział mąki, masła, jaj, cegły, zwierząt rzeźnych).

Nad tymi zagadnieniami pracować będą poszczególne geograficzne ośrodki uniwersyteckie. Tak więc prace geograficzne w planowaniu przestrzennym zostały formalnie ustalone i rozdzielone.

Dr St. Berezowski

ZYCIE GOSPODARCZE KRAJU

PLAN JAKOŚCI — PLAN ROZWOJU GOSPODARKI USPOŁECZNIONEJ — PLAN PODNIĘCIA STOPY ŻYCIOWEJ MAS PRACUJĄCYCH

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o narodowym planie gospodarczym na r. 1948. Uchwalenie tej ustawy będzie zamknięciem prac ustawodawczych jesiennej sesji Sejmu. Budżet — plan inwestycyjny — ogólny plan gospodarczy — uchwalone na sesji jesiennej — stanowią będą drogowskaz i ramy, które przedstawicielstwo ludowe daje na r. 1948 dla rozwoju gospodarki narodowej, dla działalności gospodarczej ogółu pracujących, realizujących w codziennym twórczym wysiłku wytyczone zadania.

A zadania planu na r. 1948 mieszczą się właściwie w zadaniach Planu Odbudowy Gospodarczej — planu na 3 lata: 1947, 1948, 1949. Jak to już bowiem pokreślaliśmy¹⁾, roczny narodowy plan gospodarczy ustala tylko, w jakim zakresie i w jaki sposób zadania planu wieloletniego mają być zrealizowane w danym roku. Jednocześnie jednak, mając oparcie o wyniki już osiągnięte, plan roczny ujmuje zadania szczegółowej, precyzuje środki i warunki wykonania, wysuwa na plan pierwszy zalecenia i nakazy szczególnie istotne dla danego roku gospodarczego.

Rozwijając plan wieloletni — plan roczny daje podstawy i wytyczne dla planów szczegółowych: produkcji, usług komunikacyjnych, obrotu towarowego i in. oraz dla planów oddzielnych różnych działów gospodarki, podległych poszczególnym resortom, a dalej jeszcze — dla planów wykonawczych, ustalanych na krótsze okresy i o węższym zasięgu, dla mniejszych zespołów realizatorów planu — aż do pojedynczego warsztatu i do pojedynczego wytwórcy.

★

Plan na r. 1948 opiera się o wyniki r. 1947. Ma więc start mocny i dobry, gdyż — jak to uroczyście stwierdza projektowana ustawa — „dzięki wysiłkowi całego narodu, a w szczególności klasy robotniczej, pomimo trudnych warunków klimatycznych i ograniczenia pomocy zagranicznej, podstawowe zadania narodowego planu na r. 1947 zostały wykonane“.

Co więcej — jeśli chodzi o podstawowej wagi zadania planu — zadania w dziedzinie wytwórczości przemysłowej — to zostały one wyraźnie przekroczone. Wykonanie planu produkcji przemysłu państwowego wyniosło 103%, a ogólny poziom tej produkcji znacznie przewyższył poziom przedwojenny.

¹⁾ P. „Gospodarka Planowa“ nr 1 r. 1948: „Prace Sejmu nad planami“, str. 18—19.

Tam, gdzie więc niesprzyjające warunki klimatyczne — mimo że stwarzały poważne trudności — nie miały jednak decydującego znaczenia — osiągnięto w r. 1947 wyniki lepsze od planowanych, a więc i lepszy poziom wyjściowy dla r. 1948; tam zaś, gdzie te warunki z natury rzeczy musiały oddziaływać bardzo ostro, a więc w rolnictwie, osiągnięto w każdym razie rezultaty lepsze niż w roku poprzedzającym, przy czym dzięki z kolei sprzyjającym warunkom jesieni zdołano następnie znacznie poprawić bazę dla r. 1948.

Jeśli zaś chodzi o warunki i środki realizacji planu w r. 1948, to znajdują one z kolei umocnioną bazę w osiągniętej w r. 1947 (środkami polityki gospodarczej oraz akcji przeciwspokulacyjnej, a także dzięki rozwojowi produkcji) stabilizacji cen i podstaw gospodarki pieniężnej i finansowej oraz w uzyskanym w r. 1947 rozwinięciu się — strukturalnym i geograficznym — obrotu towarowego z zagranicą.

Przez wydatny, ale jednocześnie harmonijny wzrost poszczególnych dziedzin i gałęzi gospodarstwa plan przewiduje utrzymanie równowagi, ale na nowym wyższym już poziomie.

★

Plan Odbudowy Gospodarczej jest istotnie planem odbudowy, ale jednocześnie w pewnym stopniu jest już planem przebudowy, a nawet rozbudowy. Te elementy uzyskują przy tym coraz większe znaczenie w kolejnych latach okresu planu. Dlatego też właśnie w r. 1948 udział nowych inwestycji, zwłaszcza w niektórych gałęziach przemysłu, staje się już poważnym. Dlatego też także plan na rok 1948 obejmuje już długą listę ważnych wytworów przemysłowych, dotychczas nie wytwarzanych, i wyszczególnia szereg ważnych obiektów przemysłowych, które będą na nowo uruchomione.

Drugim ważnym momentem w planie na rok 1948 jest utrzymanie szczególnej roli Ziemi Odzyskanych w planie odbudowy. Wartość produkcji przemysłowej na Ziemiach Odzyskanych wyniesie ma ok. 22% wartości całej produkcji. W niektórych artykułach Ziemi Odzyskane mają wyłączność czy dominujące znaczenie, np. w zakresie elektrod węglowych (100%), węgla brunatnego (98%), wagonów — zwłaszcza specjalnych (75%), tkanin lnianych (71%), margaryny (70%), odborników radiowych (64%) itd. W zakresie produkcji rolniczej powierzchnia zbiorów na Z. O. wyniesie ma ok. 24% ogólnej powierzchni, a inwestycje rolnicze na Z. O. mają stanowić 70% ogólnej sumy inwestycji na rolnictwo całego kraju.

Trzecią niezmiernie ważną cechą planu na r. 1948 jest przesunięcie ciężaru zadań z ilości na jakość. Zadania dotyczące jakości — jakości pra-

cy, jakości wytworu i jakości gospodarczego efektu (rentowności) — stają się czołowym zadaniem planu.

Cały zespół ściśle powiązanych i zgranych ze sobą coraz stale doskonalonych środków ma zapewnić lepszą pracę — wzrost jej wydajności¹⁾ — lepsze zarobki — lepszy, odpowiadający potrzebom odbiorcy produkt — a wreszcie niższy koszt własny.

Dotyczą te środki i planowania asortymentów, i kontroli fabrycznej, i organizacji, i standaryzacji, i normalizacji, i norm technicznych pracy, i opartego o ulepszone warunki techniczne, i pomoc organizacyjną szerokiego wzbogacenia zawodnictwa pracy, i rozwoju premiewania, i przodownictwa i nowatorstwa, i norm zużycia materiałów, i walki o poziom techniczny produkcji w oparciu przede wszystkim o komórki naukowo-badawcze i o specjalne biura techniczne, i księgowości, sprawozdawczości oraz kalkulacji.

Zadania jakościowe mają zresztą dotyczyć wszystkich dziedzin, a nie tylko przemysłu. Specjalnie rolnictwo — obok zadania zwiększenia produkcji — otrzymuje szczególnie poważne zadanie podniesienia poziomu gospodarowania. Środki polityki agrarnej i przebudowy ustroju rolnego, maszyny rolnicze — ośrodki maszynowe — traktory, nawozy sztuczne, nasiona kwalifikowane, środki podniesienia hodowli, działalność instrukcyjna, akcja konkursów i szkolenia, doświadczalnictwo, współzawodnictwo i pomoc sąsiedzka — oto część z bogatego zespołu akcji w kierunku poprawy jakości pracy i jej produktu w rolnictwie.

Poważną rolę w zadaniu podniesienia poziomu gospodarowania w rolnictwie ma osiągnąć odcinek państwowego rolnictwa, także spółdzielczość wiejska i organizacje rolnicze.

★

Rozwój roli sektora państwowego i spółdzielczego w obrocie będzie głównym środkiem zabezpieczenia najniezbędniejszych rezerw produkcyjnych i konsumcyjnych i głównym motorem obniżenia kosztów dystrybucji oraz kosztów wszelkich usług handlowych.

W zakresie usług komunikacyjnych, gdzie sektor uspołeczniony ma już rolę całkowicie dominującą, plan na r. 1948 opiera się nie tylko na efektach inwestycji czy remontów, ale także w dużym stopniu na dalszym usprawnieniu, a więc na polepszeniu jakości usług.

Zresztą rezultaty w tej dziedzinie w r. 1947 są szczególnie godne podkreślenia. Plan przewozów — będący z natury rzeczy z jednej strony przewidywaniem potrzeb, z drugiej zabezpieczeniem odpowiedniej zdolności aparatu — został wykonany w r. 1947, jeśli chodzi o przewozy kolejowe towarów — w 116,4%, osób — w 140%, bagażu — w 133%, jeśli zaś chodzi o

¹⁾ Np. co najmniej o 9% w hutnictwie, o 10% w przemyśle metalowym, o 11% w przemyśle węglowym i wódkarniczym, o 13% w przemyśle papierniczym, o 18% w przemyśle chemicznym.

przewozy samochodowe towarów — w 337%, osób — w 93%.

★

Te działy ustawy planowej na r. 1948, które dotyczą spraw „człowieka“, przewidują — obok wzrostu zatrudnienia (ale opartego na normach), a więc wzrostu ogólnego funduszu płac oraz podniesienia dysproporcjonalnie niskich płac — przede wszystkim wzrost indywidualnych zarobków na skutek wzrostu wydajności pracy, wydatne rozszerzenie budownictwa mieszkaniowego, dalszy rozwój zbiorowego zaspokajania potrzeb — w dziedzinie zdrowia, opieki, ubezpieczeń, wydatny rozwój szkolenia oraz nowe osiągnięcia w dziedzinie upowszechnienia kultury.

Reglamentowane zapatrzenie ludności, w miarę stabilizacji stosunków gospodarczych oraz nasylenia rynku, będzie stopniowo znoszone.

Podniesienie stopy życiowej mas pracujących, będące podstawowym zadaniem Planu Odbudowy Gospodarczej, z natury rzeczy znajdzie pełny wyraz w narodowym planie gospodarczym na r. 1948 — a to głównie przez rozwój gospodarki uspołecznionej, przez odpowiednie planowanie produkcji¹⁾ i rezerw oraz przez właściwe środki polityki gospodarczej.

Wysuwając na czoło rozwój sektora uspołecznionego oraz wzrost udziału w dochodzie narodowym mas pracujących, plan gospodarczy na r. 1948 uwzględnia również zadania, związane z rozwojem gospodarki prywatnej, przede wszystkim gospodarki chłopskiej i rzemieślniczej.

Przez skierowanie społecznych oszczędności do procesów inwestycyjnych, przez odpowiednią politykę finansową i przez stworzenie specjalnych sprzyjających warunków — plan zmierza do rozwoju prywatnego budownictwa mieszkaniowego zarówno na wsi, jak i w miastach. Jednocześnie wzrost zaopatrzenia rzemiosła i przemysłu prywatnego w surowce i materiały wytwarzane przez przemysł państwowy (o ok. 25—30% w stos. do r. 1947) ma obok szeregu posunięć organizacyjnych zabezpieczyć ciągłość procesów produkcyjnych w tym sektorze.

System umów ramowych, regulujących dostawy ma usprawnić współpracę produkcji sektora prywatnego z przemysłem państwowym.

★

Gdyby — na zakończenie — spróbować w kilku słowach ująć charakter narodowego planu gospodarczego na r. 1948, to można by powiedzieć, że tak jak plan inwestycyjny na r. 1948 nie przestając być planem wszechstronnego rozwoju sił wytwórczych kraju — jest przede wszystkim planem industrializacji, tak samo narodowy plan gospodarczy na r. 1948, będąc ogólnie planem rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, może być specjalnie określony jako: plan jakości, plan rozwoju gospodarki uspołecznionej, plan podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

W. Sz.

¹⁾ Przemysł państwowy ma w 40 proc. ogólnej wartości wyprodukować dobra spożywcze.

PRZEMYSŁ I GÓRNICCTWO

PRZEMYSŁ METALOWY W R. 1947

Plan produkcji na r. 1947 dla 254 zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego wynosił 736,8 miln. zł w cenach przedwojennych, a wykonany został w wysokości 790,8 miln., co daje nadwyżkę 7% ponad plan. W IV kwartale ub. r. przydzielono do C. Z. P. M. 14 zakładów z innych centralnych zarządów. Zakłady te, nie objęte planem C. Z. P. M., dały w IV kwartale produkcję wartości 11,4 miln. zł wg cen przedwojennych. Ogólna zatem wartość produkcji wykonanej w r. 1947 wynosi 802,2 miln. zł wg cen przedwojennych i 42 mld w cenach obecnych. Od 1 I 1947 Zakłady Przemysłu Metali Kolorowych przeszły pod Zarząd C. Z. P. Hutniczego, a do C. Z. Przemysłu Metalowego oprócz wyżej wymienionych 14 zakładów, przydzielono w III kwartale 7 zakładów samochodowych, którymi zarządzało do tej pory Ministerstwo Komunikacji. Zakłady te przeprowadzały średni i kapitalny remont samochodów i ten sam rodzaj produkcji pozostał w ich planie po przydzieleniu do C. Z. Przemysłu Metalowego.

Stan zatrudnienia w zakładach C. Z. P. M. (w grudniu 1946 roku 105.635 pracowników) podniósł się w ciągu roku o 21% i w grudniu 1947 r. wynosił 128.330 pracowników, natomiast produkcja w r. 1947 w stosunku do roku poprzedniego wzrosła o 60%.

W ciągu roku ubiegłego przeprowadzono szereg zmian organizacyjnych, które ułatwiają kierowanie zakładami i sprawami technicznymi. Utworzono w ramach C. Z. P. M. cztery dyrekcje branżowe: Przemysłu Ciężkiego, Przemysłu Średniego, Przemysłu Motoryzacyjnego oraz Przemysłu Wyrobów Masowych.

Zorganizowano również Centralę Handlową Przemysłu Metalowego i Centralę Zaopatrzenia Przemysłu Metalowego.

Tym samym w końcu roku ubiegłego Państwowy Przemysł Metalowy otrzymał konkretnie ustalone formy organizacyjne.

Rozwój poszczególnych przemysłów w ciągu ostatnich dwóch lat podajemy w poniższym zestawieniu (w tys. zł wg cen przedwojennych):

Przemysł	R. 1916	R. 1947	% wzrostu	Plan z r. 1948
Taboru i Sprzętu Kolej.	172.097	285.558	166	357.877
obrabiarkowy	21.051	32.102	154	53.87
Motorzacyjny	9.822	34.081	338	73.503
Maszynowy	19.087	59.19	208	59.07
Maszyn Włókienniczy	4.80	13.108	273	25.891
Kotłarski i Konstrukc.	38.519	59.321	154	74.620
Maszyn Rolniczy i Młyn.	23.201	40.117	177	49.816
Narzędziowni	15.398	25.9	163	39.86
Precyzyjny i Optyczny	6.592	12.455	189	14.553
Odlewniczy	52.75	83.744	159	78.895
Wyrobów z blachy	34.170	47.25	138	54.029
Wyrobów z drewna	26.957	40.314	183	52.302
Śrub Nitów i Części Kutech	34.211	44.598	130	43.203
Mebli Stal i Okuć Budowlanych	7.455	11.953	160	17.815
Metali Kolorowych	17.584	—	—	—
Produkcja różna	21.027	24.415	116	23.369
Ogółem	504.756	802.202	160	1.019.126

W Przemysle Taboru i Sprzętu Kolejowego osiągnięto pod koniec r. 1947 miesięczną produkcję 18 parowozów, 25 tendrów parowozowych, 15 wagonów osobowych, 1.100 węglarek, 40 wagonów cystern i 50 wagonów wąskotorowych. Są to liczby znacznie przekraczające produkcję przedwojenną.

Parowozy budują dwie fabryki: H Cegielski w Poznaniu i Fabryka Parowozów w Chorzowie; wagony osobowe: H. Cegielski w Poznaniu i Pafawag we Wrocławiu; cysterny: Zakłady w Zielonej Górze, a węglarski: Pafawag, fabryki w Sanoku, Chorzowie, Zielonej Górze oraz Zakłady Ostrowieckie, które należą do C. Z. P. Hutniczego.

Plan produkcji wagonów osobowych na rok 1947 nie został wykonany w całości. Składają się na to następujące powody: bardzo poważne trudności w otrzymywaniu surowców importowych, jak korek używany do wykładania ścian wagonów, linoleum, trudności w otrzymywaniu sprzętu elektrotechnicznego i niedotrzymanie terminów przez poddostawców krajowych. Usunięcie powyższych niedomagań przewiduje się w r. 1948, w którym zaplanowano wykonanie 188 wagonów osobowych i 64 wagony pocztowe.

W fabryce Cegielskiego wyprodukowano serię wagonów sypialnych III klasy dla „Orbisu“. Wagony te, mają wyjątkowo dobre resorowanie i spokojny bieg przy dużych szybkościach.

Obie fabryki parowozów, tj. chrzanowska i poznańska, przygotowują się do produkcji parowozów pośpiesznych typu Pt-47. Obecnie produkowane są dla Ministerstwa Komunikacji parowozy towarowe typu cięższego i niewielka liczba parowozów przetokowych dla przemysłu. W budowie znajduje się 50 parowozów wąskotorowych przeznaczonych w r. 1948-9 na eksport. Czynione są starania, aby uzyskać w najbliższej przyszłości większe zamówienia zagraniczne na eksport parowozów normalnotorowych, wagonów osobowych, węglarek i cystern.

Drugą ważną gałęzią przemysłu metalowego jest Przemysł Obrabiarkowy. Produkcja obrabiarek w Polsce przed wojną wynosiła rocznie 11 miln. zł. W r. 1947 wykonano obrabiarek za 32,4 miln. zł w cenach z r. 1937. Porównanie produkcji r. 1947 z produkcją obrabiarek w r. 1938 wskazuje na znaczne osiągnięcia uzyskane przy rozwoju tego przemysłu.

Obrabiarki buduje 12 fabryk należących do Zjednoczenia Przemysłu Obrabiarkowego i 4 fabryki należące do innych zjednoczeń, podległych C. Z. P. M. Te 4 zakłady mają doświadczenie przedwojenne w budowie obrabiarek (np. H. Cegielski w Poznaniu) i dlatego, oprócz swej głównej produkcji, zajmują się również produkcją obrabiarek.

Do najważniejszych fabryk produkujących obrabiarki do metall w r. 1947 zaliczyć należy: Fabrykę Stow. Mechaników w Porębie, Fabrykę im. Strzelczyka w Łodzi (dawn. Johna), Fabrykę Zieleniewski w Zawierciu jak również świeżo odbudowane po zniszczeniu w czasie wojny Zakłady Stow. Mech. w Pruszkowie i Fabrykę Obrabiarek przy Zakładach H. Cegielski w Poznaniu, Traki i obrabiarki do

drzewa produkuje f-ka w Bydgoszczy (dawn. Blumwe).

Produkcja obrabiarek przed wojną miała charakter małoseryjny lub nawet indywidualny. W e.k.o-ści serii rzadko przekraczały 10 — 20 sztuk. W r. 1947 obrabiarki produkowano zasadniczo, z wyjątkiem specjalnych i wybitnie ciężkich, seryjnie — w seriach po 30 — 100 sztuk. Plan na r. 1947 przewidywał wykonanie 3.224 sztuk obrabiarek do metali i drzewa, o wadze 5.355 ton. Osiągnięto jednak liczby mniejsze, wynoszące 2.350 sztuk o wadze 3.708 ton.

Nieosiągnięcie planu w produkcji obrabiarek jest wynikiem trudności, jakie w roku zeszłym przeżywały niektóre zakłady. Jest to bowiem produkcja najbardziej czuła zarówno na zakłócenia w dostawach materiałowych, jak i na brak lub odpyły kwalifikowanych robotników oraz na braki w parku maszynowym i narzędziach. Trudności te odbiły się najwięcej na tej właśnie produkcji.

Co do asortymentu produkowanych obrabiarek to obejmuje on obecnie 70 typów, z czego 26 typów wykonano po raz pierwszy w 1947 r. Jakość wyrobów utrzymywała się na zadowalającym poziomie. Przyznane fundusze inwestycyjne na r. 1947 wyzyskane zostały przede wszystkim na odbudowę całkowicie zniszczonej Fabryki Stow Mech. w Pruszkowie i 2 fabryk położonych na Z. O. we Wrocławiu i Kuźni Raciborskiej. Do chwili obecnej prace te posunęły się tak daleko, że wymienione zakłady mogły przystąpić w drugiej połowie ub. roku do wypuszczenia pierwszej produkcji, mimo że ich odbudowa nie została jeszcze ukończona.

W 10 biurach konstrukcyjnych obrabiarek przy fabrykach wykonano rysunki wykonawcze 30 nowych typów obrabiarek, w tym szereg do tej pory w kraju nie budowanych, i 12 gruntownych przerobek obrabiarek istniejących.

Zapotrzebowanie rynku krajowego przekracza obecne możliwości produkcyjne fabryk. Na dzień 31 grudnia 1947 r. posiadano zamówień krajowych i zagranicznych na 3.165 obrabiarek wartości 3 mild. zł wg cen obecnych. Kilkadziesiąt sztuk obrabiarek, nie stających zbyt deficytowej pozycji w zapotrzebowaniu krajowym, przeznaczono dla klientów zagranicznych, z czego część już wysłano.

Na r. 1948 został ustalony plan produkcji obrabiarek w wysokości 53.2 miln. zł w cenach przedwojennych. Jest on wyższy o 64% od

produkcji osiągniętej w r. 1947. Jeśli nie zajdą specjalne trudności w imporcie potrzebnych łożysk kulkowych, można liczyć, że będzie on wykonany.

Produkcję narzędzi w r. 1947 w porównaniu z poprzednim rokiem i planem na r. 1948 w najważniejszych grupach przedstawia podana tabela (w tonach):

Rodzaj	1943	1947	1948 (plan)
Frez, rozwier-taki	— ¹⁾	31	93
Coinowirli	26	28	84
Narzynki	1	5	2
Pilniki	265	320	603
Włj. piłki do met.	50	110	119
Narzędzia do obróbki drzewa (piły, strugi, dłuta, świdry)	167	428	602

W odbudowie znajduje się duża fabryka narzędzi w Starachowicach jako oddział Zakładów Starachowickich. W ub. r. uruchomiono produkcję narzędzi w zakładach H. Cegielski i in.

W Przemśle Precyzyjnym i Optycznym celem podniesienia produkcji przede wszystkim wyzyskano zakłady położone na Ziemiach Odzyskanych. Wykonano w r. 1947 we wrocławskiej fabryce Wodomierzy na eksport 4300 sztuk wodomierzy dla Danii, Szwecji, Egiptu, Palestyny. Szklę optyczną z fabryki w Jeleniej Górze wysłała się już do Szwajcarii i Czechosłowacji. Uruchomiono produkcję budzików w Fabryce Zegarów w Łodzi; mikroskopów, węgelnice optycznych w P.Z.O. w W-wie; gazomierzy w Tczewie; mikrooptyki do aparatów filmowych w P. Z. O. w Warszawie oraz szereg innych artykułów z zakresu przemysłu precyzyjnego. Rozpoczęto prace wstępne nad zagadnieniem uruchomienia w kraju produkcji łożysk kulkowych.

Przemysł Maszynowy osiągnął bardzo rozległą skalę produkcji. Produkuje urządzenia dla kopalń, dźwigi portowe, suwnice, obrotnice parowozowe, prasy, maszyny drogowe, maszyny papiernicze, pompy, urządzenia cukrowni itp. W roku ubiegłym przystąpiono do uruchomienia nowego działu — produkcji maszyn i urządzeń okrętowych. Rozpoczęto prace inwestycyjne przy uruchomieniu dużej fabryki w Elblągu, która produkować będzie ciężkie maszyny i turbiny parowe. Już obecnie zakład

¹⁾ Produkowały zakłady tylko dla własnych potrzeb.

ten łącznie z pracownikami inwestycyjnymi zatrudnia 1000 osób. Ogólna produkcja przemysłu maszynowego w r. 1947 w stosunku do poprzedniego wzrosła o 208%.

Przemysł Kotlarski i Konstrukcyjny, podobnie jak Przemysł Maszynowy, produkuje na zamówienia inwestycyjne. Obsługuje przemysł węglowy, energetyczny, chemiczny i spożywczy. Wykonuje kotły parowozowe i kotły parowe stałe, zbiorniki, aparaturę chemiczną, urządzenia chłodnicze i ogrzewnicze, konstrukcje stalowe i mosty. W odbudowie znajduje się większa fabryka w Nysie, która rozpoczęła już produkcję aparatury chemicznej ciężkiej o dużych wymiarach i z grubych blach.

„Mostostal“, przedsiębiorstwo montażowe podległe C. Z. P. M., ukończył w r. 1947 montaż 5 dużych obiektów mostowych, zaczętych w końcu roku 1946 o łącznej wadze 3.970 ton. Wykonał całkowicie montaż 3 mostów i 6 dużych obiektów budowlanych o wadze 2.345 ton. Również w roku ub. w ciągu 3 miesięcy przeprowadzono na trasie 200 km montaż 380 słupów dla linii wysokiego napięcia Śląsk — Łódź o ogólnej wadze 3.000 ton. Centralne Biuro Projektów Mostostal wykonało szereg projektów mostowych i konstrukcyjnych, a wśród nich szczegółowy projekt mostu Śląsko-Dąbrowskiego dla Warszawy.

Przemysł Budowy Maszyn Włókienniczych wzrósł w r. 1947 w stosunku do poprzedniego przeszło dwukrotnie. Nie tylko wielkie potrzeby krajowego przemysłu włókienniczego, ale także znaczne możliwości eksportowe na maszyny włókiennicze sprzyjają rozwojowi tej produkcji. W r. ub. poza normalną produkcją wykonano szereg nowych maszyn — prototypów jak również unowocześniono sposoby produkcji. Zainteresowanie odbiorców zagranicznych naszymi maszynami włókienniczymi nie słabnie i można sądzić, że w roku bieżącym dotychczasowa wysokość eksportu, wynosząca obecnie 15% całej produkcji, utrzyma się.

Przemysł Motoryzacyjny w ubiegłym roku otrzymał nowe formy organizacyjne. Dyrekcja Motoryzacyjna, utworzona w ramach C. Z. P. M., specjalnie zajęła się tym przemysłem. W r. 1947 uruchomiono w P. Z. Inż. w Ursusie produkcję ciągników, do tej pory nigdy w kraju nie wyrabianych. Pierwsze ciągniki wykonano w maju ub. r. osiągając na koniec roku produkcję 50 sztuk miesięcznie. Uruchomiono również produkcję

motocykli o pojemności silnika 125 cm³. Silniki wykonywane są w fabryce „Fasil” w Psim Polu koło Wrocławia, a podwozia w hucie „Ludwików” w Kiełcach. Pierwsze 100 motocykli zmontowano w styczniu b. r. Samochody ciężarowe produkowane będą począwszy od 1949 r. w Zakładach Starachowickich. Prototypy tych samochodów wykonane zostaną w końcu r. 1948. Lata 1947—48 poświęcone są na odbudowę Zakładów Starachowickich i uzupełnienie parku maszynowego.

Produkcja Maszyn Rolniczych przekroczyła poziom najbardziej pomyślnego okresu w latach przedwojennych, kiedy to wartość produkcji osiągała 18 miln. zł. Liczba budowanych typów maszyn i narzędzi rolniczych zwiększyła się obecnie o nowe, dotąd nie używane w kraju, jak narzędzia wielostronne do uprawy międzyrzędowej, siewniki do nawozów sztucznych, siewniki ogrodowe, opryskiwacze roślin. Uruchomiono produkcję młocarni motorowych czyszczących ziarno oraz rozpoczęto przygotowania do produkcji w kraju żniwiarek. W ostatnim czasie zwiększyło się znacznie zapotrzebowanie na siewniki, których produkcja w r. 1948 osiągnie 10 tys. sztuk. Na koniec roku powstały w składach znaczne zapasy nie sprzedanych maszyn i narzędzi. Obecnie, w związku z możliwościami nabywania przez rolników maszyn na raty, można liczyć, że zapasy zostaną sprzedane.

Produkcja Przemysłu Odlewniczego, podana w zestawieniu wartościowym i ilościowym, obejmuje tylko te odlewy, które nie są przetwarzane dalej w tym samym zakładzie i nie opuszczają później zakładu jako obrabiarki, maszyny itp. Jeżeli uwzględnić i te odlewy, należy podane cyfry podwyższyć ogólnie o 50%. Plan produkcji odlewów na r. 1947 został znacznie przekroczony, a plan na r. 1948 uważać należy za ułożony zbyt ostrożnie. Wprawdzie rynek krajowy nasycony został odlewami, tzw. handlowymi (np. armatura piecowa, piecyki, odlewy rolnicze), jednak dobra koniunktura na odlewy maszynowe i odlewy na eksport utrzymuje się w dalszym ciągu. Eksport rur, kształtek kanalizacyjnych, sanitariów, wanień, łączników do rur i innych odlewów wyniósł w r. 1947 około 11 tys. ton.

W Przemysle Śrub produkcyjna jest niewystarczająca do zaspokojenia potrzeb na te wyroby. Pomimo ciągłego wzrostu produkcja nie osiągnęła jeszcze 2 tys. ton miesięcznie, natomiast zapotrzebowanie wynosi około 3 tys. ton. Sze-

reg inwestycji przeprowadzanych w fabrykach śrub przyczyni się wkrótce do wzrostu produkcji.

Sytuacja w Przemysle Drucianym i Wyrobów z Drotu, z wyjątkiem produkcji lin stalowych dla kopalń, jest zadowalająca. Opanowane zostały trudności z wyrobem drutu cienkiego. Uruchomiono produkcję siatek do szkła zbrojonego i drutów stalowych

kształtowych dla przemysłu włókienniczego. Poważne ilości, gdyż około 3.700 ton drutu, gwoździ i siatek wykonano w ciągu ub. roku na zamówienia eksportowe.

Poniższy wykaz ważniejszych wyrobów przemysłu metalowego, produkowanych w zakładach podległych C. Z. P. M., najlepiej ilustruje rozwój produkcji w ciągu r. 1947:

P r o d u k t	J. dn. niary	1946	1 9 4 7				Razem 1947	W r o s t w o s t o s o d o r o b o t w o z r o s t u
			I kw.	II kw.	III kw.	IV kw.		
Obrabiarki do met.	-zt.	125'	45	538	533	794	2353	187
Traki i obrab. do drzewa	ton	2292	725	878	89	1230	3799	106
Parowozy norm. tor.	szt.	300	117	79	84	102	382	106
Parowozy ułask. tor.	ton	433	131	111	85	63	390	131
Tendry do parowoz.	ton	154	46	50	53	53	202	208
Wagony osobowe	„	24	14	1	12	11	50	235
Wagony cy-teroz.	„	85	30	42	63	65	200	2040
„ (cy-teroz.)	„	5	7	4	31	40	102	495
„ (cy-teroz.)	„	63	9	88	9	125	32	23
Ciągniki motorowe	„	5077	2290	2735	2792	3504	11821	—
Podwozia	„	—	—	—	45	12	152	—
Podwozia	„	34160	20481	23700	19683	15449	79310	232
Żniwiary	„	45241	13524	20774	25058	22311	81069	175
Kultywatory	„	10429	3134	4011	4818	5594	17557	168
Siewniki	„	6148	763	2008	2095	1837	6753	105
Kieraty	„	968	3413	361	400	4777	12891	165
Młocarnie	„	617	2369	2801	419	3238	1827	191
Wialnie	„	4950	2272	2475	2875	1618	9306	188
Sieczkarnie	„	6144	2718	329	3982	5331	15000	244
Odlewy	ton	7150	2258	24944	2950	33340	110114	151
Naczynia emaliow.	„	559	1704	1898	21	1767	17410	311
Wyrob. ocunkow.	„	6172	1887	207	2376	293	8423	36
Drut liny, siatki	„	1660	631	7664	8750	974	32906	195
Gwoździe	„	1874	6543	646	719	6715	27598	139
Wyroby śrubowe	„	9662	3105	3075	572	430	14252	147
Nity	„	1939	395	748	909	1066	3318	171
Konstrukcje stal.	„	14111	2871	4142	4423	4201	1567	111
Własna	-zt.	151	94	116	128	134	472	312
Opłata wartość ¹⁾ w tys. złotych		504756	162476	185668	20807	245983	82202	160
Zatrudn. na ultimo prac. ²⁾		10635	107451	11813	116330	1833	—	121
Wydaj. na 1 prac. zi-oz-dzię		2,9	5	3,37	3,81	3,91	3,91	133

(E. D.)

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY W STYCZNIU R. 1948

Realizacja planu produkcyjnego, jaki nakreślił sobie na rok bieżący przemysł elektrotechniczny, wymagać będzie wyjątkowej pracy i dużej zapobiegliwości w celu zapewnienia sobie w terminie potrzebnych do produkcji surowców i półfabrykatów, o które w naszym przemyśle znacznie trudniej niż w innych przemysłach przetwórczych.

Sprawozdania z produkcji za pierwszy miesiąc roku bieżącego dowodzą, że osiągnięcie cyfr planowanych nie będzie łatwe.

Pod względem wagowym plan wykonano w 94% (planowano 3444,8 ton, wykonano 3231,6 ton). Jednakże

wobec wielkiego asortymentu wytwarzanych artykułów, których znaczna część wagowo nie odgrywa większej roli w planie, bardziej wskazane będzie porównanie wartości produkcji planowej i wartości produkcji wykonanej. Pod tym względem plan styczniowy wykonano w 101%, gdyż planowano produkcję wartości 18.004.500 zł w cenach 1937 r., a wyprodukowano artykuły elektrotechniczne o wartości 18.370 tys. zł w tych samych cenach.

W poszczególnych zjednoczeniach przemysłu spostrzegamy pewne odchylenia od cyfr ogólnych.

W Zjednoczeniu Maszyn Elektrycznych wy-

1) Pocznie z Zakł. Ostrowieckimi należą do C. Z. P. Hutniczego.
2) W zł z r. 1937.

konanie wagowe wyniosło 102%, najlepiej w dziale transformatorów (117%), słabiej zaś w dziale maszyn wirujących (94%), gdzie nadal dawał się odczuwać w miesiącu sprawozdawczym brak łożysk w fabrykach. Sytuacja ta uległa w lutym znacznej poprawie, gdyż przemysł nasz otrzymał w ub. m. kilkadziesiąt typów różnych łożysk kulkowych w ilości ok. 16 tys. sztuk, z czego ponad 6 tys. skierowano do fabryk już w styczniu. Dalszy transport łożysk jest w drodze i jeśli przemysł elektrotechniczny przy podziale nie zostanie pominięty, będzie można zlikwidować składy gotowych maszyn, które czekały na łożyska. Pod względem wartości (wg cen z 1937 r.) plan wykonano w 107%.

W Zjednoczeniu Aparatów Elektrycznych trudności w uzyskaniu odpowiednich półfabrykatów spowodowały niedociągnięcia w wagowym wykonaniu planu miesięcznego zarówno w dziale aparatury wysokiego napięcia, jak i w pozostałych działach produkcji. Jednakże ze względu na duży asortyment produkcji tego zjednoczenia rozstrzygająca będzie wartość, nie zaś waga produkcji; pod tym względem plan wykonano w 107%.

Bardzo nieznaczne różnice między liczbami planowania a wykonania wykazuje Zjednoczenie Kabli i Przewodów, w wagowo plan styczniowy wykonano w 101% (przy pewnych niedociągnięciach w dziale kabli silnoprądowych), wartościowo zaś (wg cen z 1937 r.) w 98%.

Niedobór produkcji drutów emaliowanych (artykuł na razie deficytowy) wyrównano importem z radzieckiej strefy okupacyjnej w ilości ok. 13,5 ton, z czego znaczną część otrzymał przemysł elektrotechniczny. Istniejące jeszcze trudności w produkcji drutu emaliowanego zostaną w znacznej mierze usunięte dzięki importowi lakieru do emalowania z Anglii, Czechosłowacji i Szwecji.

W Zjednoczeniu Ogniw i Akumulatorów produkcja baterij i ogniw została utrzymana w granicach planu, natomiast w dziale akumulatorów i wytopu ołowiu (trudności w uruchomieniu drugiego pieca) wykonano w styczniu plan średnio w 2/3, wskutek czego średnia dla tego zjednoczenia wyniosła 76% w wadze, a 80% w wartości.

Przemysł Żarówek ożywił nowy okres produkcyjny od znacznego przekroczenia planu zarówno co do wagi, wartości, jak i liczby wyprodukowanych żarówek. Plan wyko-

nano: wagowo — w 117%, a wartościowo (w cenach 1937 r.) — w 110%. Na planowaną ilość 1.124.700 sztuk żarówek różnej mocy wykonano w styczniu br. 1.347.704 sztuki, w tym: żarówek normalnych do 100 watt — 784.001 sztuk, powyżej 100 watt — 132.904 sztuki, żarówek karzełkowych — 334.141 sztuk i pozostałych 66.658 sztuk. Należy podkreślić znaczne przekroczenie w dziale żarówek normalnych.

Do Zjednoczenia Lamp Elektrycznych nadeszły już z Kanady maszyny do produkcji żarówek. Będą one zainstalowane w trzeciej fabryce, która powstaje w Warszawie, i rozpoczyna pracę po naprawieniu uszkodzeń, które powstały w czasie długiego transportu. Niezależnie od tego spodziewane jest nadejście w najbliższym czasie pierwszej partii maszyn z Holandii, zamówionych w roku ubiegłym na podstawie umowy z Philipsem.

Poza tym już obecnie przeprowadza się studia nad wprowadzeniem w Polsce produkcji nowego typu lamp elektrycznych, tzw. lamp fluorescencyjnych, które z każdym rokiem stają się za granicą coraz bardziej popularne. Lampa te cechuje wielką sprawność (żarówka przeciętnej mocy wytwarza strumień światła równy 10 lumenom, lampa zaś fluorescencyjna ostatniej konstrukcji —

40 lumenów na 1 watt pobranej mocy). Przepuszczać należy, że w niedalekiej przyszłości lampy takie oświecą wiele hal fabrycznych, co oszczędzi wiele energii elektrycznej.

Produkcja Zjednoczenia Teletechnicznego wykazuje w miesiącu sprawozdawczym pokrycie planowanych pod względem wagi oraz przekroczenie (108%) pod względem wartości wg cen 1937 r. Podobną sytuację widzimy w Zjednoczeniu Przemysłu Radiotechnicznego z tym, że tu przekroczone poważnie również plan wagowy dzięki świetnym wynikom w produkcji odbiorników radiowych (Aga 1743). Sprzedaż tych odbiorników, po wprowadzeniu sprzedaży na raty (od lutego — na 10 rat miesięcznych), nie napotyka obecnie żadnych trudności.

Poniższa tabela przedstawia produkcję przemysłu elektrotechnicznego w styczniu r. 1948; (w tonach i % wykonania planu):

Przemysł	Plan	%
Maszyn Elektrycznych	394,9	102
Aparatów Elektr.	288,5	67
Kabli i Przewodów	1905,7	101
Akumulat. i Ogniwo	743,5	76
Lamp Elektr.	35,0	117
Teletechnicznego	34,6	99
Radiotechnicznego	43,4	127
razem	3444,8	94

(Sob.)

ROLNICTWO I LESNICTWO

ZAGADNIENIE PRODUKCJI PASZ ROŚLINNYCH

Mimo że produkcja zwierzęca stanowi jedną z podstawowych gałęzi gospodarstwa rolnego, istnieje szereg niedomagań, które nie pozwalają tego rodzaju wytwórczości właściwie się rozwijać. Jedną z najważniejszych jest kwestia dostatniego wyżywienia zwierząt. A przecież, co należy podkreślić, dźwignięcie naszej hodowli na pożądaną szczebel rozwoju to zagadnienie o ogólnopaństwowym znaczeniu. Troska o wyżywienie ludności miast, zwiększona w tak wybitnym stopniu na skutek przyłączenia uprzemysłowionych Ziemi Odzyskanych, powinna sprawić, by chów zwierząt znalazł właściwe rozwiązanie. Toteż zwrócenie szczególnej uwagi na zagadnienie produkcji wystarczającej ilości pasz jest sprawą zasadniczą w naszej gospodarce rolnej.

Zagadnienie produkcji pasz na odcinku siana występuje wyraźnie, jeśli uwzględnimy moment, w którym stan naszego inwentarza o-

siągnie pożądaną poziom, a więc wówczas gdy:

stan koni przy większym zmecchanizowaniu rolnictwa wynosić będzie 14 sztuk na 100 ha użytków rolnych = 2.900 tys. sztuk;

stan bydła będzie wynosić 55 sztuk na 100 ha użytków rolnych = 11.500 tys. sztuk;

stan owiec i kóz wynosić będzie 15 sztuk na 100 ha użytków rolnych = 3 mln. sztuk.

Przy takich założeniach zapotrzebowanie siana wynosić będzie: dla 1 konia na cały rok 15 q (4 kg × 365 dni); dla jednej sztuki bydła na 7 miesięcy zimowych 8,5 q (4 kg × 215 dni); dla jednej sztuki owcy lub kozy również na 7 miesięcy 2 q (1 kg × 215 dni). Zatem zapotrzebowanie łącznie wynosić będzie dla koni — 4.350 tys. ton, dla krów — 9.750 tys. ton, dla owiec i kóz — 600 tys. ton, razem 14.700 tys. ton.

Jeżeli z kolei przyjmiemy, że powierzchnia obsiana roślinami pastewnymi w uprawie polowej wynosiłaby około 3 mln. ha (stanowi to 20% gruntów ornych), z czego

2 mln. ha przeznaczone by'by na siano (reszta na nasiona, pastwiska, zielonki, kwaszonki), z tego zaś 1 mln. ha byłby obsiany koniczyną, 1 mln. ha seradellą, peluszką, wyką i bobikiem, to przy przeciętnych plonach koniczyny 35 q z 1 ha, a innych roślin 15 q z 1 ha, produkcja siana wynosiłaby 5 mln. ton.

By pozostałe zapotrzebowanie w ilości 9.700 tys. ton pokryć sianem z łąk, przeciętna wydajność 1 ha łąki powinaby wynosić 40 q siana.

Jak z powyższych zestawień wynika, kwestia wyprodukowania wystarczającej ilości pasz jest sprawą pilną. Toteż przede wszystkim tam, gdzie istnieją naturalne źródła zdrowej i pożywnej karmy, jakimi są łąki i pastwiska, należy wszelkie wysiłki skierować na poprawę tych właśnie kultur. Jeżeli natomiast gospodarstwa nie posiadają wcale lub zbyt małą ilość tego rodzaju użytków, należy rozszerzyć połowę upraw roślin pastewnych bądź to w postaci plonu głównego, bądź też wsiewek czy poplonów, dla których to upraw szczególnie znaczenie posiadają znowu silosy. Ważną kwestię stanowi również właściwy sposób sprzętu i przechowywania siana.

Przechodząc do trwałych użytków zielonych należy nadmienić, że ze względu na dość znaczny przyrost zielonej masy roślinność łąkowo-pastwiskowa wykazuje duże wymagania co do wilgoci. Według przeprowadzonych badań dla wyprodukowania 1 kg suchej masy siana roślinność łąkowa potrzebuje średnio 600 kg wody (owies 330 kg), co odpowiada przy plonie 50 kg z 1 ha i odpływie równym 200 mm — przeciętnie 500 mm opadu w okresie wegetacyjnym.

Jeżeli więc z jednej strony uwzględnimy występujące u nas ilości opadów, z drugiej odliczymy straty na parowanie, odpływ, słabe wyzyskanie opadów z powodu nierównomiernego ich rozdziału, musimy stwierdzić, że jedynie w okolicach górskich i podgórskich dostarczona tym sposobem ilość wilgoci wystarcza dla łąk. Również w pewnym stopniu w okolicach nadmorskich przy występujących dość często opadach i bardziej wilgotnym powietrzu istnieją dogodnie warunki do dobrego rozwoju traw łąkowych. Dla rozwoju pastwisk warunki te układają się pomyślniej na nieco większym obszarze, chociaż i dla tych kultur opady w okresie wegetacyjnym nie mogą być niższe niż 270 mm.

W pozostałych częściach kraju niedobory w lgoci roślinność łąkowo-pastwiskowa dla normalnego rozwoju zmuszona jest pokrywać z zapasów wody gruntowej. Toteż

szczególną uwagę zwrócić należy na uregulowanie jej poziomu przy pomocy urządzeń melioracyjnych.

Trwale użytki zielone wprawdzie wszędzie posiadają duże znaczenie, lecz ich wysoka wartość uwidoczni się jaskrawo, zwłaszcza w okolicach posiadających lekkie, suche grunty, na których udaje się zaledwie mała ilość roślin pastewnych.

Omawiając trwale użytki zielone należy zatrzymać się nad łąkami i pastwiskami w górach i zaznaczyć, że kwestia łąk, a zwłaszcza pastwisk górskich i podgórskich, to zagadnienie, które — właściwie rozwiązane — pozwoli stworzyć dość dobre tereny hodowli i podnieść przez to w znacznym stopniu byt tamtejszej ludności. Obecne wyzyskanie użytków tego typu jest słabe, co jest wynikiem szeregu czynników różnej natury, z których ze szczególną siłą wybijają się niewłaściwa gospodarka wypasowa.

Należy pamiętać, że gleby górskie są utworem powstającym w warunkach klimatu ostrego i stosunkowo dużych wahań temperatur. Mają one krótki okres wegetacyjny, znaczną ilość opadów, zwykle twardą skałę macierzystą i teren spadzisty, a więc narażony na częste zmywanie — i dlatego posiadają przeważnie płytką warstwę użytkową, utrzymującą się jedynie dzięki zadarnieniu usadowionych tam roślin. Z tych więc względów charakter ich użytkowania jest kwestią niezmiernie ważną.

Wskutek trwającego przez cały okres wegetacji stałego skubania i ciągłego wydeptywania darni pozostaje roślinie pastwisk, nie mając czasu odrosnąć i wzmocnić się, niszczyje. To nadmierne wypasanie szkodliwie odbija się na zboczach, które już i tak z natury swojego położenia są ubogie w szatę roślinną oraz i tak bywają narażone na splukiwanie cząstek urodzajnej gleby przez tworzące się wiosną lawiny i powodzie. Tego rodzaju użytkowanie przyspiesza i potęguje jedynie zamianę terenów tych na skalne nieużytki.

By przeciwdziałać takiej nieodpowiedniej gospodarce, należy zmienić dotychczasowe metody postępowania i stworzyć warunki sprzyjające wzrostowi dobrej roślinności pastwiskowej. Można to będzie osiągnąć przede wszystkim przez: właściwe zagospodarowanie łąk i pastwisk, które powinno uwzględnić w pierwszym etapie: budowanie urządzeń, umożliwiających produkcję gnojownicy, służącej do nawożenia tych użytków; należyte dbanie o zbocza gór; prowadzenie wypasu stopniowego, pozwalającego na stosowanie zabiegów około pielęgnowania pastwisk; odpowiednie

nawożenie; w dalszym zaś etapie trzeba stosować podsiew trawami silnie zadarniającymi i dostosowanymi do kwaśnego odczynu gleb górskich i ich niedosytu wapnem (gleby na piaszczawcu i granicie mają PH 4 — 5).

Co do prac nad podniesieniem stanu jakościowego łąk i pastwisk w ogóle należy zwrócić szczególną uwagę na dwa momenty: 1) na opiekę nad urządzeniami wodno-melioracyjnymi oraz 2) na zwiększone stosowanie kompostów, letów ziemniaczanych, strączyn lubnowych i popiołu drzewnego przy nawożeniu tych użytków.

Z uwagi na to, że nie każde gospodarstwo rolne posiada łąkę czy pastwisko oraz nie wszędzie jest możliwe uzyskanie tą drogą dostatecznej ilości karmy dla zwierząt, staje się rzeczą konieczną uprawa roślin pastewnych w uprawie polowej. Należy podkreślić, że rośliny te, poza wysoką wartością karmową, stanowią również jeden z ważnych członów całości upraw polowych pozwalając na stosowanie właściwego zmianowania.

Czynniki klimatyczne sprzyjają uprawie roślin pastewnych na całym obszarze naszego kraju. Zasadnicze znaczenie posiadać tu będzie jedynie kwestia odpowiednich stanowisk glebowych.

Należy również zaznaczyć, że kwestia uprawy roślin pastewnych łączy się ściśle z całokształtem organizacji gospodarstwa, przy czym powinny być uwzględnione nie tylko warunki klimatyczne i glebowe, ale i ekonomiczne jak też stan kultury danego warsztatu rolnego.

W doborze roślin pastewnych należy przede wszystkim wybierać te, które posiadają największą zawartość białka, jak lucerna, koniczyny czy łubin pastewny — przy tym należy dążyć tak do zwiększania powierzchni ich uprawy, jak i też wydajności.

Naczelne miejsce zajmuje tu lucerna — roślina dająca duże plony wysokobiałkowej paszy. Wprawdzie dla dobrego rozwoju wymaga ona głębokich gruntów o niskim poziomie wody gruntowej, żyznych, przepuszczalnych i zasobnych w wapno, jednak dzięki silnie rozwiniętemu systemowi korzeni udaje się wszędzie z wyjątkiem gleb zupełnie lekkich, żwirów, torfów oraz gruntów kwaśnych i podmokłych.

Na gruntach, gdzie lucerna zawodzi, należy siać koniczynę czerwoną. Wysoce wskazane jest stosowanie mieszanek konczyn z trawami, które będąc bardziej odporne na nieprzyjemne wpływy klimatu dają pewniejsze i wyższe plony niż czyste siewy koniczyn.

Należy również podkreślić kwestię uprawy lubinu pastewnego — rośliny, dającej wysokobiałkową paszę, i to na gruntach lekkich, piaszczystych, co jest kwestią o dużym znaczeniu wobec przewagi tego właśnie typu gleb w Polsce.

Uprawy tego rodzaju umożliwiają produkcję większej ilości pasz w różnej formie (zielonki, siano, kwaszonki) bez przeznaczania pod nie nowych obszarów gruntów, co jest okolicznością wybitnie korzystną. Ponieważ znaczna liczba poszczególnych gatunków roślin lub ich mieszanek do tego celu się nadaje, zawsze prawie istnieją możliwości tego rodzaju upraw.

W uprawie należy przewidzieć również rośliny okopowe stanowiące, poza zielonkami i kwaszonką, paszę soczystą o mlekopędnych własnościach, a więc: na glebach lepszych — buraki pastewne, zwłaszcza półcukrowe, dające duże plony dobrej paszy; na glebach średnich i lżejszych — marchew pastewną, która jest nieocenioną paszą zwłaszcza dla młodzięży i koni; na glebach lekkich — nie nadających się do uprawy buraków pastewnych — brukiew.

Jak najbardziej racjonalne wyzyskanie wszystkich materiałów karmowych nadających się do spasania powinno stać się naszą naczelną zasadą. Tymczasem jakże często we wzorowo nawet prowadzonych gospodarstwach marnują się źle ustawione i niewłaściwie przykryte stogi siana czy słomy, gniją i brudzą porozrzucane w polu liście buraków, kapusty, nać od marchwi, psują się przemoknięte lub zmarzniete zemiaki w kopcach, a przecież z materiały z dużą korzyścią mogą być skarmiane.

Należy również dążyć, by rozkład produkcji pasz w ogóle był jak najbardziej dogodny do właściwego zapotrzebowania zwierząt w paszę. Ustalając organizację swojego gospodarstwa rolnik winien przede wszystkim określić obszar, jaki będzie mu potrzebny pod uprawę roślin pastewnych, uwzględniając już przy tym możliwości produkcyjne łąk i pastwisk czy innych dodatkowych pasz tak, aby miał zapewniony dostateczny zasób karmy dla swojego inwentarza.

Gdy mowa o właściwej i racjonalnej gospodarce, o zwiększeniu produkcji pasz, uzasadnioną i ważną kwestią jest produkcja kwaszonek. Często bywa, że nawet pomimo uprawy dostatecznej ilości roślin pastewnych, mimo właściwie zorganizowanej kolejności obsiewów najbardziej odpowiednich roślin — nieprzewidziane, niekorzystne czynniki atmosferyczne, jak susza czy zbyt sil-

ne mrozy, spowodować mogą okresowe braki paszy i nie pozwalają na równomierne żywienie. Kwestię tę w znacznym stopniu rozwiązuje kwaszenie pasz w silosach.

Korzyści wynikające z przetrzymywania pasz w silosach są znaczne i różnorodne. Ułatwia ono w dużym stopniu gospodarkę z zielonymi paszami. Zdarza się bowiem, że w pewnych okresach roku bywa nadmiar, w innych brak pasz. Otóż przez zmagazynowanie nadwyżek w silosach istnieje możliwość wyzyskania pasz, które w wypadku braku tego rodzaju urządzeń nie mogłyby być użyte.

Umożliwia ono w szerszym zakresie uprawę roślin pastewnych przez siew wszelkiego rodzaju wsiewek czy poplonów, które w wielu wypadkach jesienią już trudno wysuszyć na siano czy też odpowiednio w stanie świeżym przechować.

Uniezależnia w pewnym stopniu od niekorzystnego przebiegu pogody suszenie, zwłaszcza opóźnionego sprzętu drugiego pokosu siana z łąk.

Umożliwia stosowanie w żywieniu zwierząt zimą porą pasz soczystych, tak potrzebnych zwłaszcza dla krów mlecznych.

W wybitny sposób zmniejsza straty powstałe wskutek przechowywania pasz. Dla orientacji można podać, że straty koniczyny czerwonej w białku strawnym wynoszą: przy suszeniu na ziemi ponad 30 proc., suszeniu na kozłach już tylko 14 proc., natomiast przy kwaszeniu w silosach zaledwie do 5 proc.

Na te momenty należy zwrócić szczególną i baczniejszą uwagę oraz dążyć do zupełnego wyzyskania silosów już istniejących oraz w szerszych niż dotychczas rozmiarach budować nowe.

Również ważnym czynnikiem w racjonalnym użytkowaniu zwłaszcza łąk jest dobranie właściwej pory koszenia, a jest nią okres zakwitania większości traw rosnących na danym terenie. Wtedy to bowiem w roślinach jest najwięcej łatwostrawnych, odżywczych składników paszy.

Za wczesne koszenie daje wprawdzie wyborową, złożoną z młodych pędów i listków, karmę, jednak ogólna jej ilość będzie bezwzględnie mniejsza niż w początkach kwitnienia.

Za późne koszenie posiada znowu wiele momentów szkodliwych, którymi są: zwiększanie się ilości włókna, a zmniejszanie strawnych składników w suchej masie siana; wyjście z obiegu znacznej ilości materiałów zapasowych, gdyż gromadzą się one w dojrzewających nasionach, które nie są przez zwierzęta dobrze strawione; ułatwianie dojrzwania i osypywania się całej masy nasion chwastów.

Jak z tego widzimy, odpowiednio dobrany czas koszenia wywiera znaczny wpływ zarówno na jakość plonów, jak też i na stan roślinności łąkowej — powinien więc być ściśle przestrzegany.

Drugi ważny moment — to właściwy sposób suszenia siana. Różne przyrządy do suszenia siana w dużym stopniu zmniejszają straty powstające na skutek kruszenia się i odpadania delikatnych części roślin o dużej wartości odżywczej jak też są pomocne zwłaszcza przy niestabilnym przebiegu pogody.

Występujący brak pasz w pewnym stopniu rozwiązać może kwestia uregulowania w sensie zagospodarowania i właściwego użytkowania wspólnot pastwiskowych, zajmujących na terenach woj. krakowskiego i rzeszowskiego dość duże obszary gruntów. Stan ten powinien ulec jak najspieszniejszej zmianie.

Inż. K. Jacniacki

DODATKOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO L. P.

Za zakłady dodatkowe należy uważać te przetwórcze zakłady drzewne, które wprawdzie związane są z tartakami, prowadzą jednak odrębny przerób drewna, bądź uszlachetniając tarcicę pozyskiwaną na tartaku przez dalszy jej przerób, bądź wyszukując sortymenty tak okrągłe, jak i tarte, których tartak albo nie może przerobić, albo przerabiając nie daje tak wysokiego pod względem wartości wyzyskania surowca jak zakład dodatkowy. Zakład dodatkowy ma własny plan produkcji i własny plan finansowo-gospodarczy. Istnienie przy tartaku pewnych urządzeń pomocniczych lub pojedynczych obrabiarek nie stanowi jeszcze o istnieniu zakładu dodatkowego. Tak np. za zakład dodatkowy nie można uważać suszarni do tarcicy albo też jednej czy dwóch strugarek pracujących sporadycznie zależnie od napływających dorywczo zamówień czy chwilowej potrzeby.

Bezpośrednio po wojnie stan techniczny zakładów dodatkowych pozostawał bardzo wiele do życzenia. W przeważającej większości były to zakłady jeszcze przedwojenne, eksploatowane nadmiernie w czasie wojny bez koniecznych remontów i częstokroć zdevastowane przez okupanta lub zmieszane na skutek działań wojennych. Nie było ani jednego zakładu, w którym by nie brakowało jakiegoś obrabiarki w łańcuchu produkcyjnym. Dzięki wielu wysiłkom tak robotników, jak i personelu administracyjnego udało się większości zakładów tych doprowadzić do stanu, w którym można było rozpocząć produkcję nieśmiało zrazu, ale postępującą namród i z coraz lepszymi wynikami. Jedną z najpoważniejszych trudności był dotkliwy brak

fachowców dla tak różnorodnej produkcji. Kadry te uzupełnia się stale drogą szkolenia młodych, zdolnych robotników, stanowiących doskonały materiał na przyszłych specjalistów.

Pierwsze po wojnie autentyczne dane co do ilości, rozmieszczenia i stanu zakładów dodatkowych sięgają daty 1 stycznia 1946 r.

Obecnie, po uzupełnieniu niekompletnych zrazu spisów, po wyeliminowaniu zakładów gospodarczo zubożonych oraz po odbudowaniu i uruchomieniu szeregu innych ilościowy stan zakładów dodatkowych przedstawia się jak następuje:

stołarnie	28
skrzynkarnie	24
beczkarnie	5
wielniarnie	12
deszczułkarnie	5
wytw. drewna generat.	1
kopyciarnie	2
koszykarnie	1
razem	78

Stan ten jest jeszcze niezadowalający. Rozmieszczenie i stan techniczny zakładów dodatkowych jest wynikiem zupełnie innego niż obecny układu gospodarczego kraju, innych zupełne potrzeb, a często nawet dziełem przypadku (ucieczka prywatnego posiadacza od podatków przez inwestowanie w maszyny).

Stan ten nie odpowiada nowym warunkom produkcji przemysłu drzewnego, a jeszcze gorzej się przedstawia na tle jego tendencji i kierunków rozwojowych, dlatego też musi ulec dalszym zmianom.

Zdolność przetwórcza omawianych zakładów nie stoi jeszcze na wysokości zadania, choć wykazuje stałą i szybką poprawę.

Przerób surowca w r. gospodarczym 1946/47 i wykonanie bardzo jeszcze ostrożnie nakreślonego planu przedstawiały się tak następuje (w m³ i % wykonania planu):

stołarnie	8 842	57
skrzynkarnie	15.179	190
beczkarnie	7 446	166
wielniarnie	8 079	115
deszczułkarnie	2.850	80
kopyciarnie	988	141
razem:	43.384	110%

Na ogół plan wykonano z poważnymi przekroczeniami. W jednej tylko pozycji plan nie został wykonany na skutek mylnego przewidywania co do wielkości zapotrzebowania, a to w zakresie budownictwa i stołarki budowlanej. Dlatego też część możliwości produkcyjnych w zakresie stołarki trzeba było przenieść na produkcję skrzynkarską, co znalazło wyraz w dużym przekroczeniu planu w tym zakresie.

W roku tym wyprodukowano: 176 708 jednostek różnych mebli i otworów bu-

dowlanych przeważnie, na własne potrzeby administracji lasów państwowych; 10 403 m³ kompletów skrzynkowych; 183 414 sztuk kompletów beczkowych i beczek; 2.473 ton wędny drzewnej do opakowania i budowlanej; 85 000 m² deszczułek posadzkowych; 86.201 par prawideł i kopyt szewskich.

Licząc się ze stale wzrastającymi pod każdym względem możliwościami przetwórczymi zakładów dodatkowych, plan na r. gospod. 1947/48 zwiększono w stosunku do planu r. ub. o 30 do 50%.

W roku tym rozporządzamy znacznie lepszymi informacjami rynkowymi, posiadamy już szereg zupełnie pewnych cyfr dotyczących możliwości produkcyjnych, nie należy więc obawiać się większych w tym względzie odchyleń.

W planie na rok 1947/48 uwzględnione są pełne możliwości przetwórcze zakładów. Należy oczywiście zastrzec, że możliwości te w bardzo dużym stopniu zależne są od specyfikacji zamówień, jakie w ciągu roku mogą jeszcze wpłynąć.

Zagadnienie zbytu i kształtowanie się rynku mają dla produkcji zakładów dodatkowych i ich zdolności produkcyjnej decydujące znaczenie. Wpływ ten rozciąga się również na rozmieszczenie zakładów, ich wyposażenie techniczne itp.

Przed wszystkim większość zakładów dodatkowych, zwłaszcza takich, jak skrzynkarnie i beczkarnie, musi opierać swoją produkcję na konkretnych zamówieniach. Nie mogą one, a przynajmniej w bardzo ograniczonym stopniu, produkować „na skład”. Rodzaj skrzyń czy beczek, grubość elementów, stopień i rodzaj obróbki — są czynniki, które mają wybitny wpływ na możliwości przetwórcze zakładu i pośrednio na jego wyposażenie techniczne. Terytorialne rozmieszczenie baz surowcowych z jednej strony, a usytuowanie punktów spożycia produktów zakładów dodatkowych z drugiej będą decydowały o rozmieszczeniu zakładów dodatkowych, ich wielkości i układzie.

Bez dokładnych informacji handlowych w zakresie potrzeb rynku zarówno co do specyfikacji artykułów, jak i rozmieszczenia zapotrzebowań w czasie, nie podobna nie tylko dokładnie rozplanować produkcji, ale nawet określić ściśle jej możliwości. Inaczej zupełnie wyglądają możliwości przy produkcji skrzyń prostych o elementach niestrużanych w grubościach normalnych tarcicy, a zupełnie inaczej przy produkcji skrzyń drobnych o cienkich elementach i klejonych lub łączonych innymi sposobami i przy wysokich wymaganiach obróbki. Możliwości produkcyjne mogą być w drugim wypadku kilkakrotnie mniejsze niż w pierwszym.

Dokładne informacje handlowe nabierają tym większej wagi, jeżeli wzięte się pod uwagę cele i zadania, jakie mają przed sobą zakłady dodatkowe.

Zadania te nie kończą się na dostarczeniu na rynek pewnych ilości artykułów pochodzących z drewna i na przysporzeniu pewnego dochodu pieniężnego.

Drewno, pomimo że służy ludzkości od zarania dziejów i pomimo że od pewnego czasu zarysowuje się jego niedobór na całym świecie, nie jest jeszcze użytkowane w sposób właściwy. Przy bardzo cennych jego właściwościach i szerokich możliwościach zastosowania zaledwie 25% masy drewna pozyskiwanego z lasu trafia do rąk spożywcy w innej niż opał postaci. Reszta, tj. 75% masy, stanowi właśnie opał i odpady.

Przyczyną takiego nieekonomicznego użytkowania drewna jest wiele i nie podobna ich tu wliczać. Jedną z najważniejszych jest specjalizacja stosowana w produkcji artykułów wyrabianych z drewna i ograniczenie wachlarza artykułów wyrabianych przez poszczególne zakłady specjalizowane. Zasada ekonomicznego użytkowania drewna przemawia za stosowaniem w jednym zakładzie przemysłowym produkcji połączonej, obejmującej dostateczną rozmaitość wyrabianych artykułów, tak by wymagania techniczne w stosunku do surowca drzewnego przy każdym artykule zapełniały się nawzajem, dzięki czemu cała masa drewna znalazłaby zastosowanie w przerobie i została prawie bez reszty wykorzystana.

W przerobie drewna często się zdarza, że artykuły, które mogłyby być wykonane ze słabszych jakościowo sortymentów, wykonuje się powszechnie z sortymentów lepszych, nawet znacznie droższych, ponieważ daje to lepszy dochód finansowy. W rezultacie pozostają niewykorzystane sortymenty słabe, które nie mogą znaleźć zastosowania i pozostają w dużej mierze jako odpady.

Przerób tartaczny w czystej swej postaci jest wysoce nieekonomiczny, właśnie jeśli chodzi o racjonalne wykorzystanie surowca drzewnego. Przerób taki nie mógłby samodzielnie odpowiadać przedstawionym powyżej warunkom ekonomii surowca drzewnego, które w dużej mierze spełniają zakłady dodatkowe. Zaspokajając z jednej strony potrzeby różnych gałęzi życia gospodarczego, z drugiej strony umożliwiając wykorzystanie słabych gospodarczo sortymentów drzewnych przez dalszy przerób trudnych do zbytu sortymentów tartacznych, pozyskiwanych z konieczności przy normalnej produkcji tartacznej, zakłady dodatkowe mają na celu wydobycie z drewna dalszych, pełniejszych jego wartości i zapobieganie rozrzutności w gospodarce drze-

wnej. Wpływ zakładów dodatkowych na gospodarkę drzewną, a przez to i na gospodarkę leśną, jest ogromny i będzie coraz większy, ponieważ w tym kierunku idą tendencje przeróbki drewna. Zakłady dodatkowe są etapem, pierwszym krokiem na drodze przebudowy i modernizacji zasadniczego przerobu drewna.

W 3-letnim planie inwestycyjnym przewidziano odbudowę i rozwój tych zakładów, które już mają zapewnione

odpowiednie miejsce w gospodarce narodowej. Poza tym przewidziano pewną modernizację istniejących zakładów przemysłu drzewnego przez instalację szeregu pil rozdzielczych. W rozmieszczeniu zakładów dodatkowych kierowano się położeniem baz surowcowych w stosunku do ważniejszych rynków zbytu, wielkością i charakterem potrzeb tych rynków oraz możliwościami surowcowymi.

Inż. M. Pachelski

o ulgach inwestycyjnych oraz ustawa o popieraniu budownictwa) musiały poważnie wpłynąć na ostateczny obraz wyników działalności inwestycyjnej w zakresie budownictwa mieszkaniowego.

Statystyczne uchwycenie rezultatów tej działalności nie jest dość łatwe, ani proste. Nie zmontowano dotychczas sprawnego aparatu statystycznego rejestrującego ściśle i wiernie wyniki ruchu budowlanego w kraju.

W zakresie inwestycji mieszkaniowych, realizowanych wg planu inwestycyjnego Min. Odbudowy, najlepiej na razie przedstawia się sprawa statystycznego ujęcia rezultatów działalności inwestycyjno-budowlanej i finansowej z kredytów bankowych. Z tego względu ograniczamy się w chwili obecnej do przedstawienia jedynie efektów rzeczowych w tym zakresie, zaznaczając zarazem na marginesie, że podanych liczb nie należy traktować jako ostateczne wyniki okresu inwestycyjnego oraz że wyciąganie jakichkolwiek wniosków z tych cyfr musi być przeprowadzane ostrożnie i z umiarem, gdyż nawet aparat statystyki kredytów bankowych wykazuje pewne niedociągnięcia.

Jak wiadomo, kredyty bankowe na budownictwo mieszkaniowe w planie Min. Odbudowy były rozbite w 3 tytułach (paragrafach), obejmując sumy inwestycyjne na budownictwo mieszkaniowe społeczne (§ 4) budownictwo mieszkaniowe społeczne (§ 3) oraz oólną akcję zabezpieczającą i remontową.

Oto obraz wykonania planu na dzień 31 grudnia 1947 r w zakresie kredytów bankowych (w miln. zł):

BUDOWNICTWO

INWESTYCJE BUDOWLANC-MIESZKANIOWE W R. 1947

Zgodnie z przepisami ustawy o gospodarce planowej każdorazowy rok inwestycyjny zamyka się dopiero po trzymiesięcznym upływie danego roku kalendarzowego. Więc rok inwestycyjny 1947 zakończy się dzięki istnieniu tzw. okresu ulgowego, z dniem 31 marca 1948 r., Ultimo jednak roku kalendarzowego narzuca jakby sięgę prorozyrznego przynajmniej podsumowania wyników działalności inwestycyjnej.

W założeniach planu Ministerstwa Odbudowy podstawowymi inwestycjami budowlanymi w r. 1947 miały być inwestycje mieszkaniowe w miastach oraz odbudowa i budowa zagród na wsiach. Znalazło to wyraz w odpowiednim układzie rozdzielnika kredytów inwestycyjnych, według którego udział budownictwa mieszkaniowego miejskiego i wiejskiego w ogólnej puli kredytów wyniósł 53%. W konsekwencji wyzyskania przez Rząd uprawnień do podniesienia planu inwestycyjnego nastąpiła podwózka sum inwestycyjnych Min. Odbudowy dzięki której udział kredytów na inwestycje mieszkaniowe podniósł się o dalszych kilka procent, dochodząc bez mała do ⅔ planu tego resortu.

W wyniku przebudowania sum inwestycyjnych, prelimitowanych według przedłożenia rządowego planu inwestycyjnego na r. 1947 i zaakceptowanego przez Sejm z niewielkimi zmianami, przewidywano uzyskanie następujących efektów rzeczowych w zakresie budownictwa mieszkaniowego w miastach:

w Warszawie — łącznie ze spółdzielczym i prywatnym ruchem budowlanym — ok. 19 tys. izb mieszkalnych, co przy założeniu przyrostu ludności w granicach 40 tys nie pogorszyłoby zasadniczo lokalnej sytuacji mieszkaniowej;

w kraju — łącznie ze spółdzielczym i prywatnym ruchem budowlanym —

ok. 40 tys. izb mieszkalnych, budowę 1.200 mieszkań nowych, montaż 2.500 domków fińskich importowanych i 2.500 domków składowanych krajowych.

Wspomniane cyfry założeń inwestycyjnych musiano poddać rewizji w toku wykonywania planu, z jednej strony z powodu zanotowania wzrostu kosztów budowy, co redukowało automatycznie stronę rzeczową planu, z drugiej — dzięki uchwaleniu dodatkowych kredytów we wrześniu r. 1947 i w styczniu r. 1948 ewentualne redukcje efektów rzeczowych mogły być wyrównane przez wprowadzenie na rynek budowlany nowych sum inwestycyjnych. Nadto rozmiary zaplanowanego ruchu budowlanego, którego wielkość r.p. w Warszawie przeszła wszelkie oczekiwania (zapewne głównie dzięki aktom ustawodawczym tego typu, co ustawa

Wyszczególn.	Plan Min. Odbud.	Kwoty zapromes.	% wykonyw. przyrostu	Kwoty koszt. r.	Remont lub bud. mieszkań	Zabezp. izbu żytk.
Na budownictwo mieszkaniowe społeczne						
Warszawa	123.0	188.9	83.6	614.835	2.761	
Kraj	188.7	148.9	78.9	201.82	845	95)
Razem	311.7	337.8	85.0	816.707	3.606	95.0
Na ogólną akcję zabezpieczającą i remontową:						
Warszawa	230.0	224.3	97.5	151.869	2.628	885
Kraj	191.3	180.6	94.4	521.572	4.157	2.414
Razem	421.3	404.9	96.1	1.078.421	6.785	3.299
Na budownictwo mieszkaniowe pracownicze:						
Warszawa	191.5	127.7	63.3	147.256	563	42
Kraj	534.4	4.621.9	86.5	4.761.067	24.249	122
Razem	726.9	4.749.6	85.2	4.908.323	24.812	164

1) W tym 2.565 domków fińskich.

Ogółem zapromesowano kredytów na sumę 5.592.3 zł, dzięki której po całkowitym jej przebudowaniu powinno się

wyzyskać izb odbudowanych lub nowobudowanych:

w Warszawie	5.755
w kraju	21.87
domków fińskich	2.565

a dla izb zabezpieczonych użytkowych lub mieszkaniowych:

w Warszawie	927
w kraju	3.486

Rozpatrywanie zarówno całokształtu materiałów statystycznych, jak i poszczególnych stosunków cyfrowych powinno uwzględniać różnorodne formy techniki finansowania oraz warunki kredytowe na skutek czego wyniki akcji finansowania w ramach poszczególnych tytułów planu nie dadzą się podciągnąć pod jeden mianownik. Dopiero bliższa analiza tych momentów pozwoliłaby na ocenę rezultatów rzeczowych i składających się na nie elementów (m. in. kosztów budowy, każdej z tych akcji kredytowych). Dogodniejszym terminem dla tej analizy będzie termin zakończenia roku inwestycyjnego.

Łącząc do dyspozycji surowe materiały statystyczne pozwalają w sposób bardziej szczegółowy rozpatrywać główne środki lokalizacji ruchu budowlanego, finansowanego ze źródeł publicznych, ocenić prężność inwestycyjną głównych grup inwestorów, potwierdzać przewidywania realności i wykonania planów terenowych, analizować przyczyny tego czy innego źródła niewykorzystania kredytów, w sumie dają wiele cennych spostrzeżeń mogących służyć do racjonalnego kształtowania podstaw finansowania budownictwa mieszkaniowego w dalszych okresach inwestycyjnych.

Wydaje się, że podane wyżej cyfry rezultatów gospodarczych jednego z fragmentów planu inwestycyjnego Min. Odbudowy usprawiedliwiają realność założeń tego planu. Założenia te nie przewidywały rozwiązania kwestii mieszkaniowej ani w Warszawie, ani w kraju, gdyż w hierarchii celów gospodarczych całości planu inwestycyjnego takiego osiągnięcia nie projektowano.

W końcu jeszcze jedna uwaga związana z wykonaniem planu budownictwa mieszkań w r. 1947 i wymagająca zanotowania: sprawa wyzyskania kredytów mieszkaniowych przez gminę m. st. Warszawy. Zarząd Miejski Stolicy mając m. in. w planie r. 1947 do dyspozycji 40 miln. zł kredytów bankowych na budownictwo mieszkaniowe, z sumy tej wyzyskał jedynie 5 miln. zł jako załączki.

Mgr Stefan Mizera

RYNEK BUDOWLANY W IV KWARTALE R. 1947

Początek ostatniego kwartału r. 1947 przypadł na moment sezonowej kumulacji ruchu budowlanego; doprowadziła ona na rynku do szeregu zakłóceń, cmówionych w poprzednim

sprawozdaniu¹⁾. Kwartał ten stał pod znakiem stopniowego rozładowywania przesilenia dzięki przedsięwziętym środkom zaradczym, a szczególnie wydanemu we wrześniu zakazowi rozpoczęcia nowych inwestycji budowlanych ze środków publicznych.

Dla stolicy, gdzie kumulacja robót przybrała największe rozmiary, zostało wydane dodatkowe zarządzenie Ministra Odbudowy z dn. 23 października, odraczające terminy wykonania robót budowlanych na terenie miasta st. Warszawy. Na podstawie tego zarządzenia ustalone umowami terminy zakończenia robót budowlanych, instalacji wodociągowej - kanalizacyjnych, centralnego ogrzewania i elektrycznych zostały przez zleceńdawców przesunięte o 45 dni roboczych. Jedynie roboty dachowe zabezpieczające (wieżba dachowa i roboty dekarские) zostały wyłączone spod tego zarządzenia.

Dzięki tym zarządzeniom, pomimo iż pod koniec roku poważne środki kredytowe były nadal uruchamiane na budownictwo, trudności zostały przezwyciężone i w pierwszych dniach grudnia Komitet Ekonomiczny R. M. mógł powziąć uchwałę odwołującą wspomniany wyżej zakaz rozpoczęcia nowych robót budowlanych przez inwestorów publicznych.

Sprzyjające warunki atmosferyczne pozwoliły na prowadzenie intensywnych prac budowlanych bez przerwy do końca roku. Stan zatrudnienia według danych Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych utrzymał się w ciągu całego kwartału na tym samym poziomie 140 — 145 tys. wobec niepełna 140 tys. pracowników zatrudnionych we wrześniu. Te dane szacunkowe obejmują około 90% rzeczywistego stanu zatrudnienia w wykonawstwie budowlanym w miastach. Zatrudnienie na robotach finansowanych z kredytów Ministerstwa Odbudowy osiągnęło w październiku ca. 50 tys. osób. Zatrudnienie w państwowych przedsiębiorstwach budowlanych podległych Ministerstwu Odbudowy wyniosło w październiku 19 500 osób. W Warszawie liczba zatrudnionych z 42 tys. w październiku obniżyła się na około 40 tys. w listopadzie i w grudniu.

Ten odmienny od zwyczajowego przebieg sezonu w ostatnich dwóch miesiącach roku ilustrują dane o obrotach materiałów budowlanych wykazujące ogólny wzrost nie tylko w ostatnim kwartale ale i w ostatnich miesiącach roku. Obroty Centrali Materiałów Budowlanych wyniosły (w miln. zł):

w III kwartale	2.238
„ IV „	2.534

¹⁾ Por. „Gospodarka Planowa” nr 22 z 5 grudnia 1947 r.

Obroty w poszczególnych miesiącach ostatniego kwartału kształtowały się następująco: 854 miln. zł, 818 miln. zł, 833 miln. zł (dane za grudzień niekompletne). Dla porównania przytaczamy, iż obroty C. M. B. w czerwcu wyniosły 531 miln. zł, we wrześniu zaś 802 miln. zł.

Obroty trzech podległych Ministerstwu Przemysłu central zbytu, które rozprowadzały materiały budowlane, przedstawiały się w tym zakresie jak następuje (w miln. zł):

październik	455
listopad	670

Jak widać z tych zestawień, zaopatrywano nie tylko roboty bieżące, ale gromadzono na budowie znaczne ilości materiałów w przedwydaniu do brych warunków dla budownictwa również w styczniu.

Zaopatrzenie rynku w materiały budowlane przedstawiało się w porównaniu z ubiegłym kwartałem nieco korzystniej, choć w zasadzie bez większych zmian. Na skutek dostatecznego zaopatrzenia rynku wewnętrznego w cement została zniesiona częściowo regulacja cementu. Największe trudności spotykano na odcinku materiałów instalacyjnych, żelaza i częściowo drzewa. Ceny wolnorynkowe materiałów budowlanych wykazywały począwszy od października lekką zniżkę.

Przeprowadzona w początku listopada przez Ministerstwo Odbudowy ankieta terenowa w sprawie sytuacji na rynku budowlanym i w sprawie przyczyn przeciążenia rynku budowlanego dała szereg interesujących danych. Odnosząc do przedsiębiorstw budowlanych zanotowano, iż przedsiębiorstwa nie były wykorzystane wcale i pełni jedynie na terenie miasta Krakowa i na terenie województwa pomorskiego. Brak przedsiębiorstw budowlanych meldowało przede wszystkim z terenów województw: krakowskiego, lubelskiego, poznańskiego, szczecińskiego, warszawskiego, wrocławskiego, rzeszowskiego. Dostateczna liczba przedsiębiorstw znajdowała się w województwach pozostałych oraz w miastach ostryckich, a w szczególności w Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku, Poznaniu i Szczecinie. We Wrocławiu zanotowano jedynie brak przedsiębiorstw instalacyjnych, a w Warszawie brak przedsiębiorstw do wykonywania mniejszych robót.

Na odcinku zatrudnienia nadmiar robotników sygnalizowano na terenie województwa warszawskiego, i to w odniesieniu jedynie do robotników niewykwalifikowanych. Brak robotników budowlanych zanotowano na terenie wojew. pomorskiego (pod koniec sezonu) na Śląsku (w szczytowym punkcie sezonu), w Krakowie (na skutek odpływu pod koniec sezo-

nu do innych województw), w województwie poznańskim (w części ziem Opatowskich), w woj. szczecińskim i wrocławskim, w woj. rzeszowskim i łódzkim. Dostateczną liczbę robotników budowlanych miedowały miasta dyrecyjne: Poznań i Szczecin oraz miasto Łódź. Warszawa i Gdańsk odczuwały brak robotników kwalifikowanych, w Gdańsku szczególnie dotkliwie odczuło brak instalatorów.

W sprawie zaopatrzenia w materiały budowlane powszechnie notowano nadmiar albo dostateczne zaopatrzenie w wapno i cement (z przejściowymi lokalnymi brakami wapna na niektórych terenach) oraz w cegłę. W brakach powtarzają się najczęściej dźwigi o małym przekroju, belki żelazne, żelazo kształtowe, szkło żbrojne, materiały instalacyjne itd.

Zwyzka cen jednostkowych robót budowlanych motywowana była prze-

de wszystkim wzrostem kosztów robocizny. Ceny robocizny wzrosły pod koniec sezonu w Łodzi, w Gdańsku, Wrocławiu, Warszawie, na terenie województw: śląskiego, szczecińskiego, wrocławskiego, warszawskiego (tendencja zwyżkowa nawet do 50 proc. na skutek ściągająca się wykwalifikowanych do Warszawy), lubelskiego (do 30 do 60% szczególnie na odcinku robót marmarskich) i rzeszowskiego. Z większych miast ceny robocizny nie uległy wahanom w Poznaniu i Szczecinie. Ponadto miedowano o zwyzce cen materiałów budowlanych w punkcie kulminacyjnym sezonu z terenu Szczecina, woj. gdańskiego, krakowskiego, łódzkiego i warszawskiego. Wzrost kosztów transportu zaznaczył się na terenie Śląska, woj. kieleckiego, krakowskiego i miasta Łodzi.

(2n)

systemem „dzikiego handlu“ dyskwalifikować.

Możliwości poprawy sytuacji, poza zabiegami o powiększenie produkcji, przede wszystkim przez zwiększenie ilości pasz treściwych, a przez to podniesienie mleczności krów, należy szukać: a) w wywołaniu większych dostaw na potrzeby miast (przy zmniejszeniu konsumpcji wsi); b) w celowym zużyciu dostarczonego mleka m. in. przez skierowanie go na potrzeby najbliższe.

Efekt pierwszy można osiągnąć szeregiem zabiegów, a głównie przez stworzenie lub też odbudowanie takiej sieci aparatu zbiorczego, aby odebrać wszelkie nadwyżki od rolników, oraz przez odpowiednią politykę cen, łącznie z premipwaniem, która by dla rolnika była zachętą do maksymalnych dostaw.

W obecnej sytuacji sieć mleczarni jest nie tylko niedostateczna, ale również wadliwie rozrzucona, co uniemożliwia zebranie całej nadwyżki. Potwierdzeniem tej obserwacji jest rozpiętość cen mleka między miejscowościami niezbyt nawet od siebie odległymi (kilkadziesiąt km) sięgająca nawet 300% (20 — 60 zł za l). Oczywiście istnienie mleczarni należy rozumieć łącznie z jej odpowiednim wyposażeniem, jak naczynia (banki, butelki), pasteuryzatory itp. Jak dotąd, projekty odbudowy nie sięgają zbyt daleko, co można wnioskować z planów inwestycyjnych spółdzielni mleczarskich, które przewidują kredyty inwestycyjne na rok 1948 w wysokości zaledwie 17.559 tys. zł (przy np. 28.792 tys. zł na inteligatornie, w których spółdzielczość nie ma wyłączności). Wydaje się również, że istnieje konieczność zrewidowania systemu pracy spółdzielni w sensie powiększenia ich zasięgu, co nie zawsze będzie związane z koniecznością powiększenia środków transportowych czy innych kosztownych inwestycji. Obawa, że tak duże zmniejszenie spożycia odbiłoby się na zdrowiu ludności rolniczej, nie jest uzasadniona wobec stosunkowo dużej konsumpcji dotychczasowej i możliwości jej zmniejszenia niecierpym grupom i w niektórych rejonach.

W zakresie polityki cen konieczne jest jej uelastycznienie, gdyż obecnie prawie powszechne stosowanie jednakowych cen dla dużych rejonów nie uwzględnia specyficznych warunków lokalnych (np. możliwości dowozu mleka do mleczarni lub lokalnej ceny paszy).

1) Po 180 l rocznie.
2) Po 90 l rocznie.
3) Po 270 l rocznie.

OBROTY I KONSUMPCJA

RYNEK MLECZNY

Zagadnienie zaopatrzenia ludności nierolniczej w mleko stało się szczególnie palące dopiero od czasu zahamowania dostaw UNRRA. Z tego bowiem źródła zasoby krajowe były znacznie zwiększane, wprawdzie częściowo w postaci artykułu, do którego użycia polski konsument był mało przyzwyczajony (mleko w proszku), niemniej jednak pokrywał on znaczną część zapotrzebowania. Nad wszelkimi próbami znalezienia środków mogących poprawić stan obecny ciąży świadomość, że jakiegos znacniejszego zwiększenia produkcji krajowej nie można oczekiwać nawet w ciągu dłuższego okresu czasu. Pozostaje więc ograniczenie lub co najmniej skupienie uwagi na poczynaniach dotyczących gromadzenia i dystrybucji.

Zastosowanie nawet wszystkich dostępnych bodźców, może wywołać tylko stosunkowo niewielki wzrost produkcji mleka. Rezultatów można tu oczekiwać w drodze jak najobfitszego zaopatrzenia rolników w pasze, co zwiększyłoby przeciętną mleczność roczną krów.

Dostawy mleka z produkcji krajowej na zaopatrzenie ludności nierolniczej są szacowane w sposób następujący: nadwyżka po pokryciu potrzeb ludności rolniczej wynosi ok. 1000 miln. l, z czego ok. 570 miln. l przerabia się na masło i sery, na konsumpcję w mleku

plynnym zostaje ok. 430 miln. l. Z ogólnej ilości dostaw do miast mleczarnie zbierają (r. 1947) ok. 355 miln. l, z czego przerabiają 245 miln. l, a 110 miln. l rozprawdają w mleku plynny.

Tymczasem zapotrzebowanie roczne liczone tylko dla grup, które w mleko muszą być zaopatrzone, i to wg norm spożycia najniższych, wynosi (w miln. litrów):

dzieci ¹⁾ do lat 3	127,8
dzieci ²⁾ „ „ 7	61,2
kobiety ¹⁾ ciężarne i karmiące	27,9
chorzy ¹⁾ w szpitalach	10,8
zatrudnieni ³⁾ w niektórych przemysłach	10,8
razem	233,5

Powyższa ilość obejmuje zaledwie ok. 1.650 tys. osób. Z produkcji więc krajowej dla pozostałej ludności nierolniczej ok. 10 miln. osób, w tym całej młodzieży ponad 7 lat, pozostaje ok. 1925 miln. l, tj. mniej niż 20 l na osobę rocznie. Jednocześnie zapotrzebowanie dla grup wymagających nieodzownie zaopatrzenia w mleko stanowi ilość przeszło-dwukrotnie wyższą niż ilość mleka dostarczanego przez mleczarnie. A tylko to mleko może odpowiadać minimalnym wymaganiom jakościowym. Przykładając miary stosowane w krajach o dobrze zorganizowanym obrocie mleka, należałoby całą ilość mleka dostarczanego

Wydaje się również, że częstsze co do terminów rewidowania wyznaczone cen zakupu mleka dałyby dodatnie rezultaty. Dotyczy to zarówno cen gotówkowych, jak ewentualnie stosowanych premii towarowych (np. makuchów, otrąb itp.)

Znacznie większe efekty powinny przynieść zabiegi powodujące lepsze zużycie mleka. Najistośniejsze zadanie — to sprowadzanie maksymalnej ilości mleka do złoźni mleczarskich. Wymagają tego nie tylko względy zdrowotne (mleko z handlu pokątnego to nosiciel gruźlicy), ale również gospodarcze. Obrót przy dostawach w bafire na plecach jest z pewnością społecznie kosztowniejszy, a brak zewnętrznego wyrazu w cenach jest wynikiem niskiej jakości mleka z dostaw pozamleczarskich.

Drugie zagadnienie, które, jak się wydaje, wymaga jakiegoś świeżego i trzeźwego zanalizowania — to tradycyjne u nas dążenie do produkowania jak najwięcej masła. Jeśli przyjąć podane wyżej szacunki za zgodne z rzeczywistością, to z całej ilości mleka dostarczonego na rynek 57% przerabia się na masło i sery (w spółdzielniach prawie 70%). Cyfry te świadczą, że hierarchia potrzeb nie jest zachowana, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że masło jest głównie konsumowane przez osoby dorosłe i warstwy najzamożniejsze, a przecież może ono być doskonale zastępowane innymi tłuszczami co najmniej w około 80% (margarina). Dla ilustracji można zestawieć, że spółdzielnie mleczarskie dostarczały miesięcznie w 1947 r.: na wolny rynek 200 mln. l mleka w masle, a 2 — 3 mln. l mleka płynnego na zaopatrzenie kartkowe dzieci, kobiet ciężarnych i karmiących, a więc grup najsłabszych materialnie.

Zagadnienie rozmiarów konsumpcji masła nie jest zresztą wyłącznie związane z okresem wyjątkowych niedoborów mleka, ale będzie również aktualne po odbudowaniu pogłowia bydła rogatego.

Wreszcie lepsze zaopatrzenie grup zaopatrywanych w mleko można osiągnąć poprzez kierowanie większych jego ilości dla grup najbardziej potrzebujących, tzn. pełniejsze wykonywanie norm mlecznych obowiązujących w systemie aprowizacji reglamentowanej lub nawet zwiększenie obecnych norm lub rozszerzenie uprawnień do zaopatrzenia reglamentowanego w mleko i na grupy czerpiące swe dochody spoza systemu płac kontrolowanych. Oczywiście wszystkie metody mogą być zastosowane jednocześnie.

Lepsze wyzyskanie posiadanych zasobów uzyska się przez usprawnienie dystrybucji reglamentowanej mleka, które obecnie wydawane jest często w nieodpowiednich porcjach (np. 2 — 3 l jednorazowo przy normie 7 l miesięcznie), przy tym bywa nie najlepszej jakości (skwaśniałe).

Powodując się taką czy podobną oceną rynku mlecznego Podkomitet Aprowizacyjny Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów powołał Komisję Mleczną, która ma skoordynować i przyspieszyć prace normalnie prowadzone przez odpowiednie urzędy i organizacje gospodarcze, mające na celu polepszenie zaopatrzenia w mleko. Wnioski Komisji mają być opracowane w ciągu miesiąca.

(r. a. d.)

APROWIZACJA REGLAMENTOWANA W MARCU

W rozdzialeńtwie artykułów żywnościowych systemem aprowizacji reglamentowanej w marcu b. r. nie przewiduje się większych zmian w porównaniu z miesiącami poprzed-

niemi, tak co do zasięgu osób zaopatrywanych, jak i wysokości norm. Miesiąc ten będzie w dalszym ciągu okresem najwyższego wykonywania zobowiązań wobec konsumentów. Pełne obowiązujące normy będą wykonane w następujących artykułach: chleb, mąka pszenna, mięso, cukier, mydło. Natomiast niektóre normy nie będą zrealizowane: w zakresie tłuszczów, mleka, mięsa, kaszy; normy mleka zostaną wyrównane artykułami zastępczymi.

Przewiduje się przeprowadzenie następujących ilości artykułów:

chleba	ton	56 513
żyta ¹⁾	"	1 628
mąki pszennej	"	16 804
pszenicy ¹⁾	"	326
kaszy jęczm.	"	2 780
jęczmienia ¹⁾	"	326
tłuszczów	"	4 667
mięsa	"	10 744
mleka	l	8 000
czekolady	ton	202
cukru	"	1 992
mydła	"	1 450

(r. a. d.)

KOMUNIKACJA I ŁACZNOŚĆ

KOMUNIKACJA W IV KWARTALE R. 1947

Na P. K. P. odbywały się w ostatnim kwartale r. 1947 sezonowe masowe przewozy jesienne, których natężenie charakteryzuje najlepiej porównanie ładunku ładunku wagonów towarowych w kolejnych miesiącach tego roku (wagonów):

styczeń	10 458
luty	9 411
marzec	11 119
kwiecień	12 707
maj	13 193
czerwiec	13 900
lipiec	14 361
sierpień	14 457
wrzesień	15 439
październik	16 894
listopad	17 690
grudzień	14 606

Przewozy osiągnęły swój szczyt w listopadzie, przy tym szczyt ten, mierzony przebiegiem ładunków w netto tona-km wzniósł się ponad przeciętne przewozy r. 1947 o 218%, w porównaniu zaś ze szczytem przewozowym w r. 1946 — o 53%. Ogólna wielkość przewozów, wykonanych w r. 1947 wyniosła 140% przewozów r. 1946.

Obecnie posiadamy już dane o ładunku wagonów w styczniu 1948 r.; wykazują one w porównaniu ze styczniem 1947 r. wzrost o 45%, a więc świadczą o dalszym narastaniu przewozów towarowych. Nie należy jednak zapominać o tym, że warunki atmosferyczne były w ub. styczniu dużo korzystniejsze niż rok temu.

Wykonanie przewozów jesiennych, utrudnione przez jednoczesne przekucie linii Katowice — Przemyśl za tor normalny, wymagało wielkiego wysiłku całego aparatu kolejowego oraz daleko idącego i uciążliwego dla podróżnych posunięcia, jakim było zredukowanie o 15% liczby pociągów pasażerskich, które zostały uruchomione ponownie od 15 grudnia, a więc jeszcze przed ożywionym pasażerskim ruchem świątecznym.

Odwrotnie części pociągów pasażerskich nastąpiło w okresie, kiedy przejazdy osób sezonowo zmalały, natomiast zasiliło parowozami ruch towarowy. Wysiłki warsztatów kolejowych wzmogły wydajność napraw i powiększyły rozporządzalny stan parowozów i wagonów, obrót wagonów został usprawniony i dzięki temu coroczna próba ogniowa aparatu

¹⁾ Rozdział w ziarnie na karty rolnicze.

kolejowego zakończyła się pomyślnie.

W przewozie osób rok ubiegły dawał obraz następujący:

	tys. osób	miln. pas-km
styczeń	21.411	1.159
lutym	21.185	1.016
marzec	25.785	1.323
kwiecień	27.330	1.409
maj	30.735	1.768
czerwiec	30.216	1.840
lipiec	23.589	1.665
sierpień	27.232	1.636
wrzesień	29.531	1.475
październik	26.640	1.545
listopad	25.895	1.393
grudzień	28.592	1.573

Skutkiem podwyższenia taryfy za przewóz osób szczyt przewozu osób przesunął się z lipca — sierpnia na czerwiec, następnie zaś dało się nawet zauważyć łagodne obniżenie się przejazdu osób. Przejazdy osób w czerwcu wyniosły 125% przejazdów przeciętnych całego roku, w porównaniu zaś z przejazdami 1946 r. stanowią 137%. Natomiast przejazdy grudniowe 1947 r. osiągnęły tylko 111% przejazdów poprzedniego roku. Liczyby te zdawałyby się świadczyć, że podwyżki taryfy osobowej oraz zmiany koniunkturalne w gospodarce narodowej zahamowały dalszy wzrost przewozu osób. Nablizsze miesiące wykażą, czy przypuszczenie to jest słuszne i czy utrzyma się obecna tendencja. W każdym razie r. 1947 zamknęliśmy znaczną nadwyżką w przewozie osób w porównaniu z planem, a mianowicie wynoszącą 26%.

W związku ze zwiększonymi przewozami wzrosły również przebiegi taboru i pociągów. W szczególności w IV kwartale przebiegi te wyniosły 32 068 tys. pc—km wobec 23 060 pc—km w IV kwartale 1946 r., czyli o 12% więcej. Porównując ten wzrost ze wzrostem przewozów, zwłaszcza towarowych (40%), widzimy, w jakim stopniu usprawiła się praca pociągów towarowych na przestrzeni jednego tylko roku. Wyzyskanie pociągów pasażerskich nieco się zmniejszyło, a zatem ich powojenne przeładnienie uległo pewnej zmianie.

Regularność biegu pociągów pasażerskich utrzymać w sprawozdawczym okresie na wys. 96% poziomie 95,6 do 96%. Z osiągnięć końca r. 1947 należy podkreślić uzgodnienie na międzynarodowej konferencji rozkładów jazdy uruchomienia w przyszłym rozkładzie jazdy bezpośredniego pociągu pośpiesznego, łączącego Skarżynę przez Polskę z krajami środkowej Europy i Bliskiego Wschodu.

W IV kwartale nadeszła z Ameryki pierwsza partia 40 parowozów z zakupionych tam 100 parowozów.

Krajowe wytwórnie dostarczyły w tym kwartale:

parowozów	58
wagonów cscbowych	39
wagonów towarowych	3538

Jednocześnie wzrosła wydajność kolejowych naprawni taboru: w zakresie naprawy parowozów o 12%, wagonów osobowych o 42%. Podkreślić należy również zmniejszenie zużycia paliwa o 22% w porównaniu z IV kwartałem 1946 r.

W innych działach transportu, podległych Ministerstwu Komunikacji, zatrudniano na dzień IXII 1947 r. 4717 urzędników i 15336 niższych funkcjonariuszów. W samym zaś Ministerstwie — które jest jednocześnie głównym zarządem P.K.P. — 1298 osób.

Oprócz wspomnianego poprzednio przekucia torów linii Przemysł — Katowice trwały przy wyjątkowo pomyślnej pogodzie ubiegłej jesieni i bieżącej zimy liczne roboty, z których należy wymienić rezbudowę wień stacji na powyższej magistrali, poważne roboty w węźle warszawskim (wiadukty, tunel, most średnicowej linii, parowozownia), w węźle szczecińskim, mosty w dyrekcji wrocławskiej, tunele w dyrekcji krakowskiej.

Wyniki finansowe IV kwartału były dla P.K.P. na ogół pomyślne, chociaż w tym okresie nastąpiła podwyżka uposażenia o sumę ca 400 miln. zł w stosunku miesięcznym. Na ogół r. 1947 został zamknięty przy niezbytym niedoborze po stronie dochodów oraz znacznie większej oszczędności po stronie rozchodów. Oszczędność ta powstała dzięki ostrożnej gospodarce oraz skutkiem trudności w uzyskaniu materiałów, a tym samym przymusowemu ograniczeniu robót utrzymania kolei. Analizie sytuacji finansowej P.K.P. poświęćmy więcej miejsca wówczas kiedy ostateczne wyniki r. 1947 zostaną ustalone. Zaznaczyć jednak należy, że nadwyżka na rachunku eksploatacji, która będzie osiągnięta, zostanie pochłonięta przez zwiększone zapotrzebo-

wanie środków obrotowych, w szczególności zasobów materiałowych.

W zakresie dróg kołowych należy przede wszystkim wspomnieć odbudowę 1400mb, co stanowi 19% całorocznego planu; całkowita odbudowa 6400 mb mostów wynosi 80% planu. Zwyżka cen na robocizną i materiały nie pozwoliła na całkowite wykonanie zamierzonych w 1947 r. robót.

Na drogach przebudowano nawierzchni istniejących i zbudowano nowych nawierzchni twardych 1217 tysięcy m², odnowiono 2024 tys. m² nawierzchni ulepszonych i 1155 tys. m² nawierzchni tłuczniowych i brukowanych oraz wyłatano 1498 tys. m² nawierzchni ulepszonych i 1651 tys. m² nawierzchni brukowanych i tłuczniowych.

W zakresie Państwowej Komunikacji Samochodowej należy zaznaczyć opracowanie zasad współpracy z P.K.P. w przewozie osób oraz pewnych świadczeń kolej na rzecz słabszej komunikacji samochodowej. Ministerstwo Komunikacji zakończyło w grudniu ub. r. ponową rejestrację pojazdów mechanicznych oraz pozwoleń na prowadzenie tych pojazdów.

W dziedzinie dróg wodnych również zyskano sprzyjające warunki meteorologiczne i wykonywano roboty odbudowy i konserwacji. Oprócz tego mogła być prowadzona bez przerwy żegluga. Trwała więc odbudowa 15 szlaków na Kanał Warmiński, Mazurski, Augustowski, Gopło — Warta na Noteci, Odrze i Nogacie. Wykonywano roboty na zbiornikach oraz studia pomiarowe i geologiczne dla przewidywanych zbiorników w Jazowsku, Czorsztynie, Brzegach, Treśnie, Dobczycach, Gozdzakowicach — w dorzeczu Warty oraz w Mianowie — w dorzeczu Odry.

Wydobyto z wody 5 holowników, 4 pogłębniki, 55 barek i szereg innych jednostek. Wyemontowano 82 obiekty z własnym napędem oraz 97 barek i 7 łodzi.

(B. C.)

FINANSE I PIENIĄDZ

INSTYTUCJE KREDYTOWE

W IV KWARTALE R. 1947

Ilość podległych nadzorowi placówek polskiego aparatu bankowego zwiększyła się w IV kwartale 1947 r. o 185 do ogólnej liczby 1595. Wzrosła głównie ilość spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych —

o 181, przybyły poza tym 4 komunalne kasy oszczędności oraz 3 oddziały tych kas a 3 agencje Państwowego Banku Rolnego przekształcono na oddziały.

Bilans łączny, którego ważniejsze pozycje podano na str. 164-5 w tabelach porównawczych za III i IV kwartał 1947 r., dotyczy — w po-

dziale na grupy — następujących instytucji kredytowych:

I grupa — dwa banki państwowe: Bank Gospodarstwa Krajowego (z 25 oddziałami) i Państwowy Bank Rolny (z 23 oddziałami).

II grupa — dwa banki akcyjne: Bank Handlowy w Warszawie (z 17 oddziałami) i Bank Związku Spółek Zarobkowych (z 29 oddziałami), dwa banki komunalne: Polski Bank Komunalny (z 4 oddziałami) i Komunalny Bank Kredytowy (z 1 oddziałem).

III grupa — 292 komunalne kasy oszczędności (z 139 oddziałami).

IV grupa — 1 Bank Gospodarstwa Spółdzielczego (z 129 oddziałami i 70 agenturami).

1295 spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, w tym 345 spółdzielni o sumach bilansowych ponad 1 mi-

lion zł oraz 950 spółdzielni mniejszych o sumach bilansowych poniżej 1 miliona zł.

PKO. — z 12 oddziałami i 4 agenturami.

Razem stanowią: 1535 instytucji z 379 oddziałami i 74 agenturami.

Rozpatrywany bilans łączny obejmuje wszystkie instytucje kredytowe z danymi na dzień 31 XII 1947, z wyjątkiem spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, z których większe wchodzi do bilansu z danymi na dzień 30 XI 1947, mniejsze zaś z danymi na dzień 30 IX 1947.

Suma bilansowa bilansu łącznego oraz sumy bilansowe poszczególnych instytucji kredytowych lub grup kształtowały się w IV kwartale 1947 r. jak następuje (w mld. zł):

Wyszczególnienie	30 IX	30 X	30 XI	30 XII
Bank Gospodarstwa Krajowego	87,7	90,7	117,1	140,2
Państwowy Bank Rolny	21,0	25,3	31,6	34,8
Bank Gospodarstwa Spółdzielczego i spółdz. oszcz. pożyczk.	29,4	31,9	34,2	35,6
Dwa banki akcyjne	5,4	5,2	5,3	7,1
Dwa banki komunalne	3,9	3,5	3,8	4,6
Komunalne kasy oszczędności	11,6	11,8	13,1	13,4
P. K. O.	10,4	12,2	11,4	11,8
Razem	169,4	181,6	216,5	248,5

Stwierdzamy zatem znaczny wzrost łącznej sumy bilansowej — o 79,1 mld. zł (+ 46%), do czego przyczynił się głównie BGK zwiększeniem sumy bilansowej w tym okresie o 52,5 mld. zł, która stanowi dwie trzecie sumy całego omawianego wzrostu i wykazuje zwiększenie się sumy bilansowej samego BGK o 60% w porównaniu ze stanem w końcu poprzedzającego kwartału. Wzrost sum bilansowych wykazały w IV kwartale na ogół wszystkie instytucje kredytowe, zwłaszcza

w listopadzie (+ 35,9 mld. zł = 20%) i grudniu (+ 32 mld. zł = 15%), podczas gdy wzrost ten był słabszy w październiku (+ 11,3 mld. zł = 7%), a to z powodu obniżenia się w tym miesiącu sum bilansowych wszystkich banków grupy II (akcyjnych komunalnych, z wyjątkiem Banku Związku Spółek Zarobkowych).

Akcja kredytowa w bankach rozwija się w IV kwartale 1947 r. z podziałem na rodzaje tej akcji, jak następuje (w mld. zł):

Rodzaj akcji kred.	30. IX	30. X	30. XI	31 XII
Weksle zdyskontowane	21,4	20,3	19,3	16,7
Kredyty w rach bieżących	43,0	49,8	57,6	62,0
Pożyczki terminowe	70,2	75,5	80,6	91,0
Razem	134,6	145,6	157,5	169,7

Ogółem wzrosła akcja kredytowa w IV kwartale o 35,1 mld. zł (+ 26%), o sumę zatem zbliżoną do wzrostu tej akcji w III kwartale (+ 35,8 mld. zł). Podniosła się suma wykorzystanych pożyczek terminowych (o 21 mld. zł, z czego połowa

przypada na grudzień i to przede wszystkim w BGK), oraz kredytów w rachunkach bieżących (o 19 mld. zł, z tego około połowy udzielono w listopadzie w BGK, Państwowym Banku Rolnym oraz Banku Gospodarstwa Spółdzielczego — po ca 2,5

mld. zł). Łączna pozycja weksli zdyskontowanych kształtowała się, jak i w okresach poprzedzających, znówko, wykazując w IV kwartale dalszy spadek o 4,7 mld. zł (minus 2% w porównaniu ze stanem w końcu września 1947 r.). Gros spadku dyskonta weksli przypada na BGK (w ciągu kwartału o 6,4 mld. zł = 94%). Spadek pozycji dyskonta weksli aczkolwiek nie tak stały i intensywny jak w BGK lub też tylko słaby przyrost tej pozycji zaobserwowano w IV kwartale 1947 r. (zwłaszcza w listopadzie i grudniu) na ogół we wszystkich instytucjach kredytowych z wyjątkiem grupy spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, w których pozycja dyskonta wzrosła w tym okresie z sumy 54,2 mld. zł w końcu września do sumy 12 mld. zł w końcu grudnia 1947 r., a zatem przeszło dwukrotnie.

Przy identycznym — w stosunku procentowym — zwiększeniu się akcji kredytowej wszystkich banków w poszczególnych miesiącach kwartału sprawozdawczego, stały i znaczny wzrost tej akcji stwierdza się tylko w BGK, sięgający kwoty przeszło 10 mld. zł w grudniu, w niektórych innych zaś instytucjach obserwuje się dość znaczny spadek natężenia wzrostu działalności kredytowej ku końcowi roku, jak w Państwowym Banku Rolnym, Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, Banku Handlowym w Warszawie i Polskim Banku Komunalnym. W grupie komunalnych kas oszczędności udzieleno tej samej niemal sumy kredytów w październiku i listopadzie 1947 r., w grudniu natomiast łączna akcja kredytowa KKO wykazała spadek (o 179 mln. zł). Niejednorodny wzrost wykazała ta akcja w grupie spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych.

Działalność kredytowa wszystkich banków łącznie z kredytami bezpośrednimi Narodowego Banku Polskiego rozwija się w ciągu IV kwartału 1947 r. jak następuje (w mld. zł):

Data	Stan	Wzrost	%/0
30 IX	172,0	—	—
31 X	191,4	19,4	11,2
30 XI	211,6	20,2	10,5
31 XII	228,8	17,2	8,1

W rozbięciu na kredyty krótko i średnioterminowe, łączna działalność kredytowa wszystkich instytucji bankowych na terenie kraju przedstawia się w końcu 1947 r. jak następuje (w mln. zł):

Ważniejsze dane bilansowe (w mln zł) na dzień 31 XII 1947 r.

(Sumy w nawiasach dotyczą września 1947)

STAN CZYNNY	I gr.	II gr.	III gr. K. K. O.	IV gr.	Razem	P. K. O.	Ogółem
Kasa i sumy do dyspozycji	2.456,9 (3.044,1)	2.855,9 (1.586,0)	2.879,6 (2.215,1)	1.787,2 (1.211,0)	9.979,6 (8.116,5)	8.821,1 (7.416,3)	18.800,7 (15.532,8)
Papiery wartościowe	585,3 (591,1)	83,2 (83,8)	29,3 (31,5)	320,6 (316,9)	1.018,5 (1.023,3)	809,6 (514,6)	1.808,0 (1.537,9)
Banki krajowe	864,9 (858,9)	707,5 (1.524,0)	3.544,4 (3.248,2)	556,9 (537,2)	5.673,7 (6.167,3)	932,4 (969,0)	6.601,1 (7.130,3)
Banki zagraniczne	3.428 (883,5)	271,5 (404,0)	—	—	3.734,3 (1.287,5)	1,9 (1,3)	3.736,2 (1.288,8)
Weksle zdyskontowane	6.151,0 11.780,8)	1.957,7 (1.751,4)	223,1 (302,1)	8.422,3 (7.517,4)	16.754,1 (21.551,7)	—	16.754,1 (21.351,7)
Kredyty w rachunkach bieżąc.	37.622,2 (24.311,3)	2.373,6 (1.880,4)	1.108,8 (973,5)	20.878,9 (15.864,3)	61.983,5 (43.029,5)	—	61.983,5 (43.029,5)
Pożyczki terminowe	88.647,5 (62.916,2)	1.656,6 (1.345,8)	4.189,4 (3.689,4)	1.508,8 (2.202,5)	91.002,3 (70.203,9)	—	91.002,3 (70.203,9)
Kredyty akcept. i remburs.	—	608,6	—	—	608,6	—	608,6
Przejęcie pasywów r. star. i okupac.	17,4 (12,1)	3,3 (2,4)	24,6 (25,0)	41,4 (21,7)	86,7 (61,2)	0,2 (0,2)	86,9 (61,4)
Rachunki oddziałów	36.549,4 (1.787,5)	436,7 (1.82,1)	367,4 (425,6)	322,5 (534,0)	37.676,0 (3.282,2)	—	37.676,0 (3.028,2)
Inne aktywa	1.584,0 (969,5)	318,5 (198,2)	284,3 (217,0)	709,0 (1.48,9)	2.895,8 (1.793,6)	1.855,0 (1.167,1)	4.750,8 (2.960,7)
Rachunki ugnikowe za r. 1945/6	—	2,8	27,8	4,8	35,4	22,7	58,1
Rachunki ugnikowe za r. bież.	—	(2,8)	(27,8)	(5,4)	(35,0)	(22,6)	(58,6)
Rachunki ugnikowe za r. bież.	2.069,5 (1.485,8)	398,0 (238,5)	732,4 (487,8)	1.043,4 (697,2)	4.243,3 (2.909,4)	412,0 (266,0)	4.655,3 (3.175,1)
Suma bilansowa	175.010,9 (108.030,)	11.673,9 (9.208,5)	13.411,1 (11.613,0)	35.595,8 (29.036,5)	235.691,7 (159.008,1)	12.851,9 (10.357,1)	248.548,6 (169.365,2)
Garancje	4.064,0 (2.494,6)	921,8 (1.317,6)	122,1 (145,5)	7.353,1 (4.680,2)	12.461,0 (8.637,9)	—	12.461,0 (8.637,9)
Inkaso	12.750,3 (14.276,5)	1.298,4 (857,9)	381,6 (100,9)	2.608,0 (1.721,7)	17.038,3 (16.957,0)	—	17.038,3 (16.957,0)

Ważniejsze dane bilansowe (w m.ln. zł) na dzień 31.III 1947

(Sumy w nawiasach dotyczą września 1947)

S T A N B I E R N Y	I gr.	II gr.	K. K. O. III gr.	IV gr.	R a z e m	P. K. O.	O g ó ł e m
Wkłady	4.990,5 (3.103,8)	775,8 (696,9)	774,2 (584,9)	371,7 (311,2)	6.912,2 (4.696,8)	141,0 (110,7)	7.053,2 (4.807,5)
Rachunki bieżące	28.348,8 (22.456,4)	3.189,8 (2.632,2)	9.640,1 (8.415,2)	9.565,4 (7.758,7)	50.744,1 (41.262,5)	10.031,0 (9.368,8)	61.675,1 (50.611,3)
Banki krajowe	2.324,0 (3.233,9)	3.101,2 (3.331,1)	1.025,7 (921,0)	904,0 (716,8)	7.354,9 (8.202,8)	— —	7.354,9 (8.202,8)
Banki zagraniczne	352,9 (37,9)	— —	— —	— —	352,9 (37,9)	— —	352,9 (37,9)
Redyskonto	5.533,6 (8.974,3)	800,3 (519,0)	229,8 (272,3)	4.015,9 (4.264,4)	10.579,6 (14.030,0)	— —	10.579,6 (14.030,0)
Otwarty kredyt	59.508,2 (41.930,6)	703,5 (312,6)	14,8 —	15.437,8 (12.200,9)	75.664,3 (51.514,1)	— —	75.664,3 (51.514,1)
Zobowiązania z tytułu kredyt. akcept. i remburs.	— —	608,6 —	— —	— —	608,6 —	— —	608,6 —
Przejęcie aktywów star. i okupac.	141,7 (88,9)	60,2 (48,1)	128,4 (111,0)	151,0 (133,1)	481,3 (381,1)	1,8 (0,6)	483,1 (381,7)
Lokaty celowe	32.966,5 (22.698,4)	1.456,6 (1.152,9)	— —	2.611,5 (2.017,7)	37.034,6 (28.690,0)	— —	37.034,6 (28.690,0)
Rachunki oddziałów	36.678,9 (3.002,4)	315,5 (239,7)	372,6 (470,7)	312,2 (512,5)	37.679,2 (4.225,3)	— —	37.679,2 (4.225,3)
Inne pasywa	1.121,0 (879,5)	61,0 (51,5)	459,3 (315,9)	1.065,8 (618,2)	2.707,1 (1.865,1)	1.297,0 (574,0)	4.044,1 (2.439,6)
R-ki wynikowe za r. 1945/46	66,8 (71,6)	6,7 (6,7)	6,7 (6,6)	1,9 (2,8)	82,1 (87,7)	6,3 (6,3)	88,4 (91,0)
R-ki wynikowe ra r. bież.	2.978,0 (2.152,4)	594,7 (307,8)	759,5 (545,4)	1.158,6 (830,2)	5.490,8 (3.835,8)	477,8 (296,2)	5.968,6 (4.132,0)
Suma bilansowa	175.010,9 (108.630,1)	11.673,9 (9.298,5)	13.411,1 (11.643,0)	35.595,8 (29.436,5)	235.691,7 (159.008,1)	12.854,9 (10.357,1)	248.546,6 (169.365,2)

Wyszczególnienie	krótko-terminowe	Średnioterminowe		Razem
		z planu	inne	
Bank Gosp. Krajow.	29.871	63.267	10.303	142.941
Państw. w Bank Rolny	16.431	6.627	1.422	24.480
Bank Gospodarstwa Spółdz.	25.794	1.287	2.036	29.117
1 wa banki akcyjne	3.603	146	7	3.556
Dwa banki komunalne	892	1.304	36	2.232
Komunalne banki oszczędn.	5.521	—	—	5.521
Spółdzielnie oszcz. pożycz.	1.091	—	—	1.693
Razem	83.305	72.631	13.804	169.740
Narodowy Bank Polski ¹⁾	51.032	—	—	59.032
Ogółem	142.337	72.631	13.804	228.772

W porównaniu z poprzedzającym kwartałem zaobserwowano w IV kwartale 1947 r. stosunkowo większe natężenie rozwoju kredytów średnioterminowych, które wzrosły o 23,3 mld. zł = 37% (w III kwartale: + 15,4 mld. zł = 32%), gdy kredyty krótkoterminowe zwiększyły się o 33,4 mld. zł = 37%. Świadczy to o postępującej w coraz silniejszym tempie akcji inwestycyjnej w Państwie.

Szczególnie jaskrawo wystąpił ten objaw w ostatnim kwartale 1947 r.

W BGK z sumy wzrostu akcji kredytowej w tym okresie — 20,4 mld. zł — zaledwie 0,8 mld. zł przypada na kredyty średnioterminowe (w poprzedzającym kwartale suma wzrostu akcji kredytowej w tym banku — 25 mld. zł — przypadała mniej więcej po połowie na oba rodzaje omawianych kredytów).

W Państwowym Banku Rolnym zaznaczył się w IV kwartale 1947 r. stosunkowo znaczny wzrost akcji

kredytowej 8 mld. zł (= 50%), kwota 6,2 mld. zł, czyli 77% sumy wzrostu, przypada na kredyty krótkoterminowe i tylko 1,8 mld. zł na akcję średnioterminową.

Przeważają nadal kredyty krótkoterminowe również w następnej z kolei największej instytucji bankowej — w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w którym z sumy wzrostu akcji kredytowej o 4,8 mld. zł (+ 20% w porównaniu ze stanem w końcu III kwartału) 3,3 mld. zł, tj. prawie 70% sumy wzrostu, przypada na kredyty krótkoterminowe, reszta — 1,5 mld. zł na akcję średnioterminową.

W bankach objętych bilansem łącznym z całej kwoty wzrostu w IV kwartale akcji kredytowej, wynoszącej jak już podano, 35,1 mld. zł, na wymienione trzy instytucje bankowe przypada 94%, tj. 33,2 mld. zł, z czego 22,9 mld. zł, a zatem przeszło dwie trzecie wykorzystano w akcji średnioterminowej i prawie

o 33% (+ 54,6 mld. zł), najsilniej — zarówno bezwzględnie jak procentowo — zwiększy o się finansowanie przemysłu (+ 27,7 mld. zł = 37% w ciągu kwartału) do sumy 101,9 mld. zł, stanowiącej 45% całej kwoty kredytów wykorzystanych pod koniec 1947 r. we wszystkich bankach.

Na ogólną kwotę wzrostu kredytów dla handlu (o 15,5 mld. zł = 35%) zaważyło przede wszystkim znaczne zwiększenie się w kwartale kredytów dla państwowego handlu hurtowego (o 13 mld. zł = 45% do sumy 41,4 mld. zł); finansowanie hurtowego handlu spółdzielczego wzrosło tym razem stosunkowo nieznacznie (o 0,6 mld. zł, do sumy 16,4 mld. zł), a handlu detalicznego — poważnie (o 1,6 mld. zł do sumy 7,3 mld. zł).

Wzrost kredytów w grupie transportu i komunikacji (o 6,6 mld. zł = 33%) w której części wykorzystany został dla kolejnictwa (5,4 mld. zł, czyli 82% sumy wzrostu kredytów w tej grupie).

Kredyty rolnicze zwiększyły się w ostatnim kwartale 1947 r. o 4 mld. zł, tj. o 33% (właściwie tylko w październiku i listopadzie gdyż w grudniu nastąpił sezonowy spadek kredytów rolniczych o 0,2 mld. zł); wzrosły głównie kredyty siewne i na orkę (o 2,6 mld. zł = 90% do sumy 5,5 mld. zł) oraz kredyty dla gospodarstw w ejskich na cele ogólne (o 0,8 mld. zł, do sumy 5,6 mld. zł). Kredyty dla leśnictwa wykazały lekki spadek (o 22 mln. zł, do sumy 408 mln. zł):

Finansowanie budownictwa (również głównie w październiku i listopadzie) zwiększyło się o przeszło 2 mld. zł (o 27% do sumy 9,5 mld. zł), zarówno miejskiego (o 1,4 mld. zł, do sumy 7,4 mld. zł) oraz wiejskiego (o 0,7 mld. zł, do sumy 2,1 mld. zł).

Rzemiosło otrzymało nowe kredyty w IV kwartale na sumę 300 mln. zł (do sumy 15 mld. zł).

Pod względem terminowości kredyty dla ważniejszych grup gospodarczych klasyfikowały się według stanu w końcu IV kwartału 1947 r., jak następuje (sumy w mld. zł):

Grupy gospodarcze	30. IV.	31. X.	30. XI.	31. XII.
Przemysł	74,7	81,9	93,4	101,9
Handel	51,2	59,7	61,3	66,7
Transport i komunikacja	19,7	20,3	23,4	26,3
Rolnictwo i leśnictwo	12,0	13,9	16,0	16,0
Budownictwo	7,5	8,6	9,6	9,5
Rzemiosło	1,2	1,1	1,2	1,5
Inne	4,9	4,4	5,2	5,2
Razem	170,7	189,9	209,9	227,1

jedną trzecią, tj. 10,3 mld. zł, w akcji krótkoterminowej.

Rozwój akcji kredytowej według ważniejszych grup gospodarczych, korzystających z kredytów przedstawia się w IV kwartale 1947 r. we wszystkich bankach (łącznie z Narodowym Bankiem Polskim bez spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych) jak w powyższej tabl. (w mld. zł):

Przy ogólnym zatem zwiększeniu się w IV kwartale akcji kredytowej

Grupa gospodarcza	Krótkoterminowe		Średnioterminowe		Razem	
	suma	%	suma	%	suma	%
Przemysł	57,0	40,6	44,9	51,9	101,9	44,9
Handel	65,3	46,4	1,4	1,6	66,7	29,1
Transport i komunikacja	2,9	2,0	23,5	27,2	26,3	11,6
Rolnictwo i leśnictwo	9,0	6,4	7,0	8,1	16,0	7,0
Budownictwo	1,7	1,2	7,7	9,0	9,5	4,2
Rzemiosło	1,4	1,0	0,1	0,1	1,5	0,6
Inne	3,3	2,4	1,8	2,1	5,2	2,3
Ogółem:	140,6	100	86,3	100	227,1	100

1) Kredyty bezpośrednie.

Jak widać z przytoczonego zestawienia, charakter przeważnie krótkoterminowy miało finansowanie handlu (prawie 98% całej kwoty wykorzystanych w tej grupie kredytów) oraz rzemiosła, w grupach zaś transportu i komunikacji oraz budownictwa przeważają kredyty średnioterminowe (90% lub 72% całej kwoty kredytów wykorzystanych przez te grupy). W grupach przemysłu oraz rolnictwa z leśnictwem istniała pewna przewaga kredytów krótkoterminowych. W niektórych branżach powyższych grup gospodarczych widać znaczną przewagę jednego z omawianych rodzajów finansowania, np. w przemyśle spożywczym, (95%), włókienniczym (80%) oraz metalowym (70%) silnie

przeważają kredyty krótkoterminowe, gdy w innych prym trzymają kredyty średnioterminowe, inwestycyjne, jak w przemyśle energetycznym, chemicznym, paliw płynnych i zbrojeniowym (niemal po 100% sum wykorzystanych kredytów w każdej z tych branż). Znaczną, poza tym, przewagę kredytów średnioterminowych otrzymało kolejnictwo (88% całej kwoty wykorzystanych pożyczek). W budownictwie miejskim na kredyty średnioterminowe przypada 84%, w większym zaś 80% kwot wykorzystanych kredytów.

Kapitały obce w instytucjach bankowych objętych bilansem łącznym kształtowały się w IV kwartale 1947 r. jak następuje (w mild. z.):

Wyszczególnienie	30 IX	31 X	30 XI	31 XII
Wkłady	4,8	6,2	6,8	7,0
Rachunki bieżące (saldo kredytowe)	50,6	49,9	55,7	61,7
Razem	55,4	56,1	62,5	68,7
Redyskonto	14,0	13,2	12,3	10,6
Otwarty kredyt w Narodowym Banku Polskim	54,5	64,2	68,5	75,5
Lokaty celowe	25,9	27,7	34,3	37,0
Razem	94,9	105,1	115,1	123,1
Ogółem	149,8	161,2	177,6	191,8

Zatem na ogół wzrastały stale kapitały obce obu kategorii, z wyjątkiem redyskonta, którego pozycja wykazuje stałą tendencję zniżkową (spadek w ciągu kwartału o 3,4 mild. zł = 24%). Ten spadek redyskonta wiąże się z omówionym wyżej kurczeniem się w bankach operacji dyskonta weksli, szczególnie ostro występującym w B. G. K., w którym natomiast miało miejsce tym silniejszy, wzmiarkowany poniżej, wzrost innych pozycji kapitałów obcych.

W ruchu kapitałów obcych, reprezentujących zobowiązania krótkoterminowe banków, zwraca uwagę stosunkowo znaczny wzrost wkładów (o 2,2 mild. zł = 46%); dotyczy to głównie B. G. K., w którym przyrost wkładów wyniósł w tym okresie 1,8 mild. zł; większa część tego wzrostu nastąpiła w tym banku w październiku (o 1,1 mild. zł), w tym samym jednak miesiącu miał miejsce stosunkowo znaczny odpływ sald kredytowych rachunków bieżących (ca 2 mild. zł), skompensowany ponownym dopływem tych sald w listopadzie i grudniu 1947 r. (łącznie na sumę 4,1 mild. zł). Razem we wszystkich instytucjach bankowych kapitały obce z tytułu wkładów i rachunków bieżących wzrosły o 13,3 mild. zł (24%). W stopniu wyższym,

zarówno absolutnie, jak i procentowo zwiększyły się w bankach w tym samym okresie kapitały obce z innych tytułów (o 28,7 mild. zł = 30%), co dotyczy pozycji otwartego kredytu w Narodowym Banku Polskim (o 21 mild. zł = 40%) oraz lokat celowych (o 11,1 mild. zł = 43%). Również ten wzrost w lwiej części nastąpił w B. G. K., co wiąże się z powyżej omówionym bardzo znacznym w tej instytucji wzrostem akcji kredytowej na cele inwestycyjne. Ogółem przybyło w bankach w kwartale sprawozdawczym kapitałów obcych obu kategorii na sumę 42 mild. zł, czyli 28% stanu z końca września 1947 r.

Stosunek procentowy kapitałów obcych we wszystkich instytucjach kredytowych (bez P. K. O.) do łącznej akcji kredytowej tych instytu-

cji w IV kwartale 1947 r. ilustruje następujące zestawienie: (I = wkłady i rachunki bieżące, II = redyskonto, otwarty kredyt w N. B. P. i lokaty celowe):

	I.	II.
31 X	30,9%	72,2%
30 XI	33,2%	73,1%
30 XII	34,0%	72,5%

Omawiany stosunek procentowy dla poszczególnych instytucji kredytowych lub grup kształtowały się w tym samym okresie jak w poniższej tabeli:

W przytoczonym zestawieniu widać, że w IV kwartale coraz korzystniej kształtował się stosunek sum zobowiązań krótkoterminowych (wkładów i sald kredytowych rachunków bieżących) instytucji bankowych do ich akcji kredytowej; w grupie komunalnych kas oszczędności kwota tych zobowiązań, t.j. kapitałów obcych z tytułu wkładów i rachunków bieżących, znacznie przekracza sumę akcji kredytowej (w tempie stale wzrastającym), w mniejszym stopniu dotyczy ten objaw również Banku Handlowego w Warszawie. Niskie wskaźniki omawianego stosunku dla Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, a zwłaszcza dla obu banków komunalnych, wynikają z okoliczności, iż banki te wykazują fundusze składane w nich jako w centralach finansowych przez spółdzielnie oszczędnościowo-

Instytucje kredytowe	31 X		30 XI		31 XII	
	I	II	I	II	I	II
Bank Gospodarstwa Krajowego	18%	81%	19%	82%	20%	80%
Państwowy Bank Rolny	43%	62%	49%	63%	52%	64%
Bank Gospodarstwa Spółdz. i spółdz. oszcz. pożyczk.	29%	71%	31%	71%	32%	71%
Dwa banki akcyjne	93%	29%	91%	30%	98%	39%
Dwa banki komunalne	10%	58%	10%	55%	12%	67%
Komunalne kasy oszczędn.	168%	5%	79%	5%	189%	4%

pożyczkowe lub komunalne kasy oszczędności w pozycjach bilansowych „Banki krajowe Loro“.

Płynność banków, wyrażana stosunkiem procentowym rezerw płatniczych do sumy zobowiązań krótkoterminowych (wkładów i sald kredytowych rachunków bieżących) przedstawiała się w IV kwartale 1947 r. jak następuje:

Data	Rezerwy płatnicze w mild. zł.		Płynność	
	bez P. K. O.	łącznie z RO.	bez P. K. O.	łącznie z P. K. O.
31 X	6,9	13,8	15%	25%
30 XI	9,5	17,4	18%	28%
31 XII	10,0	18,5	17%	57%

W obliczeniu tym nie uwzględniono pozostałości posiadanych przez instytucje kredytowe na rachunkach w bankach państwowych lub w oddzielnych centralach finansowych. Uwzględnienie rezerw kasowych P. K. O. prowadzi w wyniku do podwyższenia płynności instytucji objętych bilansem łącznym — o 10 punktów, jak widać z przytoczonego zestawienia.

(n. k.)

ZASADY KWARTALNEGO PLANOWANIA FINANSOWEGO

Państwowy plan finansowy, w konstrukcji ustalonej w uchwale Rady Ministrów z dnia 21 VIII 1947 r. w sprawie zasad systemu finansowego, określa kwoty, które mają być osiągnięte w wyniku operacji finansowych dokonanych w ciągu roku.

Osiągnięcie tych kwot będzie uzależnione od dwu czynników: a) przebiegu sytuacji gospodarczej, b) polityki finansowej.

Gospodarka nasza, aczkolwiek w coraz większym stopniu podlega planowaniu, posiada jeszcze odcinki pozaplanowe, na których wolna gra powoduje lub też może powodować poważne fluktuacje. Nie do uniknięcia również są błędy w planach rocznych, szczególnie w nowym, jeszcze stosunkowo mało doświadczonym, systemie planowania.

Powyższe okoliczności jak również oddziaływanie czynnika sezonowości zmusza do dużej elastyczności w polityce finansowej. Nasuwa to konieczność sporządzania kwartalnych planów finansowych o charakterze operatywnym, tzn. będących właściwą podstawą dla konkretnych dyspozycji finansowych.

Kwartalny plan finansowy składa się: 1. z planu kasowego; 2. z planu dyspozycji finansowych.

Plan kasowy jest to zestawienie efektywnych wydatków i przychodów w okresie kwartału, dokonywanych względnie inkasowanych na podstawie rocznego planu finansowego z uwzględnieniem współzależności poszczególnych pozycji.

Plan kasowy obejmuje: o d s t r o n y f o r m a l n e j: 1. operacje Skarbu Państwa. 2. operacje instytucji kredytowych. 3. operacje Narodowego Banku Polskiego, a o d s t r o n y m a t e r i a l n e j: 1. konsumpcję (budżet). 2. plan inwestycyjny. 3. plan sfinansowania produkcji i wymiany.

Plan dyspozycji finansowych zawiera zobowiązania poszczególnych czynników do wydawania dyspozycji finansowych, koniecznych do wykonania planu kasowego.

Podstawą planowania kwartalnego są następujące kryteria: 1. kwoty

rocznego planu finansowego; 2. nowe czynniki, które nie były brane pod uwagę przy opracowaniu planu rocznego; 3. ogólna kwota i struktura środków pokrycia dla ustalenia pozycji rozchodowych, a dla ustalenia strony przychodowej ewolucja

ROZCHODY

1. Bieżące wydatki budżetowe
2. Wyżywienie ludności
3. Obsługa długów
4. Dotacje dla przedsiębiorstw budż.
5. Dotacje dla przedsiębiorstw pozabudż.
6. Dotacje na plan inwestycyjny
7. Nadwyżka (wzrost rach. żyrowego w N. B. P.)

w okresach poprzedzających z uwzględnieniem sezonowości; 4. ocena skutków finansowych i gospodarczych powstałych w wyniku realizacji planu kasowego.

Schemat kasowego planu kwartalnego przedstawia się:

PRZYCHODY

I. BUDŻET

1. Podatki bezpośrednie
2. Podatki pośrednie
3. Udział w podatku gruntowym
4. Monopole
5. Wpłata przedsiębiorstw Min. Przem. i Handlu:
 - a) rk różnic cen wewnętrznych.
 - b) „ „ „ zagranicznych,
 - c) „ sum obrotowych.
6. Wpłaty przedsiębiorstw budż.
7. Dochody majątkowe
8. Inne dochody
9. Niedobór (obciążenie rach. w N. B. P.)

II. INSTYTUCJE KREDYTOWE

a) Finansowanie inwestycji

1. Dotacje inwestycyjne
2. Kredyty inwestycyjne
3. Kredyty średnioterminowe
4. Środki własne
1. Dotacje budżetowe
2. Podkład dla kredytów
 - a) lokaty specjalne
 - b) wkłady terminowe
 - c) środki własne instytucji kred.
 - d) spłaty kredytów
 - e) inne środki
 - f) sprzedaż obligacji
3. Środki własne inwestorów
 - a) rach. inwestycyjny Min. Przem. i Handlu
 - b) rachunki amortyzacyjne Min. Przem. i Handlu
 - c) inne środki własne

b) Finansowanie produkcji i wymiany

1. Kredyty obrotowe
1. Pieniądz bankowy
2. Inne środki
3. Kredyty refinansowe

III. NARODOWY BANK POLSKI

1. Zadłużenie Skarbu Państwa
2. Kredyty bezpośrednie
3. Kredyty refinansowe
4. Zakup obligacji
5. Obroty zagraniczne:
 - a) obroty wolno - dewizowe, kredytowe obroty zagran., inne obroty:
 - b) obroty w B. R. M.: kredytowe obroty zagran., inne obroty
 - c) rachunek dopłat i obciążeń Min. Przem. i Handlu
 - d) rachunek dopłat i obciążeń Min. Skarbu
6. Inne aktywa
7. Przelewy z rachunków Min. Przemysłu
8. Lokaty:
 - a) z rachunków żyrowych
 - b) z kredytów obrotów zagran.
9. Rezerwa ogólna
1. Rachunek żyrowy Skarbu Państwa
2. Rachunki Min. Przemysłu:
 - a) sumy obrotowe
 - b) różnice cen
3. Obroty zagraniczne:
 - a) obroty wolno - dewizowe, kredytowe obroty zagraniczne, inne obroty
 - b) obroty w B. R. M.: kredytowe obroty zagraniczne, inne obroty
 - c) rachunek dopłat i obciążeń Min. Przem. i Handlu
 - d) rachunek dopłat i obciążeń Min. Skarbu
4. Inne rachunki żyrowe
5. Inne pasywa
6. Obieg biletów bankowych

(L)

STOSUNKI GOSPODARCZE Z ZAGRANICĄ

UMOWA HANDLOWA Z NORWEGIĄ

W dniu 4 lutego 1948 r. podpisano w Oslo nową umowę handlową między Polską a Norwegią. Umowa ta weszła w życie w dniu jej podpisania i ważna jest do dnia 31 grudnia 1948 r.

Kontyngenty towarów dopuszczonych we wzajemnych obrotach zostały wymienione ilościowo lub wartościowo w załączonych listach towarowych.

Lista A obejmująca towary eksportu z Norwegii do Polski zawiera: śledzie solone, tłuszcze rybne i roślinne dla celów spożywczych i przemysłowych, niektóre artykuły chemiczne, nawozy sztuczne, rudę żelazną, konie oraz pozycje „towary różne”, spośród których wymienić należy: cement kwasoodporny, maszyny i aparaty, statki rybackie itp.

Łączna wartość eksportu z Norwegii do Polski wyniesie około 58 mln. koron norw.

Lista B towarów eksportu z Polski do Norwegii wymienia przede wszystkim węgiel i koks, których dostawy będą przez stronę norweską regulowane częściowo w wolnych dewizach, następnie cukier, biał cynkową, artykuły włókiennicze, jak: tkaniny bawełniane i wełniane, prócz tego szkło okienne i inne artykuły. Lista ta zawiera również pozycję zbiorczą „Towary różne”, obejmującą chemikalia i specyfikiki farmaceutyczne, plecze i puch, szpecinę, armatury metalowe i inne towary.

Łączna wartość polskiego eksportu do Norwegii waha się w granicach 86 mln. koron norw.

W umowie przewidziana jest możliwość powiększenia kontyngentów, w szczególności w listach towarowych. W tych sprawach rządy obdwu państw zobowiązują się wymienić swoje zapatrywania bądź w drodze dyplomatycznej, bądź na posiedzeniach Komisji Mieszanej Polsko-Norweskiej Komisja ta w ramach zleconego jej nadzoru nad wykonaniem niniejszej umowy będzie upoważniona do przedstawiania propozycji zmierzających do usprawnienia wzajemnych dostaw.

Dodatnie dla Polski saldo obrotów handlowych, wynikające z porównania wartości obu list towarowych, zostanie częściowo zaliczone na poczet spłat kredytu przyznanego nam ze strony Norwegii w ramach poprzednio obowiązującej umowy handlowej, czę-

ściowo zaś będzie ono przez Norwęgę wyrównane w wolnych dewizach tytułem pokrycia należności za niektóre dostawy polskie na rynek norweski.

Pobieżne choćby porównanie wolumenów towarowych w ramach umowy poprzednio obowiązującej i umowy nowej narzuca przekonanie o wybitnym ożywieniu się stosunków handlowych między Polską i Norwegią. Powiększeniu uległy po stronie importu z Norwegii głównie pozycje tłuszczowe oraz nawozy sztuczne, po stronie zaś eksportu z Polski — dostawy węgla i koksu. O rozwoju wymiany handlowej między obu krajami; świadczy także wybitne rozszerzenie wachlarza towarowego poza ramy asortymentów przewidzianych umową dawniejszą. Odnosi się to głównie do polskiej listy eksportowej, zawierającej szereg artykułów, które stanowią swego rodzaju „novum” w powoju eksportu z Polski do Norwegii. Należy tu w pierwszym rzędzie wymienić cukier oraz szereg artykułów włókienniczych, hutniczych i wyrobów szklanych.

(a. st.)

UKŁAD DODATKOWY Z JUGOSŁAWIĄ

Zgodnie z artykułem 7 umowy o pięcioletniej wymianie towarowej między Polską a Jugosławią z dnia 24 maja 1947 r. zawarto 7 listopada tegoż roku w Belgradzie układ dodatkowy, przewidujący pewne zmiany w obrocie towarowym między obu państwami.

Układ ten zawiera postanowienia o wprowadzaniu nowych artykułów do wzajemnego obrotu oraz o zwiększaniu niektórych dostaw przewidzianych w umowie poprzedniej. Jednocześnie ustalono terminy zawarcia kontraktów na towary i uzgodniono terminy ich dostaw.

Artykuł 5 układu przewiduje wyznaczenie przez każdą z umawiających się stron specjalnych pełnomocników w celu dopilnowania prawidłowości i terminów dostaw w odniesieniu do artykułów włókienniczych i zbóż. Przewiduje się poza tym regulowanie rachunków przez banki obu państw, bez względu na wysokość salda.

Układ powyższy obowiązuje do chwili ostatecznego wykonania wzajemnych dostaw, najpóźniej jednak do dnia 30 listopada 1948 r.

Do układu dołączono listy towarowe. Lista dostaw jugosłowiańskich

obejmuje towary wartości 11 370 tys. dolarów; lista towarów polskich dla Jugosławii natomiast przedstawia wartość 11.600 tys. dolarów.

Jednocześnie w omawianym układzie określono terminy wzajemnych dostaw towarów.

W lutym bieżącego roku na podstawie protokołu Komisji Mieszanej z dn. 4 II-48 r. nastąpiły dalsze zmiany w stosunkach umownych z Jugosławią. Zredukowano dostawy jugosłowiańskie do Polski o ca. 637 tys. dolarów, z listy dostaw polskich natomiast określono nowe towary wartości ca. 1.600 tys. dolarów.

W ten sposób zmniejszono plafony wartościowe wzajemnych dostaw, ustalone w umowie z maja roku ubiegłego. Saldo wynikające z porównania obu plafonów w wysokości ca. 625 tys. dol. powinno być pokryte w myśl protokołu dostawami jugosłowiańskimi do Polski. Należy tutaj zaznaczyć, że zmiany dokonane w listach towarowych na podstawie protokołu, nie naruszają w niczym postanowień układu dodatkowego, o którym była wyżej mowa.

Protokół Komisji Mieszanej zawiera jeszcze pewne postanowienia, dotyczące regulacji salda z tytułu umowy z 18 stycznia 1946 r., które po potrąceniu należności polskich (za remont wagonów UNRRA dokonany przez Jugosławię) ma być również pokryte dostawami towarów jugosłowiańskich (fruda cyrkowa, antymon, tytoń i kukurydza).

(Kib.)

PROTOKÓŁ DODATKOWY DO UMOWY Z RUMUNIĄ

W dniu 26 listopada 1947 r. podpisano w Bukareszcie protokół dodatkowy do umowy handlowej, zawartej między Polską i Rumunią dnia 9 września 1947 r. Protokół ten dotyczy uzupełnienia asortymentu towarów stanowiących przedmiot wymiany polsko-rumuńskiej w ramach wymienionej umowy. Polska zobowiązuje się dostarczyć Rumunii m. in. szyny kolejowe i akcesoria, profile mostowe, rury maszynowe, worki jutowe, płótno bawełniane itp. Ze swej strony Rumunia dostarczyć ma Polsce kukurydze, makuchy i olej słonecznikowy. Łączna wartość dostaw po każdej stronie wynosi około 5 mln dolarów.

Z uwagi na to, że omawiany protokół jest integralną częścią umowy handlowej z 9 września 1947 r., przewidziane w niej warunki dotyczące wykonania wzajemnych dostaw odnoszą się z małymi wyjątkami do wszystkich wyżej wspomnianych towarów.

Protokół dodatkowy przyczyni się niewątpliwie do wybitnego ożywienia naszych stosunków handlowych z rumuńskim kontrahentem.

(a. st.)

AKTUALNE ZAGADNIENIA OCHRONY PRACY

Jakkolwiek przedwojenne ustawodawstwo pracy było u nas pod niejednym względem bardziej postępowe niż w wielu innych krajach europejskich, jednak nie odpowiada ono już obecnie tym wymaganiom, które przed nim stawia obecny ustrój społeczno-polityczny. Przedwojenne bowiem przepisy prawne były redagowane często pod kątem widzenia interesów kapitału, a nie faktycznej ochrony interesów świata pracy. Stąd pochodzi, że wykazują one różne braki, a nawet anachronizmy w postaci licznych nieuzasadnionych różnic w odmiennym traktowaniu pracowników umysłowych i fizycznych. Usunięcie wszystkich braków nie da się jednak przeprowadzić od razu, jednym pociągnięciem pióra.

Z ważniejszych przepisów prawnych w zakresie ustawodawstwa pracy, już wydanych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, należy wymienić dekret o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników; rozszerza ona okres niemożności wypowiedziania robotnikom umowy o pracę z 4 tygodni na 3 miesiące — w razie nieszczęśliwego wypadku lub choroby robotnika, przez co zrównuje pod tym względem robotników z pracownikami umysłowymi. Nowela do prawa o sądach pracy poddaje kompetencji sądów pracy wszystkie spory cywilne, wynikające ze stosunku pracy, bez względu na wartość przedmiatu sporu, oraz rozciąga kompetencje tych sądów na pracowników publicznych.

W zakończeniu sa prace przygotowawcze do kodyfikacji morskiego prawa pracy.

Podstawowym aktem w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy jest rozporządzenie Min. Pracy i Opieki Społecznej z dn. 6 listopada 1946 r. W obecnym etapie prac normatywnych w tej dziedzinie godne specjalnego podkreślenia jest opracowanie rozporządzenia o higienie pracy w zakładach wytwarzających przedmioty z ołowiu, stosujących ołów przy produkcji, oraz w drukarniach. W najbliższej przyszłości zamierzone jest opracowanie dalszych szczegółowych przepisów o higienie pracy w poszczególnych działach wytwórczości, jak w hutach szkła i kryształów, przy robotach sezonowych i innych. W ten sposób poza ogólnymi

przepisami powstanie szereg przepisów szczegółowych, których zadaniem jest zapobieganie specjalnym szkodliwościom, występującym w odrębnych warunkach poszczególnych kategorii zakładów.

Nowelizacja dekretu z dn. 6 lutego 1945 r. o utworzeniu rad zakładowych została dokonana pod kątem ścisłego powiązania rad z organizacjami zawodowymi. Nadanie tym organizacjom kompetencji w zakresie powoływania do życia rad zakładowych spowodowało potrzebę wydania nowego rozporządzenia o regulaminie wyborów przedstawicielstwa pracowniczego. Odpowiednie rozporządzenie, ogłoszone w Dzienniku Ustaw w czerwcu r. 1947, stwarza podstawę prawną do przeprowadzenia wyborów do rad zakładowych na nowych podstawach w skali ogólnokrajowej. Okólnik z dnia 16 czerwca b. r. poleca inspektorom pracy rygorystyczne stosowanie sankcji karnych w przypadkach stwierdzenia naruszenia przepisów wspomnianego dekretu, a zwłaszcza w razie zwalniania pracowników bez zgody rad zakładowych. Celem nadania ruchowi zawodowemu nowoczesnych podstaw prawnych opracowano projekt ustawy o pracowniczych związkach zawodowych, który stanie się podstawą do zjednoczenia i rozwoju ruchu zawodowego w Polsce. Z zamierzonych na najbliższą przyszłość prac ustawodawczych najważniejsze są prace nad nowelizacją dotychczas obowiązujących przepisów prawnych w zakresie umów o pracę pracowników umysłowych i fizycznych oraz w zakresie inspekcji pracy.

Również ważną sprawą jest uświetnienie korzystania ze źródeł prawnych, które częstokroć są mało dostępne z uwagi głównie na to, że znaczna część aktów prawodawczych w omawianej dziedzinie została ogłoszona w przedwojennych dziennikach ustaw. Dlatego Min. Pracy i Opieki Społ. powołało do życia specjalną komisję, której zadaniem jest opracowanie i wydanie kompletnego zbioru obowiązujących przepisów prawa pracy.

Jest oczywiście rzeczą ważną, by wszelkie inwestycje, związane z doprowadzaniem zakładów pracy do stanu zgodnego z przepisami wspomnianego, wyżej rozporządzenia o bezpieczeństwie i higienie pracy były uwzględniane w ogólnych planach inwestycyjnych zakładów pracy i właściwie przepro-

wadzone. Wchodzą tu w rachubę sprawy porządku i czystości, właściwych urządzeń wentylacyjnych i ogrzewniczych, odpowiedniego oświetlenia, zabezpieczenia maszyn i urządzeń oraz dostarczenia pracownikom ubrań ochronnych i sprzętu ochrony osobistej. Praca w zakresie Min. Pracy i Opieki Społ. polega na opracowywaniu wzorów i uruchamianiu produkcji urządzeń oraz sprzętu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Prace te napotykają wiele trudności w związku z brakiem fachowców, ale osiągnęliśmy już dobre wyniki — szczególnie w opracowywaniu wzorów. Obok działalności w zakresie rzeczowej poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy przykładą się dużą wagę do właściwego rozwiązania strony organizacyjnej omawianych zagadnień. Powstała w tym celu międzyministerialna Centralna Komisja Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, której zadaniem jest planowanie, organizacja i koordynacja akcji bezpieczeństwa i higieny pracy. Komisji tej podlegają komisje bezpieczeństwa i higieny przy centralnych zarządach przemysłów; w skład ich wchodzi przedstawiciele Min. Pracy i Opieki Społ., Min. Zdrowia, Kom. Centr. Związków Zawodowych oraz danego centralnego zarządu przemysłu.

Ważnym zadaniem Min. Pracy i Opieki Społecznej jest akcja zapobiegania wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym w przemyśle, górnictwie i rolnictwie. Jednym z najnowocześniejszych środków stosowanych w tej akcji jest szkolenie w zakresie techniki i organizacji bezpieczeństwa i higieny pracy. Na tym odcinku Min. Pracy i Opieki Społ. rozwija energiczną działalność, obejmującą urządzanymi przez siebie kursami kolejno wszystkie ważne ośrodki przemysłowe. W okresie ostatnich 6 miesięcy przeszkolono około 1.800 osób spośród kierownictwa technicznego i administracyjnego, referentów bezpieczeństwa pracy, majstrów oraz członków rad zakładowych najrozmaitszych zakładów pracy.

Dla spopularyzowania zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy i dla zaznajomienia szerokiego ogółu pracowników z osiągniętym na tym polu wynikami Min. Pracy i Opieki Społecznej ogłosiło drukiem szereg ważnych wydawnictw z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy dla zakładów przemysłowych, instytucji i organizacji.

W ramach akcji bezpieczeństwa i higieny pracy przystąpiono w bieżącym okresie do organizowania ośrodków leczniczo-badawczych.

przy ubezpieczalniach społecznych. Ośrodki te mają za zadanie wczesne i właściwe rozpoznawanie schorzeń zawodowych, leczenie chorych oraz przeprowadzanie okresowych badań kontrolnych stanu zdrowia pracowników. Pozwoli to, poprzez wczesne i odpowiednie rozpoznawanie cierpienia, skrócić czas niezdolności do pracy powstałej z przyczyn zawodowych.

Systematyczna kontrola stanu zdrowia będzie działać profilaktycznie i wyeliminuje z pewnych dziedzin pracy pracowników bardziej skłonnych do chorób zawodowych. Ośrodki leczniczo-badawcze składają się z ambulatorium przychodni, laboratorium analitycznego i oddziałów szpitalnych, posiadających razem co najmniej 10 łóżek. Ośrodki takie przewidziane są we wszystkich miastach wojewódzkich i większych centrach przemysłowych. Praca ośrodków związana jest ściśle z działalnością Inspekcji Pracy. Lekarze przemysłowi, lekarze ubezpieczalni społecznych i lekarze inspekcyjni kierują tam chorych i podejrzanych o choroby zawodowe. Ośrodki leczniczo-badawcze działają już na terenie Warszawy i Łodzi, chociaż nie są jeszcze całkowicie zorganizowane z braku niektórych urządzeń.

Szczególną troską otaczana jest praca kobiet i młodocianych. Specjalne inspektorki pracy czuwają stale nad dokładnym wykonywaniem przepisów o ochronie tej kategorii pracowników, a liczne zarządzenia i okólniki Min. Pracy i Opieki Społ. regulują wszystkie kwestie związane z ich zatrudnieniem. W pierwszym okresie odbudowy gospodarczej państwa ze względu na brak dostatecznej ilości rąk do pracy dość częstym zjawiskiem było zatrudnianie kobiet w nocy. Ostatnio zabroniono tego we wszystkich gałęziach przemysłu, prócz przemysłu włókienniczego, dla którego ze względu na brak wystarczającej liczby wykwalifikowanych pracowników zrobiono wyjątek na czas przejściowy, do końca okresu Planu Odbudowy Gospodarczej. Inspektorzy pracy otrzymali jednak polecenie, aby udzielali zezwolenia na pracę nocną kobiet tylko w najkonięczniejszych wypadkach, i to zawsze po zasięgnięciu opinii Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego.

Ponadto zezwolenie inspektorów pracy może być udzielane jedynie z zachowaniem następujących warunków: zakazane jest zatrudnianie w nocy kobiet młodocianych, kobiet ciężarnych i matek mają-

cych dzieci do lat 3; istnieje obowiązek przeprowadzenia badania lekarskiego przed dopuszczeniem do pracy nocnej oraz obowiązek dokonywania okresowych badań lekarskich (co najmniej raz na 3 miesiące); zmiany nocne muszą być ruchome (przynajmniej raz na 3 tygodnie); praca nocna kobiet powinna być ograniczona do niezbędnego minimum i może być wykonywana tylko w tych działach produkcji, które nie są szkodliwe dla zdrowia.

W ramach akcji opieki nad matką pracującą Min. Pracy i Opieki Społecznej podjęło inicjatywę przeprowadzania rozdawnictwa wyprawek dla niemowląt przez ubezpieczalnie społeczne: akcja ta jest już w toku uzgadniania z zainteresowanymi resortami. Oprócz zarządzeń doraźnie regulujących różne kwestie związane ze sprawą zatrudniania kobiet przygotowuje się również projekty zmian ustawodawczych. W toku opracowywania jest projekt zmiany ustawy o bezpieczeństwie celem przedłużenia zasiłku płożowego z 8 na 12 tygodni oraz projekt zmiany art. 16 ustawy z dn. 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy kobiet i młodocianych, przewidujący nieusuwalność kobiet ciężarnych z pracy przez cały okres ciąży.

Min. Pracy i Opieki Społ. wydało okólnik o przestrzeganiu obowiązku nauki dokształcającej oraz okólnik o obowiązkowym badaniu lekarskim pracowników młodocianych przed przystąpieniem do współzawodnictwa pracy. Ponadto podjęto akcję dożywiania młodocianych w średnich szkołach publicznych.

Wspomnieć jeszcze należy o planowym zorganizowaniu komitetów do spraw społecznych w przemyśle włókienniczym i budowlanym, jeszcze przed końcem bieżącego roku.

Organami wykonawczymi Min. Pracy i Opieki Społ. w zakresie nadzoru nad wykonywaniem przepisów o ochronie pracy są inspektorzy pracy. Jest ogółem 16 okre-

gów i 94 obwody inspekcji pracy. Ogólna liczba pracowników zatrudnionych w inspekcji pracy wynosi 535, w tym inspektorów okręgowych 16, obwodowych 90, inspektorek do spraw kobiet i młodocianych 9, podinspektorów 45, inspektorów specjalnych 3, asystentów 4, lekarzy inspekcyjnych 13, pracowników kancelaryjnych 348.

W ostatnich miesiącach położono główny nacisk na wzmoczenie działalności wizytacyjnej inspektorów pracy oraz na usprawnianie procedury, stosowanej przy załatwianiu zatargów tak indywidualnych, jak zbiorowych. W okresie od 1 stycznia do 31 października 1947 inspektorzy pracy zwizytowali około 17.680 zakładów pracy, zatrudniających ogółem 1.699 tys. pracowników.

Z ważniejszych zadań wykonanych ostatnio przez inspektorów pracy wymienić należy udział ich w ankiecie, zorganizowanej przez Min. Pracy i Opieki Społ. w główniejszych ośrodkach przemysłowych, celem ustalenia budżetu rozzdzin robotniczych. Ponadto inspektorzy pracy na Wybrzeżu brali udział w pracach, mających na celu rozwiązanie trudnego problemu zorganizowania pogotowia robotniczego w portach, potrzebnego do załadowywania i rozładunku okrętów na wypadek wzmożonego ruchu w portach. Rozwiązanie tego problemu przy udziale inspektorów pracy pozwoliło na zwiększenie wydajności naszych portów i tym samym na zmniejszenie kosztownego czasu postój statków.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach działalność Min. Pracy i Opieki Społ. na odcinku ochrony pracy. Celem jej jest zapewnienie pracownikom jak najbardziej higienicznych i bezpiecznych warunków pracy, a przez to podniesienia ich zdrowotności i wydajności pracy, co z kolei jest warunkiem postępu ekonomicznego państwa i stopniowego wzrostu powszechnego dobrobytu w kraju.

(L. D.)

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA GOSPODARCZEGO

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 16 I 1948 o wysokości zasiłku rodzinnego (Dz. U. R. P. nr 4, poz. 31) ustala, że zasiłek wynosi miesięcznie: a) na jedno dziecko 650 zł, b) na dwoje dzieci 1.450 zł; c) na każde następne dziecko poczynając od trzeciego 1.000 zł, d) na żonę (męża niezdolnego do zarobkowania), jeżeli przysługuje zasiłek na dzieci—500 zł, e) na żonę (męża niezdolnego do zarobkowania), jeżeli nie przysługuje zasiłek na dzieci—300 zł.

Rozporządzenie Ministrów Aprobizacji oraz Przemysłu i Handlu z

22 XII 1947 o przemiałach zbóż (Dz. U. R. P. nr 5, poz. 33 z 1948 r.) ustala następującą najniższą dopuszczalną **wysokość procentową przemiału**: a) dla żyta 80%, b) dla pszenicy 70%, c) dla jęczmienia na mąkę 70%, d) dla jęczmienia na kaszę 65%. Rozkurz wraz z ostatecznym doczyszczaniem zboża na maszynach czyszczących nie może być wyższy niż 3% przemiełonego zboża. W młynach i karczarniach winny być prowadzone specjalne księgi przemiału.

Pod pozycją 39 Dziennika Ustaw R. P. nr 5, poz. 39 z 1942 r. zamieszczone jest rozporządzenie Ministrów: Odbudowy, Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z 27 I 1948 w sprawie **naprawy budynków uszkodzonych wskutek wojny**, stanowiące znowelizowane rozporządzenie z dn. 24 lutego 1946 r. (Dz. U. R. P. nr 10, poz. 72).

Dziennik Ustaw R. P. Nr 6 pod poz. 41 zawiera rozporządzenie Ministrów: Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Sprawiedliwości z 15 I 1948 w sprawie **zamiany gruntów**, położonych w obrębie pól górniczych. (Szon)

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

NA ŚWIATOWYM RYNKU WĘGLA

W latach międzywojennych na kraje europejskie przypadało 97% światowego wydobycia węgla brunatnego i 50% — węgla kamiennego. Poniższa tabela przedstawia światowe (bez ZSRR) wydobycie węgla kamiennego (w miln. ton):

Wyszczególnienie	1929	1933	1938	1946	1947 ¹
St. Zjednoczone	552,3	347,6	353,3	534,4	514,0
Kraje europejskie	605,7	454,4	571,0	413,3	451,0
Anglia	262,0	210,4	230,6	191,7	198,0
Niemcy	163,4	120,3 ²⁾	186,2	65,6	80,0
Polska	46,2	27,4	38,1	47,4	58,0
Francja	53,8	46,9	46,5	47,2	50,0
Belgia	26,9	25,3	29,6	22,8	24,0
Kraje nad Oc. Spokojnym	102,7	97,3	136,9	100,0	100,0
Inne kraje	30,2	22,2	30,9	41,2	41,2
Razem	1290,9	931,5	1.092,1	1.088,9	1.156,2

Rozwój przemysłu węglowego w tych krajach, jak widać z tabeli, nie był równomierny. Anglia pozostawała pod tym względem wyraźnie w tyle. Nie dotrzymywała ona kroku mechanizacji, stopniowi koncentracji i wydajności pracy w innych krajach. Toteż wliczając także węgiel brunatny (po przeliczeniu na węgiel kamienny) Niemcy prześcignęły w r. 1938 Anglię (około 231 miln. ton) wydobywszy w tym roku blisko 240 miln. ton. Także wydobycie węgla w Polsce, jak wiadomo, wzrastało dość szybko.

W wyniku II wojny światowej wydobycie węgla w krajach europejskich zeszło na pozom znacznie niższy aniżeli w latach przedwojennych. W porównaniu z r. 1938 wydobycie węgla brunatnego w r. 1946 zmniejszyło się o 22,5 miln. ton, a ogólne wydobycie węgla — o 165 miln. ton. Najbardziej spadło wydobycie w Niemczech i Anglii. W r. 1946 wydobycie węgla kamiennego w Niemczech było o 90 miln. ton niższe aniżeli przed wojną, a w Anglii — o 39 miln. ton.

¹⁾ Szacowanie

²⁾ Łącznie z Zagłębiem Saary

Kroki wdrożone przed rząd brytyjski dla zwiększenia wydobycia węgla są tylko w małym stopniu skuteczne. Wypłacając bowiem ogromne sumy byłym właścicielom kopalń nie dysponuje on środkami niezbędnymi do przeprowadzenia gruntownej przebudowy przemysłu węglowego. Rząd W. Brytanii dosyć późno zamówił urządzenia i sprzęt dla modernizacji kopalń, a amerykańskie monopole, bynajmniej nie zainteresowane zwiększeniem wydobycia węgla w Anglii, celowo przedłużają terminy dostaw.

Co się tyczy Niemiec to wydobycie węgla kamiennego powinno było w r. 1947 osiągnąć około 80 miln. ton wobec 156 miln. ton w r. 1938 (bez Śląska). Wydobycie węgla w Niemczech, przy jednoczesnym zlikwidowaniu ich przemysłu wojennego, mogłoby powiększyć zasoby węgla przeznaczone na eksport. Jednakże amerykańscy monopolisci w swych planach odbudowy gospodarki niemieckiej zmiierzają do tego, aby wzrost wydobycia węgla w Niemczech nie przewyższał zapotrzebowania wewnętrznego, gdyż w przeciwnym razie zmniejszyłaby się zależność krajów europejskich od importu węgla ze St. Zjedn.

Również w eksporcie węgla kraje europejskie odgrywały wielką rolę w latach międzywojennych. Obroty światowe węglem (łącznie z bunkrem) w r. 1938 wynosiły 123,5 miln. ton, z czego przypadało (w miln. ton) na:

kraje europejskie	101,5
St. Zjednoczone	11,0
Daleki Wschód i inne kraje	11,0

Położenie kopalń węgla na kontynentach pozaeuropejskich utrudniało przewóz węgla na większe dystansy, co do pewnego stopnia nadawało tamtejszemu eksportowi charakter lokalny. Węgla np. wydobywanego na Dalekim Wschodzie prawie nie wywożono poza obszar basenu położonego nad Oceanem Spokojnym. Na 11 miln. ton węgla eksportowanego rocznie ze St. Zjedn. 10,1 miln. ton szło do Kanady. Na 100,1 miln. ton węgla eksportowanego w r. 1938 z krajów europejskich tylko 13 miln. ton kierowało się do krajów nieeuropejskich, głównie do Ameryki Połd. i północnej Afryki. Eksport wę-

gła do Ameryki Połd. pochodził głównie z Anglii, gdzie ładowano węgiel na statki udające się do Argentyny po zboże i inne produkty żywnościowe.

Eksport węgla kamiennego z krajów europejskich w latach międzywojennych i po wojnie przedstawia ¹⁾ poniższa tabela (w ilościach bezwzględnych i procentowym udziale w całości węgla kamiennego eksportowanego z Europy):

Kraje	1933		1938		1946	
	miln ton	%	miln ton	%	miln ton	%
Anglia	52,6	57,5	46,6	45,8	3,0	10,0
Niemcy	18,4	20,1	29,6	29,1	11,7	39,0
Polska	9,4	10,3	11,7	11,5	13,5	45,0
Inne	11,1	12,1	13,8	13,6	1,8	6,0
	91,5	100,0	101,5	100,0	30,0	100,0

Niemcy wyparły w tych latach Anglię z wiodącej pozycji eksportowych. W ciągu l. 1933 —

1938 powiększyły one swój eksport z 18,4 miln. ton do 29,6 miln. ton. W tym samym czasie eksport węgla z Anglii obniżył się z 52,6 miln. ton w r. 1933 do 46,4 miln. ton w r. 1938. W przededniu wojny Niemcy zajęły pierwsze miejsce w szeregu państw zaopatrujących kraje europejskie w węgiel kamienny. Eksport węgla z Anglii utrzymał się na wysokim poziomie tylko dzięki temu, że bardzo wiele statków zaopatrywało się w portach angielskich w bunkier oraz dlatego, że opłaty na statkach angielskich idących w kierunku Ameryki Płd. były niskie.

Głównymi importerami węgla w Europie były: Francja, Włochy, Szwecja, Szwajcaria, Dania, Norwegia i Finlandia. Francja, której zużycie węgla było duże, pokrywała importem 29% swego zapotrzebowania, Włochy — 92,1% Szwecja — 93,5%, a Dania, Szwajcaria, Finlandia i inne kraje były całkowicie zdane na węgiel zagraniczny.

Poniższa tabela przedstawia import węgla kamiennego do krajów europejskich w r. 1938 i r. 1946 (w miln. ton):

Kraje importujące	Kraje eksportujące								Cały import	
	Anglia		Niemcy		Polska		St. Zjedn.		1938	1946
	1938	1946	1938	1946	1938	1946	1938	1946		
Francja	6,2	0,7	5,4	3,4	1,6	0,5	0,01	4,5	18,5	9,5
Włochy	2,3	0,1	7,4	0,6	1,6	0,1	—	4,2	11,6	5,0
Holandia	0,9	—	5,8	1,6	0,4	—	—	1,4	7,6	3,0
Szwecja	2,7	—	0,7	—	2,4	1,7	—	0,8	5,8	2,5
Belgia	0,7	0,1	2,4	3,0	0,2	—	—	0,8	4,6	3,9
Niemcy	3,7	—	—	—	1,0	—	—	—	5,4	—
Dania	3,0	0,6	0,6	1,5	0,3	0,6	—	0,9	3,9	3,6
Szwajcaria	0,3	—	1,0	—	0,1	0,2	—	0,3	2,2	1,2
Finlandia	1,1	—	—	—	0,3	0,1	—	0,2	1,4	—
Norwegia	1,4	—	0,1	0,6	0,4	0,3	—	0,7	1,9	1,6
Czechosłowacja	—	—	0,8	—	0,5	0,1	—	—	1,3	0,1
Hiszpania	1,0	0,1	0,1	—	—	—	—	—	1,1	—
Inne kraje	3,5	1,4	1,5	1,0	1,3	1,0	—	0,5	6,4	4,8
Cały import europejski	26,8	3,0	25,8	11,7	10,1	4,6	0,01	14,3	71,7	35,2

W ciągu 8 miesięcy r. 1947 kraje importujące otrzymały 9,8 miln. ton węgla z zachodnich Niemiec i Polski. Ze St. Zjedn. przybyło do Europy w ciągu tych 8 miesięcy 20,2 miln. ton węgla, czyli 60% ogólnego europejskiego importu węgla. W r. 1947 import węgla amerykańskiego do krajów europejskich osiągnął prawdopodobnie przeszło 30 miln. ton, cały zaś import węgla z krajów europejskich osiągnął w tym roku około 20 miln. ton. Zatem łączny import węgla do krajów zachodnio - europejskich wyniósł w r. 1947 około 50 miln. ton, co nie pokrywało całkowicie ich zapotrzebowania.

Import węgla amerykańskiego ogromnie obciąża kraje europejskie. Przeciętna cena węgla za 1 tonę fob porty St. Zjedn. wynosiła 6,41 dol. w r. 1946, a w I półr. r. 1947 osiągnęła 7,78 dol. Koszta dostawy 1 tony węgla ze St. Zjedn. do Europy wahały się w r. 1946 między 11 a 13

dol. W ten sposób tona węgla kosztowała europejskich konsumentów 18 — 20 dol. Nawet po zniesieniu stawek frachtowych jesienią r. 1947 europejscy konsumenci płacili za węgiel amerykański 16 do 18 dol., czyli prawie 3 razy więcej aniżeli przed wojną. Toteż europejscy konsumenci wydają na węgiel amerykański około 500 miln. dol. rocznie. Obok zbóż¹⁾ dostawy węgla kamiennego stanowią jeden ze środków nacisku wywieranego przez St. Zjedn. na Francję, Włochy i inne kraje europejskie. Toteż w St. Zjedn. wprawdzie głoszą konieczność podnoszenia wydobycia węgla w krajach europejskich i deklarują pomoc w tej dziedzinie, ale faktycznie przeszkadzają w likwidacji głodu węglowego. Wystarczy tu zaznaczyć, że po zjednoczeniu angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech eksport węgla z tych stref znacznie się zmniejszył.

¹⁾ Liczby za lata 1933 i 1938 wg danych „Mineral Industry”, liczby za r. 1946 — wg danych E. C. O.

¹⁾ Patrz „Gospodarka Planowa“ nr 1 r. 1948, art. pt. „Światowy rynek zbóż w r. gosp. 1947/48“.

Wydobycie węgla w Europie (bez ZSRR) w r. 1947 szacuje się na około 450 miln. ton, podczas gdy w r. 1938 osiągnęło 571 miln. ton, Import węgla dla Europy w r. 1938 wynosił blisko 78 miln. ton, a w r. 1947 według szacunku — 50 miln. ton. Zatem wydobywanie węgla w Europie w r. 1947 było mniejsze o 120 miln. ton, a import do Europy — o 28 miln. ton. Liczby te jednak nie określają jeszcze całkowicie europejskiego deficytu węglowego w roku ubiegłym. Zapotrzebowanie bowiem na węgiel w Europie znacznie zwiększyło się po wojnie wskutek wzrostu przewozów kolejowych oraz produkcji elektryczności i stali — w porównaniu z latami przedwojennymi.

Jak przedstawiają się perspektywy na r. 1948? Odbudowa wydobywania węgla w krajach deficytowych, we Francji, Belgii, Holandii zbliża się ku końcowi; znaczniejszego wzrostu wydobywania w tych krajach trudno oczekiwać. Wydobywanie węgla w Polsce będzie nadal wzrastać. Według oświadczenia przedstawiciela rządu brytyjskiego eksport węgla z Anglii osiągnie w r. b. 6,5 miln. ton (bez bunkru).

W sumie deficyt węgla w krajach zachodnio-europejskich będzie w roku bieżącym nieunikniony. W tych warunkach ceny węgla na rynkach zachodnio - europejskich utrzymają się na obecnym poziomie. Dnia 1 września 1947 r. zostały podwyższone ceny węgla eksportowanego z zachodnich stref okupacyjnych w Niemczech do 14,5 — 15 dol. za jedną tonę fob niemieckie porty. Świadczy to u utrwalaniu się cen węgla w Europie na poziomie bliskim kosztów węgla amerykańskiego cif porty europejskie. Spadek cen węgla w Europie może nastąpić tylko w wypadku obniżenia stawek frachtowych.

Stam

METALE NIEŻELAZNE PO WOJNIE

Zawiodły wszelkie przewidywania co do powojennego kształtowania się cen najważniejszych metali żelaznych, jak cyna, miedź, aluminium, cynk, ołów i antymon. Spodziewano się wielkiego spadku cen, które podczas wojny osiągnęły wysoki poziom z powodu ograniczonej podaży i jednocześnie wielkiego zapotrzebowania na te metale w przemyśle wojennym. Zapowiadano, że zmniejszenie się potrzeb krajów i wolna wymiana tych produktów przyczyni się do obniżki cen i, że nastąpi dostosowanie do cen innych artykułów w stosunku przedwojennym.

Zapowiedzi te się nie spełniły, produkcja bowiem nie podniosła się w tym stopniu, jak się tego spodziewano, nawet w krajach, które nie ucierpiały przez wojnę, jak w Chile i Kongo (miedź) oraz w Nigerii i Boliwii (cyna). A w krajach zniszczonych produkcja cyny na Malajach a np. cynku i ołowiu w krajach europejskich daleko jeszcze jest od poziomu przedwojennego, przede wszystkim w Belgii, Francji

i Italii. W zniszczonych krajach Europy brak jest poza tym rąk do pracy, brak węgla i prądu. Popyt zaś na wymienione metale nie zmniejszył się dotychczas, gdyż znajdują one coraz większe zastosowanie w gospodarce każdego kraju.

Tym samym wzrastają i ceny, tym bardziej, że dolar amerykański i funt angielski nie są walutami stałymi.

Co do cyny to angielskie urzędowe ceny maksymalne zostały w ostatnich miesiącach dwa razy podwyższone; 17 XII 1947 podwyższono dotychczasową cenę z 437 funtów szter. na 510 funtów szter. za dł. tonę, a 6 stycznia b.r. podwyższono tę cenę o dalsze 9 funtów szter. loco angielski skład odbiorczy. Odpowiednio podwyższyła się cena cyny w St. Zjedn. z 80 centów za lb. na 94 centów, co odpowiada cenie 525 funtów szter. za dł. tonę. Powyższe ceny cyny stanowią rekord. Najwyższą przed wojną cenę notowano w r. 1920 w wysokości 419 funtów szter. 10 szylingów za dł. tonę, a podczas wojny cena nie wynosiła więcej niż 200 — 230 funtów szter.

Mimo tego wysokiego stanu trudno powiedzieć, czy najwyższy poziom został już osiągnięty; raczej należy przypuszczać, że nastąpi dalsza zwyżka, albowiem malajscy producenci takiej zwyżki już dziś się domagają. Powodem zwyżki jest mała produkcja tego metalu i wysokie koszty produkcji. Światowa produkcja osiągnęła punkt kulminacyjny w r. 1941, doszedłszy do 41.700 ton. W r. 1946 wynosiła tylko 90 tys. ton, w r. 1947 wahała się między 110 a 115 tys. ton.

Toteż cyna stanowi jedyny metal podlegający kontyngentowaniu. Przydział na r. 1927 wynosił dla Polski 950 ton, a na I półr. 1928 r. przyznano Polsce 510 ton. Cyfra ta nie pokrywa zapotrzebowania krajowego na ten metal, wobec czego staramy się otrzymać drobne ilości cyny w drodze zakupu złomu i stopów cynowych.

Również cena miedzi wykazuje znaczne zwyżki. Dzisiejsza cena urzędowa w Anglii wynosi 132 funty szter., a w Ameryce 21,50 centów za lb., czyli 373 dol. za tonę. Cena eksportowa jest wyższa i wynosi w tej chwili 22,50 centów za lb. wirebrass, czyli 495 dol. fos porty amerykańskie. I tu stosunkowo niska produkcja i stale wzrastające zapotrzebowanie spowodowały stosunkowo bardzo wysoki poziom ceny. W porównaniu z r. 1935 podniosła się prawie o 200%.

Produkcja światowa miedzi przed wojną wynosiła 1.961.600 ton, w r. 1946 — 1.815 tys. ton, w r. 1947 pozostawała na tym samym poziomie, gdy tymczasem konsumpcja światowa przekroczyła 2.200 tys. ton.

Trudności w zaopatrywaniu się w miedź wynikają u nas z braku odpowiednich partnerów clearingowych, co zmusza nas do zakupu tego metalu na wolnych rynkach. Na ogół można jednak uważać, że zaopatrzenie w miedź jest u nas zadowalające.

A l u m i n i u m jest jednym z metali półszlachetnych, którego cena w ciągu ostatnich 25 lat jest prawie stała. Tylko w r. 1946 nastąpiła mała podwyżka ceny z 70 na 80 funtów szter. Mówi się wprawdzie i dziś o pewnej wyższości cen aluminium, jednak produkcja światowa tego metalu wzrasta znacznie. Produkcja Francji, Szwajcarii, Norwegii, Jugosławii, Węgier przyczynia się do utrzymania równowagi między popytem a podażą. Światowa produkcja aluminium wynosiła w r. 1929 około 282 200 ton, w r. 1939 około 579.900 ton, a w r. 1947 same St. Zjedn. produkowały ponad 600 tys. ton.

Wzrastające w Polsce zapotrzebowanie na metal jest w dostatecznej mierze zaspokajane. Cena cynku podniosła się w ostatnich dniach o 1,5 centów za lb., czyli o 33 dol. za tonę, tak że cynk hutniczy kosztuje obecnie 264 dol. fob porty amerykańskie. W Anglii obecna cena kontrolowana (w Londynie giełda metali nie jest jeszcze otwarta, a urzędowe ceny maksymalne ustaliło Ministerstwo Zaopatrzenia stosunkowo wysoko, powyżej cen światowych w celu należytego zaopatrzenia rynku angielskiego w metale) wynosi 70 funtów szter. Tak wysoka cena jest w tej chwili umotywowana brakiem dostaw natychmiastowych, a to dlatego, że wobec kurczenia się zapasów St. Zjedn. i Anglia zakupują większe ilości cynku na wolnym rynku.

Produkcja St. Zjedn., Kanady i Meksyku stoi na wysokim poziomie. Produkcja St. Zjedn. wynosiła w r. 1946 i 1947 około 730 tys. ton. Świa-

towa produkcja (w r. 1938 około 1.613 tys ton), w r. 1947 osiągnęła 1.630 tys. ton, przy czym Belgia, Polska, Włochy i Jugosławia nie osiągnęły jeszcze poziomu przedwojennego.

Podobne skoki wykazują także ceny ołowiu. Bardzo wysokie ceny maksymalne w Anglii spowodowały wyższość także na innych rynkach. Dzisiejsza cena rynkowa wynosi 15,25 centów za lb., czyli 335 dolarów za tonę fob porty amerykańskie. Wielki brak rud ołowianych hamuje produkcję, tym samym podaż ołowiu będzie zawsze ograniczona. Światowa produkcja ołowiu wynosiła w r. 1938 około 1.845 tys. ton, w r. zaś 1946 nie była wyższa niż 1.105 tys. ton.

Krajowa produkcja Polski nie pokrywa całkowicie zapotrzebowania; dlatego ołów w zasadzie eksportujemy sporadycznie.

A n t y m o n jest również bardzo poszukiwany. Cena obecna wynosi około 190 — 193 funtów szter. i tendencja jest wyżkowa. Zaopatrzenie Polski w ten metal jest zadowolające.

St. Zjedn. i Kanada wprowadzają z ważnością od 1 marca r. b. licencjonowanie eksportu w wszystkich metali, co spowoduje dalszą tendencję wyżkową w kształtowaniu się cen metali kolorowych. Należy również nadmienić, że rządy St. Zjedn. oraz Anglii kupują duże ilości żelaznych metali, robiąc rezerwy. Transakcje te są przeprowadzane poufnie, a ilości i ceny nie są publikowane.

Dr J. U.

W. BRYTANIA

BILANS HANDLU ZAGRANICZNEGO W R. 1947.

Rozwój¹⁾ wolumenu eksportu przedstawiał się w poszczególnych kwartałach r. ub. jak następuje (przyjmując r. 1938 jako = 100):

IV kw. 1946	111
I „ 1947	101
II „ 1947	102
III „ 1947	114
IV „ 1947	117

Prowizorycznie obliczony wskaźnik wolumenu eksportu za cały rok 1947 wynosi 108 (przy podstawie 1938 = 100). Spadek wskaźników w I i II kwartałach r. 1947 w porównaniu z IV kwartałem r. 1946 spowodowany został przez kryzys węglowy w zimowych miesiącach r. ub.

Według planu eksportu na r. 1947 wskaźnik wolumenu eksportu powinien być w grudniu tego roku osiągnąć liczbę 140. Rzeczywiście osiągnięty wskaźnik na ultimo grudnia r. ub. wyniósł 120, zatem był o 14% niższy od planowanego.

Wartość dóbr eksportowanych w r. 1947 osiągnęła sumę przeszło 1.137 mln. funtów szter., czyli 2,5 raza więcej niż w r. 1938.

Cechą charakterystyczną listy towarów eksportowanych w r. 1947 stanowi wzrost udziału wyrobów metalowych w całości eksportu, natomiast udział procentowy tkanin i innych towarów mało zmienił się w porównaniu z r. 1946. Ilustruje to poniższa tabela, w której zestawiono udział głównych grup towarowych w wartości całego eksportu w r. 1947 (w %):

Grupa towarów	1938	1946	I półr. 1947	II półr. 1947
Arytku'y żywnościowe				
użytki i tytoń	7,6	7,0	5,4	5,9
Surowce i art. głównie nieprzerob.	12,1	3,6	3,7	2,4
Wyroby gotowe lub głównie gotowe	77,6	86,3	87,5	88,1
w tym metalowe	37,3	44,2	47,0	49,5
„ tekstylne	2,5	20,4	20,5	19,2
„ inne	18,8	21,7	2,0	19,4

Udział głównych towarów w wartości całego eksportu w 1947 ilustruje pierwsza tabela na str. 176 (w %/0).

Rzuca się w oczy obniżenie eksportu wyrobów żelaznych i stalowych w porównaniu z r. 1946, a jeszcze bardziej gwałtowny spadek eksportu węgla w latach powojennych w porównaniu z r. 1938 oraz trwanie tendencji niżkowej w r. 1947.

Eksport rozkładał się jak następuje (w mln. funtów szter.):

kraje brytyjskie	600
„ obce	537
razem	1.137

Rozwój wolumenu importu w poszczególnych kwartałach r. 1947 przedstawiał się jak następuje (przyjmując r. 1938 jako = 100):

IV kw. 1946	70
I „ 1947	66
II „ 1947	76
III „ 1947	88
IV „ 1947	74

Prowizorycznie obliczony wskaźnik wolumenu importu za cały rok 1947 wynosi 76 (przy podstawie

¹⁾ Wg Board of Trade Journal z 24 i 31 stycznia 1947.

Grupa towarów	1938	1946	1947
Maszyny	12,3	12,5	15,9
Samochody, wagony, lokomotywy, statki i samoloty	9,5	12,6	11,8
Żelazo stal, i wyroby	8,9	1,7	7,4
Przędza i wyroby bawełniane	10,6	1,9	6,8
Różne wyroby gotowe lub głównie gotowe	6,1	6,2	6,0
Wyroby chemiczne, farmaceutyczne, barwniki i farby	4,7	7,2	5,9
Przędza i wyroby wełniane	5,7	4,8	5,1
Wyroby elektrotechniczne i aparaty	2,9	4,1	4,3
Węgiel	7,9	1,0	0,2
Metale nieżelazne	4,4	7,1	6,7
Inne wyroby tekstylne	5,2	8,7	7,9
Inne towary	7,3	7,5	7,0

1938 = 100). Spadek wskaźnika importu w I kwartale r. 1947 w porównaniu z IV kwartałem r. 1946 miał charakter sezonowy i spowodowany został przez zmniejszenie się ruchu portowego w wyniku ostrej zimy. Spadek wskaźnika importu w IV kw. 1947 w porównaniu z III kw. tego roku stanowił wynik restrykcji rzą-

du w stosunku do przywozu dóbr z obszarów dolarowych.

Wartość dóbr importowanych w r. 1947 osiągnęła sumę 1.787 mln. funtów szter., czyli blisko 2 razy większą niż w r. 1946.

Strukturę towarową importu przedstawia poniższa tabela (w % ogólnej wartości całego importu):

Rodzaj towaru	1938	1946	1947
Artykuły żywnościowe, napoje i tytoń	46,8	49,0	45,1
Surowce i art. (głównie) nieprzeob.	27,0	30,0	31,1
Wyroby gotowe lub głównie gotowe	25,4	18,9	22,3

Import artykułów żywnościowych i wyrobów gotowych spadł w r. 1947 znacznie w porównaniu z r. 1938, a wzrósł import surowców.

Udział głównych towarów importowanych w wartości całego importu w r. 1947 ilustruje poniższe zestawienie (w %):

Rodzaj towaru	1938	1946	1947
Mięso	9,9	10,7	8,2
Różne artykuły żywnościowe	6,2	7,1	8,1
Zboże i mąka	8,1	6,9	7,9
Produkty mleczarskie	8,7	9,0	7,0
Nasiona oleiste, oleje itp.	3,3	4,8	6,6
Drzewo	4,7	4,2	6,0
Oleje tłuszcze, żywica - przetworzone	4,8	6,3	5,2
Użytki i przetwory kakaowe	5,1	4,7	5,0
Świeże owoce i jarzyny	4,1	3,9	4,7
Metale nieżelazne i wyroby	4,4	3,1	4,4
Wełna surowa, odpadki, szmaty	4,6	3,1	3,5
Bawełna surowa, odpadki, szmaty	3,2	3,6	3,3
Tytoń	2,5	5,3	2,7
Inne artykuły żywnościowe	2,2	1,2	1,5
Inne surowce	11,2	14,3	11,9
Inne wyroby gotowe	16,2	9,5	12,7

Bilans handlowy obrotów towarowych z zagranicą w r. 1947 przedstawia poniższa tabela (okrągliło w mln. funtów szter.):

Rok	Import	Eksport	Reeksport	Naduimport.
1938	919	471	61	387
1946	1.201	915	50	333
1947	1.787	1.137	50	591

W r. 1946 eksport pod względem wartości dotrzymał kroku importowi. Na przełomie r. 1946/1947 nastąpiło znaczne skurczenie się eksportu, gdy jednocześnie import wzrastał szybko pod względem ilości i wartości tak, że nadwyżka importu nad eksportem osiągnęła w III kwartale 1947 r. rekordową (zarazem i groźną) nadwyżkę w wysokości blisko 204 mln. funtów szter., czyli przeszło dwa razy większą niż w I kwartale r. 1947. W wyniku ostrych restrykcji importowych dokona się w listopadzie i grudniu r. ub. zwrot we wzajemnym stosunku wartości importu do wartości eksportu, tak że nadwyżka importu nad eksportem spada w końcu kwartału IV do 119 mln. funtów szter.

(m)

PLAN EKSPORTU NA R. 1948

Jak wynika z poprzedniego artykułu nadwyżka importu brytyjskiego nad wartością eksportu wyniosła w r. 1947 blisko 600 mln funtów szter. Ponieważ w wyniku wojny ogromne zmniejszyły się dochody W Brytanii z kapitałów inwestowanych za granicą oraz z przewozów okrętowych i innych usług wykonywanych dla zagranicy, możliwie najszybsze zrównoważenie bilansu handlowego zostało przez rząd labourystowski uznane za najważniejsze zadanie gospodarcze.

Zmniejszenie pasywów bilansu handlowego z zagranicą zamierza rząd brytyjski osiągnąć przez dalsze ograniczanie importu, szczególnie — artykułów żywnościowych, używek, tytoniu i produktów naftowych oraz przez zwiększanie eksportu wyrobów krajowych kosztem konsumpcji wewnętrznej.

Już we wrześniu r. 1947 opublikowano w Anglii liczby kontrolne planu eksportu na r. 1948. W planie tym przewidywane jest zwiększenie eksportu o 43% w połowie r. b., a o 64% przy końcu r. b. — w porównaniu z r. 1938. Miesięczny eksport osiągnął średnio w IV kwartale r. 1947 wartość około 90 mln. funtów szter.; w czerwcu r. b. przeciętny eksport miesięczny ma dojść do przeszło 114 mln. funtów szter., a w grudniu — do blisko 132 mln. funtów szter.

Poniżej podajemy tabelę, w której zestawiono liczby kontrolne, określające wartość, jaką średnio osiągnąć ma miesięczny eksport w połowie i przy końcu r. 1948 w porównaniu z r. 1938 (tabela na str. 177).

Podane liczby kontrolne nie zostały przez rząd uzgodnione z przedstawicielami przemysłu. Po ogłoszeniu planu eksportu wyrazili się oni sceptycznie o możliwości jego zrealizowania¹⁾.

¹⁾ Wg „Wnieszniąja Targowla” nr 1, 1948.

Bryt. plan eksportu	W miln. funtów szter		*skrzynki r. 38 = 100	
	połowa r. 1948	koniec r. 1948	połowa r. 1938	koniec r. 1949
Cały eksport	114,3	131,6	143	164
Artykuły żywnościowe,				
użytki tytoń	6,9	7,7	117	130
Surowce	4,1	5,0	41	50
Żelazo, stal i wyroby z nich	6,5	7,0	104	111
Metałe kolorowe	3,2	3,2	196	196
Przybory i instrumenty	3,0	3,1	202	212
Wyroby elektrotechniczne	4,2	4,3	210	215
Maszyny	19,5	22,0	224	254
Środki transportowe	18,3	22,4	258	316
Tkaniny bawełniane	7,5	9,1	56	69
Tkaniny wełniane	7,0	8,7	146	182
Tkaniny jedwabne	2,8	3,8	180	245
Tkaniny inne	2,5	2,7	98	106
Wyroby konfekcyjne	3,1	3,8	167	205
Chemikalia	6,8	7,5	188	206
Wyroby ceramiczne	3,2	3,7	194	223
Skóra i wyroby skórzane	1,0	1,1	125	138
Papier i wyroby papierowe	1,4	1,7	116	140
Wyroby gumowe	1,0	1,2	340	425

(m)

FRANCJA

SKUTKI DEWALUACJI FRANKA

Skutki dewaluacji będą różnorodne zależnie od tego, czy kontrakty kupna - sprzedaży przez francuskich dostawców i odbiorców zawierane opiewają na franki czy na walutę sztynną. W wypadku kontraktów kupna - sprzedaży zawieranych we frankach francuskich dewaluacja spowoduje obniżenie cen tych towarów w stosunku do zagranicznych konkurentów. Nabywca zagraniczny zyska otrzymując towar tańszy, dostawca zagraniczny straci otrzymując za swój towar mniej walut, niż przewidywał w momencie zawierania transakcji sprzedaży.

W wypadku kontraktów kupna - sprzedaży w walucie sztynnej (np. dolarach) ceny francuskiego dostawcy pozostaną dla odbiorcy zagranicznego bez zmian, zagraniczny zaś towar zdrożeje dla odbiorcy francuskiego. Teoretycznie może to spowodować jeżeli przyjmujemy utrzymanie cen wewnętrznych na poziomie sprzed dewaluacji, ograniczenie importu obcych towarów do Francji. Tak więc dla strony francuskiej w wypadku utrzymania cen wewnętrznych na niezmiennym poziomie korzystniejsze byłoby posiadanie kontraktów kupna - sprzedaży we frankach niż — w dolarach. Kontrakt bowiem we frankach zapewni tańszą dostawę z zagranicy i wzmożenie popytu na taniejące towary francuskie.

W praktyce sytuacja przedstawia się inaczej. Jak już wiadomo, de-

waluacja pociągnęła za sobą we Francji wzrost cen wewnętrznych. Sytuacja wewnętrzna nie sprzyja wytworzeniu atmosfery zaufania, a niedobory żywności i surowca trzeba pokrywać importem. Należy się więc liczyć ze zwichnięciem dotychczasowej równowagi wymiany z zagranicą. W tych warunkach wśród francuskich eksporterów pojawić się może tendencja podnoszenia cen i wstrzymywania się od wykonywania kontraktów opiewających na franki sprzed dewaluacji. Różnica utargu staje się poważną, gdyż poprzedni kurs wynosił za 1 dol. 119,4 fr. fr., obecny zaś kurs oficjalny wynosi 214,4 fr. fr., a dopuszczony kurs giełdowy waha się np. około 310 fr. fr.

To zestawienie kursów wymaga jeszcze dodatkowego naświetlenia. Przy sprzedaży na rynki o walucie sztynnej eksporter francuski otrzymuje 50 proc. należności po kursie oficjalnym 214,4 fr. fr. za 1 dolara, a 50 proc. należności ma prawo sprzedać na giełdzie. Przyjmując kurs giełdowy 310 fr. fr. za dolara, dochodzimy do wniosku, że przeprowadzona transakcja daje eksporterowi francuskiemu średnio za 1 dolara 262,2 fr. fr. Jest to naturalnie liczba przykładowa, zależna od wahań kursu giełdowego, ale przykład ten potrzebny nam jest do dalszych rozważań.

Rozpatrzmy pewną określoną sytuację. Kontrakty kupna - sprzedaży zawierane są w walucie sztynnej. Powoduje to dla handlu z zagranicą, przy założeniu wzrostu cen, zachowanie niezmiennych stosunków

wymiany. Ceny obu stron podnoszą się automatycznie do poziomu zakreślonego przez oficjalny kurs. Wydaje się, że wymiana z tego powodu nie powinna ulegać wpływom dewaluacji. Tymczasem właśnie donieszenie kursu giełdowego poza oficjalnym kursem i przeliczanie według tych dwóch kursów avoirów pochodzących z eksportu do krajów o walucie sztynnej — stwarza preferencje dla eksporterów wywożących towary do takich krajów. Kraje o walucie manipulowanej przestają więc być atrakcyjne dla eksportu francuskiego.

Na podstawie tych uwag spróbujemy przewidzieć skutki, jakie może wywołać dewaluacja francuska dla wymiany towarowej polsko-francuskiej. Mamy kilka grup kontraktów kupna - sprzedaży. Kontrakty na dostawę z Francji opiewające na franki francuskie, kontrakty na dostawę z Polski również na franki francuskie oraz kontrakty na dostawę węgla opiewające na dolary. Prócz tego istnieją kontrakty na dostawę o charakterze długoterminowym. Część tych umów opiewa na franki, część zaś stanowi umowę kompensacyjną wiążaną. Naturalnie wykonanie umowy kompensacyjnej związanej nie powinno w zasadzie być dotknięte skutkami dewaluacji, chyba, że na skutek wzrostu cen powstanie poważna dysproporcja w wartości towarów wymienianych w handlu kompensacyjnym.

Kontrakty na franki powinny być wykonane przez obie strony, gdy dotyczą dostaw towarów gotowych. W tym wypadku sposób wypełnienia zobowiązań zależy od solidności kontrahentów. Inaczej przedstawiają się zamówienia inwestycyjne, dla których zmiana warunków na rynku może dać podstawę do żądania zmiany warunków dostaw. Tutaj kryją się najpoważniejsze niebezpieczeństwa. Mamy we Francji duży portfel zamówień o charakterze inwestycyjnym, które zostały poczynione i zadatkowane na podstawie udzielonych nam kredytów rządu francuskiego. Obecnie zgodnie z umową kredyty zostały zrewaloryzowane, mamy więc zwiększone zobowiązania, za które jeszcze nie otrzymaliśmy towarów. Może więc powstać paradoksalna sytuacja, że będziemy wyrównywali należności wg nowego parytetu za towary jeszcze nie otrzymane, za które wpłaciliśmy zaliczki stanowiące podstawę zadłużenia i ew. podlegające zwrotowi wg starego parytetu rozliczeniowego. Naturalnie, dopiero po upływie pewnego okresu czasu można będzie ocenić rzeczywisty zasięg skutków dewaluacji w stosunkach wymiennych Francji z zagranicą.

Tadeusz Gliwic

Z PRASY KRAJOWEJ

W numerze 4 (1948) „Życia Gospodarczego” Bronisław Minc w artykule pt. „Perspektywy rozwoju przemysłu polskiego w r. 1948” omawia zasadnicze zagadnienia, przewidziane w planie inwestycyjnym na rok bieżący.

Dwa pierwsze lata (1945—1947) przeznaczone były na odbudowę fabryk i obiektów przemysłowych; stworzyły one podstawę materialną dla rozwoju naszego przemysłu w r. 1948 i cast w miarę odbudowy wzrosła produkcja, tak że w końcu r. 1947 wartość produkcji przemysłowej w znacznym stopniu przewyższała przeciętną produkcję miesięczną z r. 1938. Wydobycie węgla w r. 1947 osiągnęło 156 proc. poziomu z r. 1938, produkcja zaś stali i odlewów stalowych — 109 proc. poziomu z roku 1938. Inwestycje w bieżącym roku przewidują budowę nowych zakładów przemysłowych na skutek czego wzrosnie wartość produkcji o około 23 proc. w porównaniu z r. 1947.

Zestawiając tempo wzrostu produkcji polskiej z radziecką i amerykańską dochodzi autor do wyniku: „Wysokie tempo wzrostu przemysłu polskiego, założone w planach na rok 1948, jest całkowicie realne, gdyż plany poszczególnych gałęzi przemysłu opierają się na bilansach materiałowych i dokładnej ocenie zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń. Stopień realizacji planów przemysłowych na r. 1943 jest daleko wyższy niż planów na r. 1947, a tym bardziej niż planów na r. 1946”.

Wachlarz produkcji przemysłu rozszerzy się na nowe artykuły dotychczas niewytwarzane bądź wytwarzane w nieznacznych ilościach. Przewiduje się produkcję parowozów pospiesznych, wagonów tramwajowych, samolotów szkolnych, nowe typy obrabarek, maszyny włókiennicze.

Spśród nowych obiektów, które będą uruchomione w b. r., autor wylicza: 2 wielkie piece, 3 piece martenowskie, 3 zespoły walcownicze na dwóch hutach, 2 koksownie, 3 gazelnarnie, fabrykę żarówek, zakłady azotowe, fabrykę superfosfatu, fabrykę celulozy słomowej, fabrykę tektury surwej, 2 cukrownie. Jedną z największych inwestycji planu trzyletniego będzie uruchomienie fabryki samochodów ciężarowych w Starachowcach.

Rozbudowany w tych rozmiarach przemysł zatrudni dodatkowo ponad

100 tys. pracowników, a przez współzawodnictwo w pracy podniesie się jej wydajność o 9—18 proc. w porównaniu z r. 1947.

W końcowej części artykułu omawia autor kształtowanie się produkcji podstawowych artykułów przemysłowych w r. b. w porównaniu z latami: 1937 — 33 i pisze: „Ponad 175 proc. poziomu przedwojennego osiągnęła produkcja węgla kamiennego, energii elektrycznej, maszyn i narzędzi rolniczych, motocykli, rowerów, tkanin lnianych, żarówek. Produkcja parowozów osiągnęła blisko 800 proc., a produkcja wagonów towarowych ponad 2000 proc. poziomu przedwojennego. W r. 1943 polski przemysł wyprodukował większą ilość traktorów w otóle przed wojną niewytwarzanych”. Ponad poziom przedwojenny w otóle przed wojną nie wytwarzana rozwinęta zostanie również produkcja artykułów chemicznych, przemysłu ciężkiego, wyrobów włókienniczych, papieru, cementu itp.

(j. z.)

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Tygodnik „Nowoje Wrem'a” z 18 lutego b.r. zamieścił artykuł pt. „Plan Marshalla a kraje skandynawskie”.

Na 9 lutego r.b. odbyła się w Sztokholmie konferencja premierów trzech państw skandynawskich; odrzucono na niej sugestję anglo-amerykańską o udziale w bloku zachodnim, wyrażając jednak gotowość dalszego uczestniczenia w tzw. planie Marshalla. Jakkolwiek oficjalnego komunikatu nie ogłoszono i chociaż uczestnicy konferencji wyrazili się bardzo oględnie wobec prasy, można stanowisko zajęte w Sztokholmie uznać jako zasadniczo negatywne i odmowne.

W ciągu ostatnich miesięcy społeczeństwa krajów skandynawskich mogły wyrobić sobie jasny pogląd na istotne cele tzw. planu Marshalla. Sprzyjały temu szczególnie całkiem jawne oświadczenia amerykańskich militarystów i niektórych działaczy tamtejszych, szczególnie Barucha, którzy bez ogródek domagają się, aby siły zbrojne państw uczestniczących w tzw. planie Marshalla stanowiły niejako jedną „legę cudzoziemską” w służbie amerykańskiego imperializmu.

Toteż rzut oka na prasę skandynawską z ostatnich miesięcy pozwala stwierdzić ewolucję, jaka odbyła

się w opinii publicznej trzech państw północno-europejskich. Nie brakło wprawdzie w tej prasie także głosów sceptycznych już podczas obrad pierwszej konferencji 16 państw w Paryżu. Jednakże większość prasy pokładała przez długi czas nadzieję na wydatną pomoc dolarową.

W Sztokholmie spodziewano się, że plan Marshalla ułatwi Szwecji zapopatrywanie się w węgiel i umożliwi jej podniesienie poziomu przemysłu metalowego i elektrotechnicznego oraz budowę statków. Liczono tam również na zwiększenie zbytu szwedzkich wyrobów przemysłowych.

W Kopenhadze niektórzy koła lansowały z dużym optymizmem myśl o możliwości uzyskania pasz i surowców przemysłowych, tak bardzo potrzebnych Danii.

W Norwegii snuto projekt stworzenia własnej bazy przemysłu żelaznego, rozbudowy produkcji aluminium oraz odbudowy tonażu floty handlowej.

Najwięcej jednak liczono we wszystkich krajach skandynawskich na otrzymanie dostaw zboża z tytułu pomocy amerykańskiej.

Pod wpływem tych nadziei państwa te od samego początku uczestniczyły w obradach nad tzw. planem Marshalla i pomocą amerykańską, choć ich przedstawiciele podkreślali swoją niezależność, a na pierwszej konferencji w Paryżu wyrazili niezadowolony z powodu pośpiechu obrad, a nawet wysunęli propozycję, aby powołany do życia „Komitet Europejskiej Współpracy Ekonomicznej” utrzymywał łączność z „Europejską Komisją Ekonomiczną” przy ONZ.

Po 6 miesiącach nadzieje początkowo pokładane w planie Marshalla przeważnie się rozwały. Jak wiadomo, pierwsze zapotrzebowanie 16 państw europejskich opiewało na 29 mld. dol., z czego na kraje skandynawskie przypadało około 5 mld. dol. W końcu r. ub. wyjaśniło się, że przedstawionemu Kongresowi wariant planu Marshalla przewidywał tylko pomoc w wysokości 68 mld. dol.; rozumie się, że także zapotrzebowania krajów skandynawskich zostały odpowiednio zredukowane.

Jeszcze większe było rozczarowanie programem amerykańskim dostaw towarowych w ramach pomocy amerykańskiej. Pierwsze miesiące wśród zaprojektowanych dostaw zajęły papierosy, tytoń i samochody.

Szwecji np. postanowiono dostarczać co miesiąc około 100 mln. papierosów, a Duńczykom — tyle samochodów lekkich w ciągu 15 miesięcy, ile im trzeba na przeciąg lat 5.

Jak wiadomo, wszystkim trzem krajom skandynawskim potrzebny jest przede wszystkim węgiel. Tymczasem w amerykańskim projekcie pomocy nie pozostał nawet ślad ich zapotrzebowania w tej dziedzinie. Konserwatywny „Spectator” pocieszał państwa skandynawskie widokami na węgiel angielski...

Zeszłoroczny nieurodzaj pogorszył i tak już niepomyślną sytuację żywnościową krajów skandynawskich. Tymczasem wspomniany wariant sprawę dostaw ziarna dla tych krajów pozostawia otwartą. Nie zabezpiecza on również dostaw żelaza i stali, a przewiduje natomiast znaczne dostawy gotowych wyrobów metalowych dla Szwecji i Danii. Dania musiała się pogodzić poza tym z utratą nadziei na otrzymanie ze Stanów Zjedn. pasz skoncentrowanych, szczególnie makuchów i wytlóków. Norweski projekt stworzenia bazy dla przemysłu metalurgicznego odłożono i nie wprowadzono go wcale do programu pomocy dolarowej. Nie spieszyło się również amerykańskim i angielskim spółkom aluminiowym do rozbudowania w Norwegii przemysłu aluminiowego. Co do odbudowy tonażu, zaproponowano Norwegii zakup starych zużytych statków amerykańskich typu „Liberty”. Szwecja zaś ma wywozić przede wszystkim surowce i półfabrykaty i zaopatrywać Zagłębie Ruhry w rudę żelazną.

W wyniku tych rozczarowań mówi się ostatnio w Kopenhadze, Sztokholmie i Oslo coraz częściej o konieczności zrewidowania stosunku do tzw. planu Marshalla, a nawet o wycofaniu się z niego. Jeżeli tym słowom dotychczas nie towarzyszyły jeszcze odpowiednie czyny, jeżeli państwa skandynawskie biorą nadal udział w pracach nad tzw. planem Marshalla, jeżeli nawet na ostatniej konferencji w Sztokholmie wyrażano się w tej sprawie dosyć miękko, to przyczyna tkwi we wzrastającym od pewnego czasu wpływie kapitałów amerykańskich na rynkach skandynawskich. W imporcie do tych krajów amerykańskie towary zajmują pierwsze miejsce osiągając 20 do 32 proc. Norwegia i Dania już zadłużyły się w bankach amerykańskich, a w Szwecji zanosi się na to. Amerykański kapitał zawładnął znaczną częścią niemieckich aktywów w krajach skandynawskich. Dzięki temu uzyskał on poważne znaczenie, np. w przemyśle celulozowym i papierowym oraz w przemyśle górniczym.

Toteż w ostatnim czasie zwolennicy tzw. planu Marshalla znacznie

wzmogli swoją aktywność w krajach skandynawskich. Rozpowszechniają one myśl, że St. Zjedn. popieraają koncepcję unii celnej między krajami skandynawskimi. Próbuja oni nie dopuścić do właściwego ułożenia się stosunków handlowych między Szwecją, Danią i Norwegią a krajami Europy wschodniej.

Jednakże rozwój wypadków nie sprzyja działalności zwolenników tzw. planu Marshalla. Imperialistyczny jego charakter staje się coraz bardziej jasny mimo wysiłków propagandystów amerykańskich i ich przyjacielów w Skandynawii. Szerokie koła Szwecji, Norwegii i Danii coraz lepiej zdają sobie sprawę z tego, że w tzw. planie Marshalla cele wojenno-polityczne są nierozdzielnie związane z jego celami ekonomicznymi, co nic dobrego nie wróży krajom skandynawskim.

W czasopiśmie „Les Nouvelles Economiques” z 13 lutego br. znajdujemy artykuł pt. „Gdy Wall Street się broni”.

Kryzys na giełdach St. Zjednoczonych przeistacza się w zaciętą bitwę w obronę dolara i „boomu”, w której biorą udział zarówno banki jak i rząd.

Biały Dom wykupuje państwowe papiery wartościowe, skupuje surowce i czuwa pilnie nad transakcjami zbożowymi, aby nie dopuścić do dalszej niżki. Banki zgłaszają zapotrzebowanie na akcje przedsiębiorstw przemysłowych, którymi się interesują, i wywierają nacisk na rząd, aby rzekł się zamierzeń mających na celu identyfikację prywatnych aktywów europejskich, gdyż poderwałoby to zaufanie do dolara i spowodowałoby ucieczkę do złota, którego kurs nielegalny coraz bardziej zwyzkuje.

Bessa doprowadziła kursy do poziomu z maja 1946 r., tj. najniższego od czasu zawieszenia broni. Kursy akcji niektórych przedsiębiorstw wytwarzających dobra konsumpcyjne obniżyły się dotychczas o 10%; spadek akcji innych przedsiębiorstw byby osiągnął ogromne rozmiary, gdyby nie interwencja banku i rządu.

Bessa objęła również ceny towarów w hurcie. Ilość towarów w magazynach hurtowych osiągnęła nieprawdopodobne rozmiary, gdyż detaliści, stwierdzając zmniejszenie się siły kupna klientów wstrzymują się od zamówień.

Tendencja niżkowa przechodzi powoli z handlu hurtowego, do handlu detalicznego. Lever Bros np. obniżył cenę mydła o 5%. Jednakże obniżka towarów nie może objąć produktów ostatnio wyrobionych, gdyż urządzenia i sprzęt do ich fabrykacji zakupiono po wysokich kursach i

ponieważ polityka drogiego pieniądza nie dopuszcza do masowej deflacji w zakresie wyrobów przemysłowych i rolnych.

Dalsza niżka cen zmuszałaby do sprzedaży poniżej kosztów własnych. Innymi słowy, nastąpiłoby zaburzenie w równowadze, z których rodzi się klasyczny kryzys „nadprodukcji”.

Gospodarka amerykańska weszła w stadium, w którym koszty produkcji są wyższe aniżeli ceny hurtowe, a ceny hurtowe wyższe aniżeli ceny detaliczne. Jeszcze jeden wstrząs niżkowy może spowodować skutki, które nie dadzą się łatwo i prędko naprawić. W r. 1929 bezpośrednią przyczyną kryzysu były wydarzenia europejskie, w r. 1948 — niżka cen zboża. Ale bezpośrednią przyczyną nie jest przyczyna istotną.

Być może, że bessa zostanie opamięnowana, być może, że uda się przedłużyć okres boomu na jeszcze kilka miesięcy, jakkolwiek wydaje się to rzeczą nieprawdopodobną. W każdym razie rozwiła się mit definitywnej i niewzruszalnej prosperity amerykańskiej.

WYDAWNICTWA NADEŚLANE

Zasady księgowości i kalkulacji fabrycznej — Dr Zygmunt Witkowski. Księgarnia Wł. Wilak w Poznaniu. Poznań 1947 r. Str. 136.

Planowanie przestrzenne, region lubelski I — Wydawnictwo Ministerstwa Odbudowy, Główny Urząd Planowania Przestrzennego. Warszawa 1947. Str. 125. Skład główny: Trzaska, Evert i Michalski oraz wydawnictwo E. Kuthan.

Zasady przestrzennego kształtowania inwestycji podstawowych — Kazimierz Dziewoński. Wydawnictwo Ministerstwa Odbudowy, Główny Urząd Planowania Przestrzennego. Studia teoretyczne 1. Warszawa 1948. Str. 155. Skład główny: Trzaska, Evert i Michalski — Warszawa, Marszałkowska 51.

Cegielnie polowe i rolnicze — Prof. inż. Józef Gaier. Wydawnictwo Ministerstwa Odbud. wy. Warszawa 1947. Str. 141. Skład główny: Trzaska, Evert i Michalski oraz wydawnictwo E. Kuthan.

Sprawozdanie z krajowej konferencji Odbudowy wsi — Praca zbiorowa Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Warszawa 1946. Str. 182.

Miernictwo na usługach inżynierii — Inż. Zofia Warchałowska — Kiełbińska. Wydawnictwo Ministerstwa Odbudowy. Warszawa 1947. Str. 305. Skład główny: Trzaska Evert i Michalski oraz wydawnictwo Eugeniusz Kuthan.

Tablice termiczne konstrukcji budowlanych — W. Skarszewski i W. Karnas. Wydawnictwo Ministerstwa

Odbudowy. Warszawa 1946. Str. 40.
Skład główny: Księgarnia Trzaska
Evert i Michalski.

Ogniotrwale budownictwo na wsi —
Menandr Łukaszewicz. Wydawnictwo
Ministerstwa Odbudowy. Warszawa
1945. Str. 48.

Projekty zagród wiejskich — Wy-
dawnictwo Ministerstwa Odbudowy.
Warszawa 1946. Wstęp 11 stron plus
39 rysunków i opisów technicznych.

Instalacja ciepłej wody — Inż. Jó-
zef Kamler. Wydawnictwo Ministe-
rstwa Odbudowy. Warszawa 1947.
Str. 212. Skład główny Trzaska, E-
vert i Michalski oraz wydawnictwo
Eugeniusz Kuthan.

**Miasteczka polskie jako zagadnie-
nie urbanistyczne** — Kazimierz Wej-
chert (jr). Wydawnictwo Ministerstwa
Odbudowy. Warszawa 1947. Str. 305.
Skład główny: Trzaska, Evert i Mi-
chalski oraz wydawnictwo E. Kuthan.

Katalog sprzętu budowlanego —
przełożyli inż. K. Rodkiewicz i W.
Skoraszewski. Wydawnictwo Mini-
sterstwa Odbudowy. Skład główny
Trzaska, Evert i Michalski oraz wy-
dawnictwo E. Kuthan. Warszawa
1947. Str. 60.

**Physical Planning and Housing in
Poland 1946** — Warsaw 1946 for the
Ministry of Reconstruction — Trza-
ska, Evert i Michalski i E. Kuthan.
Str. 160.

**Technická literární služba kVocdelne-
ho a strojírenského průmyslu** — Ing.
Sava Medonos. Dokumentační aktua-
lity. Praha 1947. Str. 11.

**Desetinné Trideni Hutnicke Litera-
tury** — Sava Medonos. Knihovnicke
Aktuality. Praha 1947. Str. 28.

Dokumentace A Knihovny — Sava
Medonos. Knihovnicke Aktuality. Do-
kumentační Aktuality. Praha 1947.
Str. 30.

Technické dokumentační středisko —
Ing. Sava Medonos. Dokumentační
Aktuality. Praha 1947. Str. 22.

SPROSTOWANIE

*W tabeli na str. 30 numeru 1 r.
1948 powinno być 400 tys. komple-
tów oraz 230 m fryz dębowych, a
nie 400 kompletów i 430 m fryz
dębowych. jak omyłkowo wydruko-
wano*

Adres Redakcji i Administracji: War-
szawa, ul. Narbutta nr 7 m. 11, III p.
tel. 4.37-89.

Konto PKO — I-1043

Przenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: normalna (dla instytucji, przedsiębiorstw, samorządów itp.) kwartalnie zł 360.—; półrocznie zł 720.—; rocznie zł 1.440.—; ulgowa (dla pracowników i studentów) kwartalnie zł 240.—; za granicą kwartalnie zł 450.—.

Ogłoszenia: 2-a i 3-a strona okładki zł 25.000; 1/2 strony — 13.000; 1/4 strony — 7.000; 4-ta strona okładki — zł 30.000; 1/2 strony — 16.000; za tekstem 1 strona — zł 20.000; 1/2 strony — 11.000; 1/4 strony — 6.000; 1/8 strony — 3.500.

„Gospodarka Planowa” wydaje i redaguje Kolegium. Adres Redakcji: Warszawa, Senacka 3.

Redaktor naczelny przyjmuje we wtorki, srody i czwartki od godz. 11 do 13.

Sekretariat Redakcji czynny jest codziennie, tel. 8-94-40, wewn. 550.

Adres Administracji: Warszawa, ul. Da-
zyńskiego 18, tel. 8-59-66.

Konto w PKO Nr I-4831

Cena numeru 4 — 5 jako po-
dwójnego wynosi 140 zł

DROGOWNICTWO

czasopismo poświęcone zagadnieniom

TECHNIKI DROGOWEJ, MOSTOWEJ I PRZEMYSŁU DROGOWEGO

W N-RZE 1 — 2 (STYCZEN — LUTY) 1948 r.

jest przedstawiony

DOROBK POLSKIEJ GOSPODARKI DROGOWEJ

w latach 1944 — 1947

w ramach realizacji planu odbudowy gospodarczej

127 wykresów i fotografii

96 stron

Cena zeszytu: 350 zł